



WIEŚCI ROLNICZE

**ZASIĘG
OGÓLNOPOLSKI**

NAKŁAD
47.000 egz.

www.wiescirolnicze.pl

Nr 4 (88) kwiecień 2018

ISSN 2082-8381

Bydło idzie na pastwiska



**Bioasekuracja
w praktyce**

**Co na polach po zimie
Plantatorzy buraków
nie są zadowoleni**

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

PRODUCENT MASZINY
ROLNICZEJ ROKU 2018

tel. 885 512 199

www.agro-tom.eu



PROMOCJA

Ochrona z podwójną korzyścią

Odbierz rabat na zakupy w 3 prostych krokach:

1

ZAREJESTRUJ SIĘ
na stronie
www.promocjabasfagro.pl

2

OTRZYMASZ
pocztą kupon rabatowy

3

KUP W TERMINIE
1.02 – 30.06.2018
produkty promocyjne
z rabatem

**50 zł**

brutto rabatu
na każde
5 litrów

200 zł

brutto rabatu
na każde
5 litrów

300 zł

brutto rabatu
na każde
15 kilogramów

150 zł

brutto rabatu
na każde
15 litrów

150 zł

brutto rabatu
na każde
15 litrów

Szczegóły i regulamin promocji:

www.promocjabasfagro.pl

www.agro.basf.pl

BASF Polska Sp. z o.o., infolinia: (22) 570 99 90, www.agro.basf.pl

BASF

We create chemistry



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Dwa światy w warzywach

Producenci ziemniaków i warzyw stowarzyszyli się i wyszli na drogi. Żądają dostępu do rynku i uczciwych cen (str. 6-7). Kiedy porównują, ile oni dostają za ziemniaki, a ile płaci konsument, to trudno nie przyznać im racji.

Parę tygodni wcześniej w telewizyjnych reklamach widzieliśmy innych producentów, zadowolonych, pełnych energii, którzy są stałymi dostawcami warzyw do jednej z sieci marketów. Ta współpraca zapewnia im finansowe bezpieczeństwo. Można by pomyśleć, że to chwyt reklamowy, gdyby nie fakt, że takich odnoszących sukcesy rolników opisujemy też w naszym miesięczniku. Rozbudowują bazę magazynową, rozszerzają sieć odbiorców, czasem nawet otwierają własne przetwórnice. To zapewne oni są współautorami kolejnych rekordów, które bije eksport warzyw i ich przetworów. Jak podaje ministerstwo rolnictwa, w ubiegłym roku wzrósł on o kolejne 2%.

Mamy dwa światy w produkcji warzyw. Ci, dla których dyktat cenowy oznacza walkę o przetrwanie i ci, którzy produkują tak dużo, że nawet przy niskiej cenie są w stanie sporo zarobić. Inna sprawa, że oni też muszą oszczędzać, na przykład na pracownikach, płacąc mało albo zatrudniając ich nielegalnie.

Obydwa światy potrzebują przemyślanej polityki rządu. Jeśli niezadowoleni producenci warzyw i ziemniaków potrafiliby się skutecznie zorganizować, to chyba już nie odpuszczą.

Spis treści

Informacje

Producenci ziemniaków i warzyw protestują	6-7
ASF. Kontrole rozpoczną się w kwietniu i potrwać wiele lat	8-9
Nasza dziennikarka wyróżniona przez KRUS	9
Dopłaty bezpośrednie - do niektórych wpłyną dopiero w czerwcu	10
Plantatorzy buraków: Sytuacja na rynku cukru jest beznadziejna	12
Za nami	50-52
Przed nami	53

Uprawy

Ozimy przetrwały	5
Fosfor potrzebny do regeneracji	13
Biostrybulatory - tanio i efektywnie?	14
Wizytówki uprawowe	16
Zwalcz chwasty na wiosnę	17
Jak zwalczyć choroby grzybowe rzepaku wiosną	18-19
Jak przygotować się do sezonu pastwiskowego	20-21
Uprawa wymaga pokory	24

Hodowla

Produkują mleko, hodują owce, marzą o oborze za 25 mln zł	25-26
Wirus, który pustoszy stada	27
Bioasekuracja w praktyce	28-30
Magazynuj zboże odpowiednio	32-33
Wizytówki hodowlane	33
Jak karmi wesole króliki	34-35
Prywatna stacja badawcza	36
Legowiska dla krów: piasek, maty, materace, a może tóżka wodne	37-39
Robot udojowy	40-41

Technika rolnicza

Rozsiewacz nawozów jedno- czy dwutalerzowy	42-43
Jakie ciągniki najlepiej sprzedawały się w 2017 roku	44-45
Ciągniki dla hodowców	46
Techniczne wizytówki	47

Wieści dla domu

Spizarnia prababci Janiny	48-49
Pamiętajcie o ogrodach	54-55
Dlaczego warto jeść szpinak	56-57
Krzyżówka	58

Odwiedź nasz portal dla rolników

www.wiescirolnicze.pl



**Dołącz do nas
na Facebooku!**



Zeskanuj kod QR
lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 6-7



s. 8-9



s. 28-30

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 49.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Piotr Kołaski

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijołek, Ksenia Pięta, Anna Malinowski, Marianna Kuła, Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszan

PROJEKTY REKLAM: Dariusz Fijołek, Łukasz Zięciak, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak, Tomasz Mikołajczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supel - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydlowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Mariola Długaszek (Jarocin) - tel. 535-270-787
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Anna Danek (Rawicz) - tel. 792-210-804
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Karolina Kubacka (Krotoszyn) - tel. 797-404-838

Premia dla młodego rolnika - nabór w czerwcu?

Zapowiadany na maj nabór wniosków o Premię dla młodego rolnika zostanie przesunięty w czasie. Prawdopodobnie będzie miał miejsce w czerwcu. Szykują się znaczne zmiany.

Propozycje wprowadzenia nowości w programie wsparcia młodych rolników pojawiły się w projekcie zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania, wypłaty oraz zwrotu pomocy finansowej na operacje typu „Premia dla młodych rolników” w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Planowane zmiany są konsekwencją zmian Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 oraz konsultacji społecznych.

Prawdopodobnie możemy

się spodziewać zmian dotyczących między innymi:

- wydłużenia maksymalnego terminu na złożenie wniosku o przyznanie premii dla młodych rolników, liczonego od dnia rozpoczęcia działalności rolniczej z 18 do 24 miesięcy,
- umożliwienia przyznania pomocy finansowej osobom, które stały się właścicielami lub weszły w posiadanie nieruchomości rolnej wcześniej niż w wyznaczonym terminie poprzedzającym dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy, jednak w okresie tym nie prowadziły działalności rolniczej,
- zakresu obligatoryjnych załączników do wniosku o przyznanie pomocy - m.in. usunięcie z listy załączników kopii

dokumentu tożsamości osoby przekazującej gospodarstwo, - modyfikacji systemu wyboru operacji podlegających finansowaniu poprzez zredukowanie listy kryteriów wyboru (nie będą już przyznawane punkty za: uczestnictwo w systemach jakości, uczestnictwo w szkoleniach, korzystanie z usług doradczych, produkcję roślin wysokobiałkowych czy realizację celów przekrojowych w zakresie innowacyjności) oraz nadanie nowych wag punktowych dla utrzymanych kryteriów (zwiększenie wagi powierzchni użytków rolnych w gospodarstwie, kompleksowości biznesplanu - dotyczy inwestycji budowlanych,

czy różnicy wieku pomiędzy przekazującym gospodarstwo a młodym rolnikiem), - zmniejszenia minimalnej liczby punktów przyznawanych na podstawie kryteriów wyboru, którą wnioskodawca musi otrzymać, aby uzyskać pomoc finansową (do 8 pkt), - wydłużenia okresu, po upływie którego dokonanie zmian we wniosku lub jego załącznikach wpływa na kolejność przysługiwania pomocy oraz liczbę punktów.

To tylko niektóre z zaproponowanych zmian, jednak o szczegółach będzie można mówić po zatwierdzeniu projektu zmieniającego obecnie obowiązujące rozporządzenie.

Oprac. (doti)

Jest już 17.840 wniosków o środki na maszyny

Czy tegoroczne zainteresowanie dofinansowaniem w ramach Modernizacji gospodarstw rolnych w obszarze D (na maszyny) było mniejsze niż w poprzedniej edycji z 2016 roku? Liczby wskazują na to, że tak, ale...

20 marca ARiMR zakończyła przyjmowanie wniosków o przyznanie pomocy na Modernizację gospodarstw rolnych w obszarze D, związaną z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji, zmianą profilu produkcji, zwiększeniem skali produkcji, poprawą jakości produkcji lub zwiększeniem wartości dodanej produktu. W oddziałach regionalnych ARiMR zarejestrowano 17.840 wniosków, w których rolnicy ubiegają się o przyznanie pomocy w wysokości ok. 3,6 mld zł. Biorąc pod uwagę, że w 2016 roku o to wsparcie wnioskowało blisko 30 tys. rolników, tegoroczna edycja wydaje się mniej popularna. Choć, jak zaznacza Agencja, podana liczba - 17 tys. wniosków - zapewne wzrośnie. - Część rolników mogła zdecydować się na wystąpienie wniosków pocztą lub złożenie ich w biurach powiatowych Agencji i minie trochę czasu zanim trafią one do oddziałów regionalnych - podała ARiMR.

Jeśli jednak okaże się, że ilość dostarczonych wniosków pozostanie taka sama, to i tak nie wystarczy na wszystkie z nich pieniądze. ARiMR przewiduje bowiem, że w tegorocznym naborze w tym dziale uda się dofinansować 13.700 przedsięwzięć na łączną kwotę 609.467.898 euro, a więc około 2,4 mld zł.

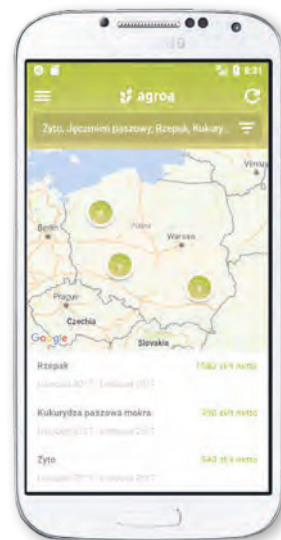
(doti)

Darmowa aplikacja dla rolników

Produkujesz zboże, kukurydzę, rzepak czy soję? Chcesz w danym dniu sprzedać płody za najwyższą cenę? Aplikacja mobilna Agroa pomoże ci w tym. Jest to darmowy program, które w łatwy sposób można zainstalować na telefonie komórkowym i na bieżąco śledzić oferty skupów zbóż w całej Polsce.

Aplikacja jest całkowitą nowością. Póki co można znaleźć na niej informacje o cenach oferowanych przez 10 firm zajmujących się skupem zbóż. Docelowo będzie ich znacznie więcej. - W Polsce jest kilkaset przedsiębiorstw skupujących zboża od rolników. Chcemy, by jak najwięcej z nich skorzystało z naszego pośrednictwa w kontakcie z rolnikiem - mówi Marcin Pawlak z Akordu, który stworzył aplikację Agroa. Dzięki niej producent ma dostęp do bieżących cen skupu zbóż, jak i cen towarów, takich jak śruty i jednym przewijaniem palca może wybrać najlepszą dla siebie ofertę. Aplikacja dla producentów zbóż jest całkowicie darmowa. W przypadku punktów skupu i firm handlujących towarami masowymi jedynymi kosztami są te poniesione dopiero po zrealizowaniu transakcji z rolnikiem. Firma po zgłoszeniu chęci uczestnictwa w Platformie Rolniczej Agroa dostaje dane do logowania i sama dodaje, a także zarządza swoimi ofertami. Aplikację można pobrać za darmo na telefony Android ze sklepu Play. Więcej informacji na agroa.eu i www.wiescirolnicze.pl.

(doti)



Nie będzie obowiązku spisu bydła

Szykują się ułatwienia dla właścicieli bydła. Nie będą musieli dokonywać corocznego spisu wymaganego przez ARiMR.

Tak wynika z informacji, jakie podała Krajowa Rada Izb Rolniczych. Jak wyjaśniła, jakiś czas temu na wniosek Podlaskiej Izby Rolniczej zwróciła się do ministra rolnictwa o zniesienie corocznego obowiązku wykonywania spisu zwierząt gospodarskich i przekazywania go do biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji

Rolnictwa.

Resort rolnictwa odpowiedział, że procedowany jest obecnie projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, który przewiduje likwidację obowiązku przeprowadzania spisu dla posiadaczy bydła.

Oprac. (doti)

Województwo małopolskie

- Generalnie w Małopolsce pod koniec marca było jeszcze zimowo, nocą temperatura spadała do -7, -8 stopni Celsjusza. Rekordowo było w Limanowej. 1 marca odnotowaliśmy tam -27 stopni. Mimo to na razie na polach sytuacja nie wygląda najgorzej. Szczególnie jeśli chodzi o północne rejony województwa. Zboża chroniła delikatna okrywa śniegowa, więc nie powinno być najgorzej. Ocenic to będziemy mogli w pełni w najbliższych dniach, kiedy temperatury wzrosną, ruszy wegetacja i wtedy zobaczymy, jak będą zachowywać się rośliny - mówi Ewa Ryjak z działu technologii produkcji rolniczej Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Jak dodaje, jesienią w tym regionie kraju nie było problemu z nadmierną wilgotnością. - Siewy były troszkę opóźnione, ale zdecydowana większość plantacji została wysiana w odpowiednim terminie. Nie było problemów z zalanyymi polami. Oprócz drastycznych przypadków raczej nie będzie problemów z wymarznięciami.

Oziminy przetrwały?

Przedstawiamy przegląd warunków panujących na polach na terenach trzech województw. Jak wygląda sytuacja? Czy zboża poradziły sobie z siarczystymi mrozami?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Województwo opolskie

- Na polach widoczne są jeszcze resztki śniegu. Z końcem marca, w dzień temperatura osiąga u nas wartości dodatnie, ale w nocy utrzymują się przymrozki. Jeśli chodzi o wymarznięcia, to jakichś większych negatywnych sygnałów w tej chwili nie ma. Zboża generalnie wyglądają nieźle. W gorszej kondycji zdarzają się być jęczmienie, ale trudno na tę chwilę jednoznacznie oceniać i powiedzieć, że coś nie przeżywało. Jest jeszcze za wcześnie, większych tragedii jednak raczej nie będzie - mówi dr Agnieszka Krawczyk z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Problem może pojawić

się jednak w przypadku rzepaków. - Dochodziły do mnie sygnały, że rzepaki, które zostały wysiane później i nie wytworzyły silnej rozety są w bardzo słabej kondycji, ale nie wiem, czy będą się one kwalifikowały do przyorania. Na tę chwilę nie możemy jednak mówić o jakiejś tragedii, z którą mieliśmy do czynienia na przykład w 2012 roku.

Województwo lubuskie

- Jesień w naszym województwie była bardzo trudna. Dużo pól było pozalewanych, przez co większa będzie na pewno ilość zbóż jarych, w niektórych miejscach woda stoi nawet do dzisiaj. Jeśli chodzi o przezimowanie,

to sytuacja dla zbóż była bardzo trudna - podaje Piotr Tyliczak z Lubuskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - W czasie największych mrozów nie było okrywy śnieżnej, a temperatura spadała nawet do 20 stopni poniżej zera. Najgorzej wyglądają zdecydowanie pola obsiane jęczmieniem ozimym i rzepakiem, część z nich na pewno będzie wymagała przesiania, ponieważ są pola, na których jest po 20-30 roślin na m², a to za mało. Jeśli jednak chodzi o inne rodzaje zbóż, to sytuacja nie wygląda tragicznie. Pszenice i pszenżyta powoli „odbijają”, wstępnie można powiedzieć, że nie będzie z nimi problemu - podkreśla specjalista.

Stan na 28 marca. ■

— R E K L A M A —

Dobre rozwiązania nie muszą być drogie

NIEZIEMSKA OFERTA

Tristar 50 SG + Herbistar 200 EC

HERBICYDOWY ZESTAW MOCY

- ⊙ KOMPLEKSOWE ZWALCZANIE CHWASTÓW DWULIŚCIENNYCH W ZBOŻACH
- ⊙ FACHOWE POŁĄCZENIE WYPRÓBOWANYCH SKŁADNIKÓW
- ⊙ SIŁA I HARMONIA DZIAŁANIA

innvigo
Better chemistry

+48 (22) 468 26 70
biuro@innvigo.com
www.innvigo.com
facebook.com/innvigo
instagram.com/innvigo.eu

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.



Producenci ziemniaków i warzyw protestują

Chcą wyższych cen i polepszenia warunków zbytu. Ze swoimi postulatami wyszli na drogi.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Decyzję o tym, że trzeba zacząć intensywnie działać i obrać inne formy dotarcia do rządzących, rolnicy podjęli na spotkaniu 24 lutego w Błazkach (powiat sieradzki, woj. łódzkie). Stworzyli wówczas Stowarzyszenie Unia Warzywno-Ziemniaczana. Sala pękała w szwach. - *To świadczy o powadze sytuacji w rolnictwie, która jest tragiczna* - powiedział jeden z inicjatorów akcji, producent ziemniaków Michał Kołodziejczak. Kilka dni później producenci rolni wyszli na drogi. Pierwsze strajki miały miejsce w Błazkach, Wróblewie i Warcie (woj. łódzkie), kolejne kilkanaście dni później - także w Wielkopolsce w powiecie średzkim i ostrowskim. Rolnicy przez kilka godzin blokowali ruchliwe drogi.

Utrudniony dostęp do klienta

Informacja o funkcjonowaniu Stowarzyszenia Unia Warzywno-Ziemniaczana dociera do coraz szerszego grona. Do akcji wciąż przyłączają się nowi. - *Podczas*

tworzenia Unii przyświecała nam idea, by skupić jak największą liczbę polskich producentów ziemniaków i warzyw. Nie chcemy się ograniczać terenem. Naszym marzeniem jest skupić wszystkich polskich producentów, by mogli być reprezentowani przez samych siebie w rozmowach z rządem czy ministrem - tłumaczy Michał Kołodziejczak. Zła polityka krajowa i międzynarodowa doprowadziła, zdaniem producentów warzyw, do sytuacji, w której polski konsument kupuje zachodnie produkty. A z kolei polski plantator nie ma komu sprzedać towaru, chyba że za bardzo niskie kwoty. - *Staliśmy się kolonią zachodnich marketów i w tych marketach wszystkim nam sprzedawane są produkty zza Odry. Dziś polski rolnik nie ma dostępu do rynku zbytu. Jesteśmy odcięci od rynku wewnętrznego. Polski producent tylko w znikomym procencie jest w stanie dotrzeć ze swoim towarem do marketu. Mamy związane ręce także w przypadku eksportu* - wyjaśnia rolnik i nawiguje do rosyjskiego embarga. - *Moi przyjaciele, z którymi moi rodzice, a potem ja handlowałem od dziesięć lat, dziś do mnie dzwonią i mówią, że kupiliby od nas produkty,*

Spotkanie w Błazkach ściągnęło wielu producentów warzyw i ziemniaków



Fot. Unia Warzywno-Ziemniaczana

ale ze względu na politykę nie ma takiej możliwości. Z jednej i drugiej strony nie ma chęci, by zmienić stosunki dyplomatyczne. Nikt nie chce widzieć tego problemu - komentuje Michał Kołodziejczak.

Jak mamy konkurować z Zachodem?

Plantatorzy zwracają uwagę na to, że dziś cena ziemniaków u rolnika wynosi 20 groszy za kilogram. W sklepie konsument musi za ten sam towar zapłacić

już 2 zł. - *Gdyby gospodarz za kilogram ziemniaków dostał 50 groszy mógłby normalnie żyć. My nie potrzebujemy dopłat, tylko normalne ceny. A jeśli mamy dostawać dopłaty, to niech będą w takiej wysokości, jak na zachodzie. Inaczej nigdy nie będziemy mogli z nimi konkurować* - twierdzi Michał Kołodziejczak.

Rekordowe plony ziemniaka

Co na to resort rolnictwa? Według wiceministra Jacka Boguckiego to rekordowe plony ziemniaka w 2017 roku, zarówno w Polsce, jak i w sąsiednich krajach, przyczyniły się do znacznego spadku cen. Dodał, że w ubiegłym roku nastąpił wzrost produkcji w naszym kraju o około 700 tysięcy ton do poziomu 9,5 mln ton. W stosunku do średniej z lat 2011-2015 był to wzrost o 1,6 mln ton. - *Na kształtowanie się cen ziemniaków w Polsce import spoza UE nie ma większego wpływu, gdyż wczesne ziemniaki sprowadzane są w miesiącach, gdy nie ma ich jeszcze na rynku krajowym* - podkreśla sekretarz stanu. Wspomniał także o tym, że zgodnie z sugestią plantatorów ziemniaka, resort w styczniu zwrócił się do Inspektoratu

Około 100 rolników protestowało w przedostatnim tygodniu marca w powiecie średzkim. Wyszli na drogę krajową nr 11 w Koszutach. Blokada polegała na przechodzeniu przez jezdnię na przejściu dla pieszych. - *Coraz trudniej jest egzystować w rolnictwie. Młodzi rolnicy - następcy - uciekają z gospodarstw. Napływ produktów z zachodu jest bardzo duży* - mówił Marian Walkiewicz, rolnik z Chwałęcina, uczestnik protestu.



Fot. Elia Rzepczyk



Na drogi wyjechały także ciągniki

Fot. Unia Warzywno-Ziemniaczana

wanego (462,25 zł/ha). - Ponadto wspierani są producenci ziemniaka w walce z bakterią CMS - powiedział Jacek Bogucki.

Urzednicy badaja zasady importu warzyw

Producenci ziemniaka i warzyw kilkakrotnie spotykali się z ministrem rolnictwa i jego pracownikami. Są dobrej myśli. - Urzednicy zaczynaja badac sytuacje, o których glosno mówimy od miesiaca. Okazalo się, że system przywożenia do Polski zagranicznych produktow rolnych jest o wiele bardziej rozbudowany, niż mogloby się wydawac. Dotyczy to licznych produktow: ziemniaka, selera, cebuli, pomidora, ogorka i wiele innych. Póki co ma to miejsce na niebywala skale. Zaden inny kraj nie pozwala na takie traktowanie swoich obywateli - stwierdzili protestujacy. Ich zdaniem zaniebdania są wieloletnie. - Zobaczymy, co przyniesia nastepne tygodnie i czy efekty tego, co robimy, beda widoczne - podsumowali.

Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa z prośbą o zintensyfikowanie działań kontrolnych w odniesieniu do importowanych do Polski ziemniaków jadalnych. Dotychczasowe wyniki tych kontroli nie wykazały naruszeń przepisów prawnych. Zaznaczył, że producenci ziemniaka są wspierani w Polsce. Przypomniał, iż kontynuowana jest realizacja dopłat do uprawy ziemniaków skrobiowych w wysokości (1.163,02 zł/ha w 2017 roku) oraz do materiału siewnego lub kwalifiko-

**SITA I BLACHY PERFOROWANE
TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT**

Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista do spraw sprzedaży
Bogumiła Palczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl

- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongsilde, KDC 4000, itp.
- Sita i biki do śrutowników, młynów i młynków, brykietarek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

ISO 9001 📦 61 438-65-72



Sadzeniaki najlepszych odmian!

www.solanapolska.pl

[/solanapolskaspzoo](https://www.facebook.com/solanapolskaspzoo)

kom. +48 606-407-918

kom. +48 604-249-976

Solana Polska Sp. z o.o.
Zduny 25 k/Lowicza
99-440 Zduny

tel. 46 838 81 70
solana@solanapolska.pl
www.solanapolska.pl

Prowadzimy sprzedaż przez sieć dystrybutorów oraz przesyłki kurierskie.



Queen Anne

Królowa Anna - wyjątkowo smaczna i plenna odmiana o podwyższonej odporności na parcha oraz niezwykle regularnym i atrakcyjnym kształcie bulw, bardzo długo zachowuje doskonały smak.



Belmonda

Odmiana o bardzo wysokim i wyrównanym plonie handlowym oraz wybitnych walorach smakowych. Intensywnie żółty miąższ i skórka. Nie ciemnieje po ugotowaniu. Podwyższona odporność na suszę i choroby grzybowe. Niskie wymagania glebowe. Zawartość skrobi 15,5%.



Labella

Odmiana o intensywnie czerwonej szybko dojrzewającej skórce, bardzo wysoki plon handlowy, dobrze się przechowuje, dzięki swoim cechom świetnie sprzedaje się w całym okresie handlowym.



Amanda

Uniwersalna odmiana w typie kulinarnym C, zaw. skrobi 17-18%. Miąższ jasny, skórka żółta. Bardzo wysoki plon handlowy, duża odporność na uszkodzenia mechaniczne. Doskonale przechowuje się do późnej wiosny. Sprawdza się również w produkcji skrobi i granulatów.



Sunshine

NOWOŚĆ

Odmiana o wybitnych walorach handlowych w okresie letnio-jesiennym, doskonały smak, wyjątkowo regularny kształt bulw, bardzo szybko dojrzewająca skórka, duża odporność na otarcia i obicia, miąższ żółty.



Red Lady

Czerwona skórka i bardzo żółty miąższ, odmiana o skrajnie niskich wymaganiach glebowych a jednocześnie wybitnych walorach smakowych, plonuje bardzo wysoko, sprawdza się w produkcji ekologicznej.

Już od piętnastu lat dostarczamy producentom sadzeniaki odmian spełniające ich wysokie wymagania. Wiele z nich zostało uznanych za wiodące w produkcji ziemniaków jadalnych i do przetwórstwa.

ASF. Kontrole rozpoczną się w kwietniu i potrwają wiele lat

Z **TOMASZEM WIELICHEM**, kierownikiem zespołu ds. zdrowia i ochrony zwierząt Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Poznaniu rozmawia Dorota Jańczak.

• Po raz pierwszy w całej Polsce hodowcy trzody chlewnej stanęli przed obowiązkiem przestrzegania tak rygorystycznych przepisów dotyczących bioasekuracji. Tak właśnie jest w tej chwili. Wcześniej takich norm biobezpieczeństwa postawionych przed hodowcami świń nie było. Najistotniejsze w tym działaniu jest to, by nie było więcej ognisk afrykańskiego pomoru świń w kraju w przeciągu roku. Gdy taki warunek nasz kraj spełni, będziemy mogli starać się o status kraju wolnego od afrykańskiego pomoru świń w hodowli trzody chlewnej. Jednocześnie będzie to dowód na to, że produkcja świń w Polsce jest bezpieczna. To jest niezwykle ważne w kontekście eksportu i funkcjonowania mięsnego przemysłu przetwórczego. Rok bez ognisk możemy osiągnąć tylko w jeden sposób - jeśli będziemy przestrzegać rygorystycznych norm bioasekuracji.

• **Główny Lekarz Weterynarii zapowiedział, że kontrole w gospodarstwach w całej Polsce rozpoczną się w kwietniu.**

W tej chwili przygotowujemy się do przeprowadzania tych kontroli pod kątem dokumentacji oraz metodyki działań pokontrolnych. Uzgadniamy te działania z powiatowymi lekarzami weterynarii. Stąd w całej Polsce nie jest mało. W Wielkopolsce jest ich najwięcej w kraju, bo ponad 40 tys. W związku z tym kontrole wszystkich stad nie odbędą się w szybkim czasie. Będą rozłożone na najbliższe kilka lat, ponieważ nie dysponujemy tak dużą kadrą. W tych powiatach, w których jest najwięcej stad trzody chlewnej, nasze kontrole będą prowadzone nawet do roku 2021. Jeżeli w powiatach jest mniej stad świń, to zakładamy, że kontrole będą wykonane szybciej, nawet do końca przyszłego roku. Kontrole będą prowadzone równolegle we wszystkich powiatach.

• **Już teraz wspomina pan o niewystarczającej kadrze inspektorów weterynarii, a pojawiają się informacje o kolejnych odejściach inspektorów z pracy. Czy będzie miał kto przeprowadzić te kontrole?**

Takie zjawisko rzeczywiście ma miejsce. Z tego co wiemy, Główny Lekarz Weterynarii wystąpił do



Lek. wet. Tomasz Wielich opowiedział nam o bioasekuracji, kontrolach w chlewniach i walce z ASF

Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zwiększenie etatów w inspektoratach weterynarii. Jeśli założymy, że w jednym powiecie jest 2,5 tys. stad, to potrzeba co najmniej kilku etatów, aby te osoby mogły wykonać tylko kontrole związane z przestrzeganiem zasad bioasekuracji. Inspekcja musiałaby być wspomozona na dużą skalę, byśmy mogli sprawnie to kontrolować.

• **Ilu inspektorów jest średnio w jednym powiecie?**

Z reguły kilku. Są powiaty, w których jest tylko dwóch inspektorów weterynarii. A spoczywa na nich bardzo dużo obowiązków. Oprócz lekarzy weterynarii w inspektoratach pracują także inne osoby, ale one nie mogą wykonywać niektórych zadań, w tym przeprowadzać kontroli z oceną stanu zdrowia zwierząt.

• **Do gospodarstwa dociera inspektor. Sprawdza je i stwierdza, że nie spełnia wymogu bioasekuracji. Co dzieje się dalej?**

Wtedy powiatowy lekarz weterynarii jest zobowiązany wszcząć postępowanie administracyjne i właścicielowi siedziby stada wystawić decyzję. I teraz są dwie możliwości. Może ona nakładać obowiązek

usunięcia uchybień w określonym czasie. Oznacza to, że właściciel dostosuje gospodarstwo do warunków rozporządzenia. Będzie miał czas na to maksymalnie do 5 miesięcy. Wszystko jednak będzie uzależnione od tego, co było na terenie gospodarstwa stwierdzone, bo pewne elementy można od razu uzupełnić. Natomiast jeśli jest to związane z przebudową czy wybudowaniem płotu, gdy jest wolny wybieg, wtedy musi być dany hodowcy dłuższy czas. Drugi rodzaj decyzji to nakaz uboju lub zabicia wszystkich świń w gospodarstwie. Taka decyzja może być wydana już po pierwszej kontroli, jeśli właściciel nie zadeklaruje chęci przystosowania gospodarstwa lub będzie to poza jego możliwościami. Decyzja o uboju lub zabiciu wszystkich świń w gospodarstwie będzie również wydawana w sytuacji niewykonania wcześniejszej decyzji o dostosowaniu do wymagań.

• **W jakim czasie gospodarz będzie musiał zlikwidować produkcję?**

W tej decyzji będzie również określony termin. Będzie przeprowadzono między innymi analiza wiekowa

świń, jakie ma w danym momencie rolnik w gospodarstwie. Jeśli mówimy o uboju, bo to jest najlepsze rozwiązanie, świnię muszą mieć określoną wagę, tak że powiatowy lekarz może dać rolnikowi czas kilku miesięcy. W sytuacji, gdy gospodarstwo będzie stanowiło poważne zagrożenie bioasekuracji, może zostać wydany nakaz natychmiastowej likwidacji świń, w tym utylizacji tych, które pod względem wagowym nie spełniają warunków poddania ubojowi.

• **Co z rekompensatami i pomocą ze strony państwa dla rolników?**

W tej chwili przygotowywany jest pakiet, jeśli chodzi o tych hodowców, którzy są poza strefami ASF i będą musieli zamknąć produkcję z tytułu niespełniania wymagań bioasekuracji. Podstawą jest decyzja powiatowego lekarza weterynarii. Przyznawaniem i wypłatą tych środków będzie zajmować się ARiMR.

• **Wspomniał pan o tym, że to człowiek może rozprzestrzenić chorobę. A wiemy, że ASF jest zarówno w Rosji, Białorusi, jak i na Ukrainie. Wielu obywateli tych krajów przyjeżdża do Polski i pracuje u nas. Czy przeprowadziliście państwo badania pod tym kątem, ilu z nich pracuje przy obsłudze trzody chlewnej?**

Taka analiza była prowadzona. Są miejsca w Wielkopolsce, gdzie jest dużo obcokrajowców ze wschodu. Niekoniecznie są to miejsca pracy związane z przetwórstwem spożywczym czy fermami, ale chociażby przemysłem meblarskim lub budownictwem. Są powiaty, gdzie są tysiące tych osób. Jeżeli wwożą do Polski produkty spożywcze bez zgłoszenia ich na przejściu granicznym, robią to całkowicie nielegalnie. Takie niebezpieczeństwo stanowią także kierowcy z tych wschodnich krajów, którzy jeżdżą na zachód przez Polskę. Jeśli założymy, że mają przy sobie kanapki lub domową kiełbasę zakażoną wirusem, w dowolnym miejscu np. na parkingu leśnym mogą je wyrzucić, a dzik może je zjeść. O roznośniku choroby przez człowieka najdobitniej świadczą przypadki ASF w Czechach, gdzie padnięcia dzików chorych na ASF nagle stwierdzono wzdłuż szlaków komunikacyjnych w rejonach odległych o setki kilometrów od obszarów

występowania ASF. Pojawienie się choroby w strefie warszawskiej oraz w powiecie monieckim na Podlasiu to też najprawdopodobniej działanie człowieka.

● **Jaki jest sens budowania ogrodzenia na granicy wschodniej wartego ponad 200 mln zł - skoro ASF w Polsce jest już od 2014 roku?**

Niewątpliwym jest, że ASF do Polski dotarł ze wschodu. I badania udowodniły, że nie było to jednorazowe przejście do Polski chorego dzika, tylko zwierzęta te wielokrotnie przechodziły ze wschodu i zakażały kolejne dziki na terenie naszego kraju. Dlatego może być tak w przyszłości, że chorobę zwalczymy i teren naszego kraju będzie wolny, a kolejny dzik z Białorusi czy Rosji przejdzie na teren Polski, padnie i mamy kolejny przypadek. Ten płot będzie zabezpieczał przez migracją kolejnych dzików ze wschodu.

● **Czy wszystkie padłe dziki w Polsce są badane pod kątem ASF?**

Padłe dziki na terenie całej Polski są badane w kierunku na ASF, nawet te, które są zabijane w wyniku wypadków komunikacyjnych. W 2017 roku w Wielkopolsce zbadaliśmy około 700 dzików padłych na ASF. Wszystkie były ujemne. Robimy to badanie pod kątem monitoringowym, by sprawdzić, czy mamy tereny wolne od ASF.

● **I te badanie wykonywane są tylko w laboratorium w Puławach na Lubelszczyźnie?**

Obecnie badania te wykonuje tylko instytut w Puławach. Natomiast w tej chwili przygotowywanych jest kilka laboratoriów w kraju, w tym w Poznaniu. Prawdopodobnie będą w najbliższych miesiącach uruchomione. Z pewnością ułatwi nam to pracę.

● **O ile skróci się czas oczekiwania na wyniki badania?**

Obecnie próbki dostarczane są do Puław transportem samochodowym. W związku z tym, że Puławy są oddalone od naszego województwa setki kilometrów, to wszystko wydłuży się w czasie. Gdy będziemy mogli wykonywać badania

w Poznaniu, wynik otrzymamy już w kolejnym dniu.

● **Czy zdarzało się, że wielkopolscy rolnicy informowali służby o podejrzeniach wystąpienia w ich stadach wirusa ASF?**

Są telefony z takimi informacjami do powiatowych lekarzy weterynarii. Ale na razie wszystkie przebadane przypadki były ujemne. Dobrze, że są, bo to pokazuje, iż hodowcy zgłaszają, gdy mają jakieś podejrzenia.

● **Rolnik musi prowadzić w gospodarstwie rejestry. Jak?**

Rozporządzenie o bioasekuracji wprowadza obowiązek prowadzenia trzech rodzajów rejestrów. Hodowcy muszą mieć te dokumenty przy kontroli. Są to: rejestr środków transportu do przewozu świń wjeżdżających na teren gospodarstwa; rejestr wejść osób do pomieszczeń, w których są świny oraz spis posiadanych świń z podziałem na prosięta, warchlaki, tuczniki, lochy, loszki, knury i knurki. Powinny być one prowadzone na bieżąco. Przykładowe wzory tych dokumentów, są do pobrania m.in. na stronach internetowych wojewódzkiego i powiatowych inspektoratów weterynarii. Dopiero dzięki nim we właściwy prawnie sposób można prowadzić rejestrację tych elementów, o których mówi rozporządzenie.

● **Przepisy mówią, że przed budynkiem musi być mata dezynfekcyjna. Czy zamiast niej można wyposażyć gospodarstwo w niecki dezynfekcyjne?**

W rozporządzeniu jest mowa, że ma być mata. Natomiast niecka dezynfekcyjna również spełnia to zadanie. I tutaj nie powinno być żadnych zastrzeżeń, jeśli chcielibyśmy zastosować kuwetę z roztworem dezynfekcyjnym. Takie rozwiązanie jest do przyjęcia, ale trudno będzie zakupić kuwetę o wymiarach pasujących do szerokości wejścia i na długość metra, co jest warunkiem w rozporządzeniu. Łatwiej jest wyposażyć się w matę. Jeśli natomiast chodzi o wjazdy do dużych gospodarstw rolnych, tam funkcjonują najczęściej duże niecki dezynfekcyjne.

Nasza dziennikarka wyróżniona przez KRUS

Podczas XXIII edycji corocznego konkursu adresowanego do dziennikarzy, nasza redakcyjna koleżanka - Dorota Jańczak - została wyróżniona za publikację artykułu pt. „(Nie)drogie bezpieczeństwo w gospodarstwie”.

Organizatorem konkursu jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i kieruje go do dziennikarzy i osób, które w środkach masowego przekazu publikowały materiały popularyzujące wiedzę o zagrożeniach wypadkowych i zasady bezpiecznej pracy w gospodarstwach rolnych. Celem konkursu było oddziaływanie na poprawę warunków bezpieczeństwa pracy rolników i ich rodzin poprzez upowszechnianie wiedzy o zagrożeniach i zasadach bezpiecznej pracy. Komisja konkursowa, której przewodniczył Cezary Nobis - dyrektor Biura Prewencji KRUS, oceniła nadesłane prace, przyznała regulaminowe nagrody oraz podsumowała wyniki konkursu. Podczas spotkania miała miejsce również konferencja na temat szerokiej działalności KRUS-u, dotyczącej uświadamiania rolników w kwestiach bezpieczeństwa. (red)



Dorocie Jańczak dyplom wręczył prezes KRUS Adam Sekściński (z prawej)




konkurs!

Wiosenne selfie z marką New Holland i gazetą Wieści Rolnicze

Wielu z nas wyczekuje pięknej i słonecznej wiosny! Zachęćmy ją do tego, by w końcu zaprezentowała się na całego! Łapcie pojawiające się promyki słońca i róbcie na świeżym powietrzu zdjęcia! Jeśli do tego spełnicie dwa nasze warunki - czeka was nagroda. Pierwszy - fotka musi być zrobiona przy maszynie marki New Holland. Drugi - na zdjęciu powinna być widoczna gazeta Wieści Rolnicze. Możecie ją trzymać w rękach, w zębach, na głowie... Im wasze pomysły będą bardziej odjechane, tym sprawicie nam większą frajdę :)

Do wygrania: 10 czapek i 10 pitek New Holland oraz kubki i gadżety Wieści Rolnicze.





Konkurs trwa do 20 kwietnia.

Szczegóły i regulamin na www.wiescirolnicze.pl. Najciekawsze zdjęcia zostaną opublikowane na łamach majowego numeru Wieści Rolniczych, na naszym portalu www.wiescirolnicze.pl i Fb.

— R E K L A M A —

SZYBKI, TANI I PROSTY

Kredyt dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dowolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEżdżAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000636

RSO 9.90. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od Klientów.

tel. 509 375 412 **BDK**
www.btf.pl Bankowi Doradcy Kredytowi

Dopłaty bezpośrednie - do niektórych wpłyną dopiero w czerwcu?

ARiMR wysłała do rolników pisma, które nie napawają optymizmem. Czy rzeczywiście środki unijne na ich kontach pojawiają się dopiero za kilka miesięcy?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Rolnicy rozkładają bezradnie ręce. Byli przyzwyczajeni do tego, że pieniądze w ramach dopłat bezpośrednich otrzymywali najpóźniej w styczniu czy lutym. Teraz wielu z nich boi się, że środki trafią na ich konta dopiero w kwietniu, maju lub w czerwcu. Obawy związane są z tym, że otrzymali z ARiMR pisma powiadamiające, iż ich sprawy będą rozpatrywane przez kolejnych kilka miesięcy. A pieniądze przydałyby się już teraz. Zwłaszcza że w wielu przypadkach wymarzeniu uległy plantacje rzepaku i pszenicy, dlatego trzeba będzie je przesiać. Rolnicy potrzebują w tej chwili środków na nawozy czy materiał siewny.

Ile jeszcze mamy czekać?

Są rolnicy, którzy prócz skąpych zaliczek, w marcu nie dostali

dopłat bezpośrednich. - *Prowadzę duże gospodarstwo rolne. Przyznano mi 200 tys. zł w ramach płatności bezpośrednich, a póki co otrzymałem tylko tyśiąć złotych zaliczki. Od decyzji minął już miesiąc, a środków na koncie nadal nie ma* - mówi rolnik, a z woj. warmińsko-mazurskiego. Jest rozgoryczony tą sprawą. - *To jest jakaś kpina. Z Agencji dowiedzieliśmy się, że jest to naliczane w systemie automatycznie, dlatego tak długo to trwa. Dla nas rolników to jest jednak ogromny problem. Ile jeszcze mamy czekać?* - komentował na początku marca mężczyzna. Sytuacja jest o tyle trudna, że właściciel gospodarstwa jest beneficjentem programu dot. dofinansowania usług rolniczych. Na to działanie rolnik zaciągnął kredyty, który obecnie spłaca. - *Bank wymaga ode mnie spłaty rat, a papierek od ARiMR o przy-*

znaniu dopłaty nic mu nie daje. On chce widzieć pieniądze na koncie - zaznacza rolnik.

Rolnicy komentują w Internecie

Temat wypłaty środków unijnych poruszyliśmy na portalu wieścirolnicze.pl. Dyskusja na ten temat rozgorzała pod artykułem o dopłatach unijnych. „Wczoraj dostałem pismo o niezafatwieniu mojej sprawy do 31.04.18” - napisał w komentarzu na naszej stronie Piotr.

Osoba pod pseudonimem „Tal” próbuje wyjaśnić przyczyny przeciągania wypłaty dopłat bezpośrednich. Jej zdaniem w Agencji po prostu brakuje rąk do pracy. Tamtejsi wieloletni specjaliści zwalniali się, a nowi pracownicy potrzebują czasu, by się wdrożyć. „Fakty są takie, że system informatyczny nie jest jeszcze gotowy na obsługę części z wniosków. Konieczność wyrysowania wszystkich działek za rolnika w systemie to kolejne miesiące, kiedy nie było czasu na kontrole wniosków. Braki kadrowe to drugie. Odchodzą doświadczeni pracownicy z biur, bo nie chcą pracować wiecznie w niepłatnych nadgodzinach, w soboty i na 2 zmiany z powodu obciążonego systemu za 2 tysiące na rękę. Odchodzą do normalnych urzędów, gdzie nadgodziny to wyjątkowa sytuacja i płatna a na starcie mają większą kasę niż w agencji po 15 latach pracy. W wielu biurach są braki kadrowe, bo nowoprzyjęty musi się z rok pouczyć zanim zrobi trudniejszy wniosek” - komentuje „Tal”.

W sprawie dopłat bezpośrednich rolnicy zabrali głos także na wieściowym profilu Facebooka. Wiele z nich podaje, że w pismach z Agencji są terminy wskazujące na załatwienie sprawy w kwietniu, maju lub czerwcu. Inni stwierdzają, że dopłaty już otrzymali.

Agencja: Zrobimy wszystko, by sprawę załatwić jak najszybciej

Co na to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Jak podaje, pisma informujące rolników o przesunięciu terminu wydania decyzji w sprawie przyznania dopłat bezpośrednich są

standardowo wysyłane w sytuacji, gdy ARiMR nie wyda takiej decyzji do 1 marca roku następującego po roku, w którym został złożony wniosek. Najczęściej są to sprawy, w których stwierdzone zostały błędy wymagające dokładnej weryfikacji przed wydaniem decyzji. Wskazany w piśmie termin na wydanie decyzji jest terminem ostatecznym na załatwienie sprawy. - *Oznacza to, że ARiMR nie będzie czekała z wydawaniem decyzji o przyznaniu dopłat bezpośrednich do dnia wskazanego w piśmie, ale zrobi wszystko, by załatwić sprawę jak najszybciej i jak najszybciej przekazać rolnikom należne im pieniądze* - zaznacza Biuro Prasowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Dalej ARiMR tłumaczy, że wnioski o płatności bezpośrednie za 2017 rok złożyło 1,34 mln rolników. Do 23 marca w ramach dopłat bezpośrednich za 2017 rok wypłacono 11,6 mld zł. Ogromna część tej kwoty, bo 9,18 mld zł trafiło do 1,27 mln rolników w ramach zaliczek z tytułu tych płatności, które ARiMR wypłacała od 16 października do 30 listopada 2017 roku. Pozostała część pieniędzy jest wypłacana rolnikom od 1 grudnia. Całkowita pula środków przeznaczona na płatności bezpośrednie za 2017 r. wynosi 14,8 mld zł. Oznacza to, że w ciągu 3 miesięcy, a więc w okresie od 1 grudnia do marca do rolników trafiło jedynie 1,6 mld zł. Do wypłaty pozostały jeszcze ponad 3 mld zł.

Sprawdź, czy twoje dane w Agencji są poprawne

ARiMR prosi rolników o sprawdzenie, czy podane we wniosku o wpis do ewidencji producentów numery rachunków bankowych są aktualne. Zdarza się bowiem, że to konto zostało zamknięte lub rolnicy zmieniają numery rachunków i nie informują o tym ARiMR. W takich sytuacjach pieniądze nie mogą trafić do adresata i są zwracane do Agencji. - *Prosimy zatem rolników, których dotyczą takie sytuacje, o zgłaszanie nowego numeru konta na specjalnym formularzu „Wniosek o wpis do ewidencji producentów” i przekazanie tego dokumentu do kierownika biura powiatowego ARiMR właściwego ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę rolnika* - podaje Agencja.

KREDYTY ROLNICZE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA
"AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA"
Wystarczy jeden telefon

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



**I to jest kredyt
ma się
rozumieć!**

**Decyzję
kredytową
otrzymasz
do 15 minut!**

**Dojeżdżamy
bezpłatnie
do klientów.**

**Refinansowanie to nic innego jak zamiana
starych, droższych kredytów na nowy tańszy
kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty
nawet do kilkudziesięciu %! Nie zwlekaj
- zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.**

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!

Tel. 505-511-044 lub 500-210-757

PRZED



PO 14 DNIACH



**NIGDY NIE WIDZIAŁEŚ EFEKTÓW NAWOŻENIA DOLISTNEGO?
TERAZ BĘDZIESZ W SZOKU!
SPRAWDŹ SAM!**

www.dr-green.pl

**DOBRE ROZWIĄZANIA
NIE MUSZĄ BYĆ DROGIE!**



Los Ovados 200 SE

- ✓ Chroni uprawy przed szkodnikami
- ✓ Zawiera niezawodny acetamipryd
- ✓ Skuteczność sama w sobie



inn ISO
Better chemistry

+48 (22) 468 26 70
biuro@innvigo.com
www.innvigo.com

facebook.com/innvigo
instagram.com/innvigo_eu



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

Plantatorzy buraków: Sytuacja na rynku cukru jest beznadziejna

Z RYSZARDEM NAPIERAŁĄ, prezesem Wielkopolskiego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego rozmawia Dorota Jańczak



Ryszard Napierała

• **Zniesienie kwotowania w Unii Europejskiej jest odbierane przez większość zainteresowanych krytycznie. Ale to przecież wprowadzenie limitów produkcji doprowadziło do zamknięcia wielu cukrowni w Polsce i obniżenia arealów zasiewów buraka.** Do 2006 roku, a więc jeszcze przed wprowadzeniem kwot, w Polsce był wolny rynek, jedynie w pewien sposób sterowany, jeśli chodzi o powierzchnię zasiewów. Przypomnę, że wówczas wszystkie 27 państw w Unii Europejskiej produkowało 20 mln ton cukru. Polska była wtedy na trzecim miejscu i na tej pozycji się utrzymała. Genezą tej reformy było obniżenie wielkości produkcji cukru w Unii Europejskiej o 30%, a więc do 14 mln ton. Polsce z tego tortu przypadło 1.400.000 ton. Wtedy i to rozwiązanie było przyjmowane. 2 lata temu, kiedy zdecydowano o zniesieniu kwotowania, też wszyscy zaczęli się sprzeciwiać nowym zasadom. Mimo wszystko jednak kwotowanie było idealne, bo każdy wiedział, ile ma produkować, a to przekładało się na podaż cukru na rynku. Dziś chcielibyśmy wrócić do kwotowania nie tylko dlatego, że wiedzieliśmy, ile i za ile produkować, ale i były pewne określone zasady produkcji. Była ustalona cena referencyjna dla całej UE za tonę, która dla cukru wynosiła 405 euro, a dla buraków - 26,29 euro.

• **Cena cukru raczej nie jest zadowalająca...**

Sytuacja na rynku cukru jest beznadziejna. To jest wynik podaży cukru na rynek. Druga sprawa to zawirowania międzynarodowe, które jeszcze kilka lat temu tak bardzo nie wpływały na to, co dzieje się u nas. Ogromną konkurencją jest dla nas Mercosur - umowa handlowa pomiędzy największymi producentami cukru na świecie, a więc krajami Ameryki

Południowej, które surowiec produkują znacznie taniej. Trzcina, o której mowa, rośnie jak lucerna, którą się kosi, a ona odrasta. Poza tym ogromne znaczenie ma fakt, że jeszcze kilkanaście lat temu ogromna część produkcji brazylijskiej, a więc potencjała w produkcji cukru trzcinowego, była przeznaczona na produkcję biopaliw. Teraz, z uwagi na to, że cena baryłki ropy spadła, nie ma miejsca w tym sektorze dla biokomponentów. To dotyczy także rzepaku oraz zbóż. Dlatego biały surowiec trafia na rynek przetwórstwa spożywczego.

• **Co jeszcze wpływa na tak niską cenę cukru w Unii Europejskiej?**

Przede wszystkim nie mamy gdzie sprzedać unijnego cukru. Tam, gdzie jeszcze kiedyś wysyłaliśmy cukier nadwyżkowy, dziś już są miejscowe warunki do produkcji, dlatego naszego już nie chcą.

• **Problem z cukrem potęguje tegoroczny wzrost produkcji w całej Unii Europejskiej...**

W minionej kampanii cukrowniczej, jako Polska wyprodukowaliśmy 2.100.000 ton cukru. To jest o 20% więcej niż w roku 2016. Na wielkość produkcji cukru składa się wiele przyczyn. Rok ubiegły był przyjazny klimatycznie, było dużo opadów, ale zaznaczam, że nie w całej Polsce. Był także duży popyt na kontrakcje buraków. Rolnicy chcieli uprawiać buraki. Byli rolnicy zachęcani tym, że w latach poprzednich od 2011 do 2017 były naprawdę dobre ceny wynikające z przepisów unijnych, zgodnie z którymi producenci cukru musieli dzielić się nadwyżkami zysków ze sprzedaży cukru.

• **Teraz raczej te zyski nie są zbyt wysokie. Ile obecnie wynosi cena cukru w Unii Europejskiej?** Około 350 euro za tonę. A były

takie lata w przeszłości, że dochodziła do 700 euro/t - to jest ogromna różnica.

• **Działacie na wolnym rynku, dlatego samodzielnie musieliście wypracować jakieś zasady współpracy z cukrowniami. Jak one wyglądają?**

Kontrakcje na ten rok już zostały zawarte. W Nordzucker z cukrownią w Opalenicy, do której buraki odstawia wielu członków Wielkopolskiego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, jest proponowana cena ustalona z góry, która wynosi 22,9 euro/tonę buraków. Można też wybrać drugi wariant - 22,5 euro/tonę plus podział z nadwyżki. W sytuacji, jaka w tej chwili się pojawiła, rolnikom bardziej przypadła do gustu pierwsza opcja. Już wiedzą, co mają. Kwestia jakiegokolwiek nadwyżki ze sprzedaży cukru jest wątpliwa.

• **Skoro już wiadomo, że dochody ze sprzedaży buraków w tym roku będą niższe, nie istnieją obawy, że wielu rolników zrezygnuje z tegorocznych wysiewów buraka?**

Rzeczywiście, przychody z produkcji buraka w tych cenach, które mamy teraz, ledwo bilansują się z kosztami uprawy. W zeszłym roku wydajność buraków wyniosła 70 ton/ha. Ale nigdy nie można liczyć na to, że 70 ton sprzeda się za 22,5 euro, ponieważ za buraki poza kontrakcją otrzymamy niższą cenę, wynoszącą około 40 zł/t. Burak w ubiegłym roku plonował bardzo dobrze, jeśli chodzi o masę, natomiast gorzej to wyglądało w przypadku zawartości cukru. Nadmiar wody i mało słońca spowodowało, że cukier się nie wytworzył. Polaryzacja była na poziomie 16,5%, a w innych latach wynosiła dużo powyżej 17%. To wszystko wpływa na cenę surowca. Obliczyliśmy, że w tych wszystkich warunkach wartość produkcji buraków z hektara osiąga wielkość 5,5 tys. zł.

• **A jakie są zatem koszty produkcji buraków?**

Cena nasion to około tysiąc złotych na ha. Tyle też kosztują środki ochrony chemicznej. Jeśli do tego

doliczymy nawożenie oraz koszty obsługi, to naprawdę w niektórych przypadkach zysk jest bardzo niewielki.

• **Skoro nie ma opłacalności, po co rolnicy decydują się na uprawę buraków?**

Bodźcem zachęcającym rolników do uprawy buraków są dopłaty rządowe pod tytułem: płatność cukrowa, które będą obowiązywać do 2020 roku. Na ten rok wynoszą one około 1.500 zł do hektara uprawianych buraków. To są pieniądze, których nie wolno lekceważyć.

• **Jakie jest pana zdanie na temat warunków przyznawania tych środków rolnikom? Jeszcze kilka lat temu trwała dyskusja na temat tego, czy dopłacać do tony czy do hektara? Wygrała druga opcja. Sprawdza się?**

Plantatorzy buntowali się przeciwko dopłatom do hektara zakontraktowanego i zasianego. Ja jednak popieram tę formę, ponieważ takie same nakłady finansowe trzeba ponieść na uprawę zarówno na hektarze o klasie bonitacji IV b oraz III. A wynik jest bezdyskusyjny. Większe plony zbierze się na lepszej bonitacyjnie glebie. Rolnik nie jest winien temu, że ma gorsze grunty. A gdyby miał z produkcji zrezygnować, to ci wszyscy, którzy mają dobre grunty, nie wyprodukowaliby oczekiwanej wielkości surowca.

• **Kiedy najlepiej wjechać w pola z siewem buraków?**

Na dziś, a więc 26 marca, uważam, że nie ma żadnych problemów. Wszystko wskazuje na to, że ustąpią przymrozki i siew buraka będzie można rozpocząć w pierwszym i drugim tygodniu kwietnia. To jest najlepszy okres agrotechniczny na takie działania.

Wielkopolski Związek Plantatorów Buraka Cukrowego zrzesza producentów oddających buraki cukrowe do cukrowni w Opalenicy należącej do Nordzucker (1.230 plantatorów) oraz w Środzie Wielkopolskiej, która przynależy do Pfeifer&Langen (1.421 plantatorów).

Gdy wznowia się wegetacja roślin ozimych, jest potrzebny do regeneracji systemu korzeniowego, dlatego może być tak ważny w nadchodzącym okresie dla zbóż, które ucierpiały w wyniku siarczystych mrozów. Najważniejszy jest jednak jesienią, gdy korzenie zaczynają się formować - mówi dr Agnieszka Krawczyk z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Dlaczego powinien być dostarczony przedsiewnie?

Fosfor jest pierwiastkiem, który jest bardzo mało ruchliwy w glebie, z tego względu powinien być dostarczony roślinom w nawożeniu przedsiewnym. - To najważniejszy termin - mówi ekspertka Opolskiego ODR-u i dodaje: - Nawóz należy wtedy wymieszać z glebą na głębokość 10 - 20 cm. Nawożenie pogłównie ma dużo mniejsze znaczenie i raczej nie jest zalecane.

Nie znaczy to jednak, że fosfor nie jest ważny przez cały okres wegetacji, ponieważ ma on wiele innych ważnych ról. - Generalnie można powiedzieć, że decyduje o prawidłowym i równomiernym rozwoju, a także dojrzewaniu nasion - mówi Agnieszka Krawczyk.

- Optymalna zawartość tego składnika w glebie wpływa na pra-

Fosfor. Wpływa na rozwój systemu korzeniowego. Jego dostępność uzależniona jest w dużej mierze od pH gleby. Dlatego w związku z trudnymi warunkami będzie ważny wiosną?



Fosfor potrzebny do regeneracji

widłowe ukorzenianie się (większa odporność na warunki stresowe), jak również na aktywność mikroorganizmów glebowych, a w konsekwencji - na przemiany i dostępność wszystkich składników pokarmowych, w tym azotu (fosfor likwiduje ujemne skutki przenawożenia azotem i zwiększa jego efektywność) - tłumaczy Artur Dziekański, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Czy podawanie tego nawozu w jednej dawce nie jest ryzykowne? Zdecydowanie nie. - Magnez, siarka, potas czy też azot to pierwiastki, które łatwo ulegają wypłukaniu z gleby, natomiast w przypadku

fosforu można być spokojnym, można wręcz powiedzieć, że nie ulega on temu zjawisku - wyjaśnia dr Agnieszka Krawczyk.

Wykorzystaj go w pełni

Dostępność fosforu w glebie w dużej mierze jest uzależniona od pH gleby. - Im gleba jest bardziej kwaśna, tym bardziej spada dostępność fosforu. Nawet jeśli jest on w glebie, to przechodzi w trudno dostępne, nierozpuszczalne związki. Poniżej pH 4,5-5 przyswajalność drastycznie spada,

praktycznie jej nie ma - podkreśla ekspertka ODR-u.

Deficyt tego pierwiastka w roślinach powoduje, że słabiej rozwija się system korzeniowy, co może być dużym problemem w razie stresów, z jakimi może zmagać się roślina. - Sprawny system korzeniowy warunkuje przecięz pobieranie wody i składników mineralnych także z głębszych warstw profilu glebowego, w tym także azotanów. Od odpowiedniego zaopatrzenia w fosfor zależy także krzewienie się zbóż - dodaje Ewa Dębowska z firmy Luvena.

Łukasz Tyrakowski

— R E K L A M A —

humistar

zobacz koniecznie



Doskonały sposób na:

- ✓ poprawę jakości organicznej gleby
- ✓ silny rozwój korzeni
- ✓ lepsze pobieranie składników pokarmowych



Kontakt :

Polska północno-zachodnia: Piotr Kotowski tel. 666 396 816, pkotowski@tradecorp.sapec.pt

Polska centralna i wschodnia: Dariusz Zmysłowski tel. 723 586 088, dzmyslowski@tradecorp.sapec.pt

Polska południowa: Andrzej Zbroja tel. 609 476 339, azbroja@tradecorp.sapec.pt

www.tradecorp.com.pl



tradecorp
nutri-performance

Biostymulatory - tanio i efektywnie?

Stymulatory wzrostu to przede wszystkim środki oparte na aminokwasach. Czy dzięki nim można osiągnąć duże lepsze plonowanie?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

W Według ekspertów, wzrost plonu, jaki można osiągnąć przy ich stosowaniu, to 10-15%, a czasami nawet 30%. - Pani doktor, która rejestrowała nasze produkty powiedziała, że nie spotkała w swojej karierze tak silnie oddziałujących środków, które przy tak małej ilości zastosowanej na areal dają tak fenomenalne efekty - wzrost plonu na poziomie 30% oraz zdrowotność - wykazano bardzo wysoką skuteczność w ograniczaniu chorób grzybowych takich jak mączniak czy rdza - mówił Tomasz Harciarek, prezes firmy AGRO-SORB podczas konferencji w trakcie tegorocznej edycji targów AGRO-PARK w Lublinie i jak dodawał: - Wielu rolników ciągle nie wierzy w takie efekty. Biostymulatory nazywają wręcz wodą święconą, sugerując, że jesteśmy nierzetelni, a środki te nie działają.

Skąd taki efekt?

Biostymulator to substancja, która w niskiej dawce, przy niskim koszcie zastosowania na jednostkę powierzchni pozwala uzyskać bardzo wysoką efektywność. Do tej grupy zaliczamy przede wszystkim środki oparte na aminokwasach oraz wyciągi z alg, które są na pograniczu biostymulatorów i nawozów doglebowych dolistnych. - Aminokwasy działają

na zasadzie dostarczenia energii. Dla rośliny są na tyle atrakcyjne, że pobiera je ona przez każdą część: przez liść czy nawet w mniejszym stopniu przez korzeń dlatego, że aby wyprodukować białka musi ona wyprodukować aminokwasy. Ich produkcja jest jednak bardzo energochłonna. Jeśli dostarczamy je z zewnątrz, to roślina je pobierze, ponieważ dla niej jest to atrakcyjny materiał budulcowy oszczędzający energię - tłumaczy Maciej Maciejewski z firmy Agroconsult.

Mówiąc więc wprost: podając roślinie aminokwasy, dostarczamy jej darmową energię. Dzięki temu ma ona więcej sił np. na walkę ze szkodnikiem, budowę systemu korzeniowego, walkę z suszą, z upałami lub jakimkolwiek innym stresem, zwiększenie plonu, produkowanie cukru w owocach czy produkowanie skrobi w bulwach ziemniaka - Aminokwasy działają na zasadzie podłączenia akumulatora samochodowego do prądu - obrazuje ekspert firmy Agroconsult.

Kiedy i w jakich dawkach stosować?

Firmy najczęściej zalecają stosowanie biostymulatorów w momencie wystąpienia jakiegokolwiek stresu bądź jeszcze przed nim. Może się to okazać świetnym rozwiązaniem w tym

sezonie. Zboża po trudnej zimie są miejscami uszkodzone i będą potrzebowały energii do odpowiedniej regeneracji. Dawka dobrego preparatu aminokwasowego zaczyna się od 0,5 l/ha, a optymalnie powinna osiągnąć do 1,5 l/ha - Wśród plusów stosowania biostymulatorów trzeba także dodać to, że można, a według nas wręcz należy, stosować je jako „nośnik” do każdego zabiegu związanego z ochroną roślin. Nie ważne, czy jest to nawożenie dolistne, zabieg fungicydami, czy też herbicydami - (o ile producent danego środka nie zabrania mieszania z aminokwasami) powinniśmy dodać od 0,25 do 0,5 l/ha preparatu biostymulującego. Wbrew pozorom nie wiąże się to ze wzrostem cen, a wręcz przeciwnie, przekłada się na ekonomiczność, ponieważ pozwala nam zastosować minimalną dawkę środka ochrony roślin. Przykładowo jeżeli norma stosowania preparatu chemicznego jest zawarta w granicach od 2 do 4 l/ha, to z preparatem aminokwasowym możemy zastosować dolną granicę bez obaw o gorsze efekty - przekonuje Maciej Maciejewski.

Nie daj się oszukać

Kupując biostymulatory, trzeba przede wszystkim prześledzić ich skład. Dokładnie czytając etykietę, należy zwrócić uwagę na to, jakie aminokwasy zawiera

dany preparat i ile ma ich w swoim składzie, ponieważ stały się one w ostatnim czasie modne, dlatego wzmianki o ich zawartości można spotkać na wielu preparatach. Często jednak rolnik może być wprowadzany w błąd - Podane powinny być dwie wartości: ogólna zawartość aminokwasów i zawartość aminokwasów aktywnych, ponieważ to nie jest to samo. Ogólnie aminokwasy dzielimy je na lewo i prawoskrętne. Aminokwasy lewoskrętne są bioaktywne, natomiast prawoskrętne w ogóle nie są przyswajane przez roślinę. Czasami są produkty, które posiadają nawet 50% aminokwasów, trzeba jednak zwracać uwagę na to, aby była to również odpowiednia forma. Aminokwasy mogą być roślinne, syntetyczne, zwierzęce, aktywne lub ogólne - zauważa Maciejewski.

Na ostrożne postępowanie podczas zakupów zwracał również uwagę prezes firmy AGRO-SORB, Tomasz Harciarek, który w Lublinie słusznie zauważył, że preparaty dostępne na naszym rynku często nie są w żaden sposób kontrolowane - Umowa o wspólnym handlu pozwala na przepływ produktów ze wszystkich krajów, które ją podpisały, dlatego na naszym rynku często można spotkać preparaty nawet z Ukrainy bądź Turcji, które często są drugiej jakości, aby nie dać się oszukać, trzeba więc być bardzo ostrożnym i trzeba wiedzieć, na co zwracać uwagę.

— R E K L A M A —

NAJNOWSZEJ GENERACJI BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI

AGRO-SORB®

DLA ZDROWYCH I WYSOKICH PLONÓW!



Ważne informacje:

- 1. Dlaczego biostymulatory Agro-Sorb® są tak skuteczne? Dlatego że:**
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+®
- 2. Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego że:**
 - biostymulatory zawierają wyłącznie **NATURALNE** aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
- 3. Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR**
 - produkt zarejestrowany pod nr S-518b/17 (Folium), 367b/17 (Radiculum), 430c/2017 (L-Amino+)

Siła aminokwasów
AGRO-SORB®

x3

- 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 100% Hydroliza enzymatyczna

www.polskieaminokwasy.pl

tel. +48 34 366 54 49 / e-mail: info@agro-sorb.com

ZAPRASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE DO WSPÓŁPRACY
BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI OFICJALNI ZAREJESTROWANI W MRiWR

TARGI
OpenFarm

19-20 maja 2018

Lotnisko Przasnysz, Sierakowo 56



WYSTAWA ROLNICZA



KIERMASZ OGRODNICZY



**I REGIONALNA WYSTAWA
ZWIERZĄT HODOWLANÝCH
W SIERAKOWIE**

**Zielone Świątki w
Sierakowie**

**GODZINY OTWARCIA
9:00 do 17:00**

GŁÓWNA NAGRODA

W KONKURSIE
DLA ZWIEDZAJĄCYCH



**AGREGAT
PODORYWKOWY
FIRMY LEMTECH**

**BEZPŁATNY PARKING
WSTĘP WOLNY**

www.openfarm.pl

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT BRANŻOWY



ORGANIZATOR



ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:



Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2018 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **4,00 zł**

Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe:

Bank PKO BP S.A. o. Jarocin

98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:

**Południowa Oficyna Wydawnicza
Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin**

**W tytule: „Opłata za prenumeratę
Więści Rolniczych”**

**Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem
przelewu prosimy przestać na adres:**

Redakcja „Życie Pleszewa”, ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie
z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie
danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życie Pleszewa”, „Życie Gostynia”, „Życie Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskie”.

.....
Data i podpis

WIZYTÓWKI UPRAWOWE

▶ AGRO-SORB L-AMINO+ FIRMY BIOPHARMACOTECH

Organiczny nawóz biostymulujący nowej generacji, który zawiera w swoim składzie biologicznie naturalne wolne aminokwasy (L-alfa). Zalecany do wszystkich rodzajów upraw (w gruncie i pod osłonami). Do stosowania dolistnego oraz do dokorzeniowego. AGRO-SORB L-Amino+ wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych, powiększa ilość kwiatów i pąków oraz przyspiesza fotosyntezę. Zapewnia optymalne warunki wzrostu i rozwoju roślin oraz powoduje zwiększoną odporność na choroby. Zastosowanie preparatu aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne. AGRO-SORB L-Amino+ posiada certyfikat IUNG ekologiczny NE/332/2016.



▶ ZESTAW DO ZWALCZANIA CHWASTÓW W ZBOŻACH FIRMY INNVIGO

Najlepsze rozwiązania herbicydowe to takie, które podczas jednej aplikacji pozwalają zwalczyć jak najszersze spektrum chwastów. Wiosenne zabiegi w zbożach ozimych powinny być ukierunkowane przede wszystkim na wyeliminowanie miotły zbożowej oraz szerokiej gamy chwastów dwuliściennych. Spełniając takie wymagania firma Innvigo oferuje zestaw: Fenoxinn 110 EC + Tytan 75 SG + Herbistar 200 EC Fenoxinn 110 EC + Toto 75 SG + Galaper 200 EC. Zestawy Fenoxinn 110 EC + Tytan 75 WG + Herbistar 200 EC oraz zestaw Fenoxinn 110 EC + Toto 75 SG + Galaper 200 EC.

▶ HERBICYD ATLANTIS STAR OD BAYER

Chroni pszenicę ozimą, pszenżyto ozime i żyto. Skutecznie zwalcza miotłę zbożową, wyczyrca polnego i stokłosy. Produkt jest herbicydem selektywnym, bezpiecznym dla upraw. Zawiera innowacyjną substancję: tienkarbazon, dzięki czemu zwalcza najwięcej gatunków chwastów jednoliściennych. Nowy skład pozwala jednocześnie na poszerzenie spektrum zwalczanych chwastów dwuliściennych. Dodatkowo, elastyczne dawkowanie Atlantis Star zapewnia optymalizację kosztów zwalczania poszczególnych gatunków. Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu.



▶ KUPONY RABATOWE OD BASF

W tym sezonie firma przygotowała dla rolników promocję, dzięki której można kupić wybrane produkty z korzystnym rabatem. Aby uzyskać zniżkę, należy zarejestrować się na stronie www.promocjaagrobASF.pl, wypełnić formularz zgłoszeniowy, a w przeciągu siedmiu dni zainteresowani promocją otrzymają pocztą kupony rabatowe, które można wykorzystać w punktach handlowych.



— R E K L A M A —

Dobre rozwiązania nie muszą być drogie

REWELACYJNA
CENA

**HENIK
50 SG**
...
(NIKOSULFURON)

**RINCON
25 SG**
...
(RIMSULFURON)

ZAUFANI STRAŻNICY TWOICH PÓL

- ☉ Bezwzględne zwalczanie chwastów
- ☉ Niezbędny składnik każdej technologii herbicydowej
- Henik 50 SG w kukurydzy
- Rincon 25 SG w kukurydzy i ziemniakach

inn ISO
Better chemistry

+48 (22) 468 26 70
biuro@innvigo.com
www.innvigo.com

facebook.com/innvigo
instagram.com/innvigo_eu



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

Zwalcz chwasty na wiosnę

Wczesną wiosną chwasty rosną bardzo intensywnie i szybko osiągają fazy, w których stają się mało wrażliwe na herbicydy.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Zabiegiem chwastobójczym nie należy zwlekać, ale wykonać go, gdy tylko warunki pogodowe pozwolą na wjazd ciągnika z opryskiwaczem w pole, a temperatura powietrza będzie na tyle wysoka, aby zastosowane środki mogły skutecznie działać. Bez ochrony herbicydowej nie uzyskamy dobrej jakości plonów. - Im plantacje są słabsze, tym prędzej trzeba zatrzymać konkurencję chwastów dla zbóż. Jak najszybsze odcięcie tych roślin od pobierania wody pozwoli na lepszy wzrost i regenerację zbóż, które ucierpiały w wyniku zimowych mrozów - mówi nam doradca z Grupy Technicznej firmy PROCAM Grzegorz Małysiński i dodaje: - Wiosenne zwalczanie chwastów można podzielić na dwa kroki. Pierwszym jest zabieg w jęczmieniu i życie, czyli w gatunkach, które bardzo wcześnie

zaczynają strzelać w źdźbło. Na ten zabieg mamy bardzo mało czasu, około dwóch tygodni, maksymalnie do połowy kwietnia. Musimy być przygotowani i wykonać oprysk precyzyjnie, bo nie będzie drugiego podejścia. Drugim krokiem jest zwalczanie chwastów w pszenżycie i pszenicy. Na zabieg mamy praktycznie cały kwiecień, więc tutaj jest więcej czasu.

W zbożach ozimych do najgroźniejszych konkurentów z chwastów jednoliściennych należą: wyczyniec polny, miotła zbożowa oraz perz właściwy. Natomiast z gatunków dwuliściennych przeważają: przytulia czepna, jasnoty, przetaczniki, gwiazdnica pospolita, fiołek polny, chaber bławatek, bodziszek, chwasty rumianowate (rumian polny), dymnica pospolita, chwasty kapustowate (tasznik pospolity, tobołki polne) oraz ostrożeń polny. Gatunki te są trudne do zwalczania w zasiewach

rzepaku ozimego, ziemniaka czy buraka cukrowego, dlatego należy je skutecznie niszczyć za pomocą herbicydów najpóźniej do końca fazy krzewienia zbóż ozimych.

Podstawowym warunkiem skutecznej ochrony zbóż ozimych przed chwastami jest wybór prawidłowego terminu zabiegu oraz właściwego herbicydu. W obrocie handlowym znajduje się wiele różnych specyfików zapewniających ograniczenie występowania chwastów, co pozwala na ich wybór w zależności od stanu i stopnia zachwaszczenia. Warunkiem skutecznej wiosennej ochrony zbóż ozimych przed chwastami jest umiejętne rozpoznanie gatunków chwastów na polu. Zabiegi powinniśmy wykonać jak najwcześniej do końca fazy krzewienia, gdy chwasty znajdują się we wczesnych stadiach rozwojowych.



KR5 końcówka rozlewowa do bezpiecznej aplikacji RSM

- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu



EŻK TWIN dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy



- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne pokrycie roślin i wysoką skuteczność chemiczną

W ofercie również rozpylacz

ceramiczne



MMAT Agro Technology
Tel +48 65 527 15 20
www.mmat.pl

Herbicyd	Agrofag	Termin	Dawka
Biathlon® 4D	zwalczanie chwastów dwuliściennych powschodowo	szerokie okno umożliwiające aplikację wiosną aż do fazy liścia flagowego (BBCH 13-39)	50-70 g/ha + adiuwant Dash HC
Mocarz® 75 WG	zwalczanie chwastów dwuliściennych powschodowo	środek stosować wiosną w fazie krzewienia zbóż	0,2 kg/ha + adiuwant

Tabela od firmy BASF

J - Jedną z ważniejszych chorób występujących w Polsce na rzepaku ozimym jest sucha zgnilizna kapustnych, którą najlepiej zwalczać jesienią - mówi dr Agnieszka Mączyńska z Instytutu Ochrony Roślin. Choroba ta objawia się żółtawymi bądź jasnoszarymi plamami z widocznymi na ich powierzchni pinkidiami w formie czarnych kropeczek, w których znajdują się zarodniki. Może występować na wszystkich częściach nadziemnych rośliny. Jesienią występuje na liściach, następnie przerasta przez ogonek liściowy, wrastając do pędu i może powodować wyleganie.

Jak radzić sobie z tą chorobą wiosną? - Jeśli nie udało się wykonać zabiegu fungicydowego jesienią, można zrobić to na wiosnę, jednak w ten sposób zwalczymy już tylko infekcje wtórne, ponieważ pierwotne rozwijają się jesienią. Jeśli tylko jest możliwość, warto wykonać zabieg środkiem ochrony roślin już wtedy. W tym roku było zagrożenie ze strony suchej zgnilizny kapustnych ze względu na duże uwilgotnienie

i dużą ilość opadów z jednej strony, a stosunkowo niskie temperatury jesienią z drugiej strony kształtowało się na średnim poziomie - kontynuuje ekspertka Instytutu Ochrony Roślin. W wielu wypadkach opady były tak obfite, że uniemożliwiły wjazd na areale, dlatego też zwalczanie wiosenne będzie bardzo ważne.

Wśród chorób grzybowych, które mogą zaatakować rzepak, są także czerni krzyżowych i szara pleśń. - Zwalczamy je wczesną wiosną, po ruszeniu we-

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

getacji, stosując fungicydy, np. te, które zawierają substancje czynne jak: tebukonazol czy metkonazol. Podczas wykonywania zabiegu temperatura powietrza nie powinna być niższa niż 12 stopni Celsjusza - radzi Janusz Sycho-wicz z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Według ekspertki Instytutu Ochrony Roślin dr Agnieszki Mączyńskiej najważniejszą chorobą, z którą w rzepaku przychodzi walczyć rolnikom, jest jednak zgnilizna twardzikowa. - Zabieg

zwalczający tę chorobę przypada na okres kwitnienia. Jest on moim zdaniem kluczowy. Duże znaczenie w wielkości zagrożenia wystąpienia tej choroby ma siedlisko. Jeżeli na danym polu często uprawiamy rzepak, to zagrożenie jej wystąpieniem jest na pewno większe. Prawidłowo wykonany zabieg w pełni kwitnienia zabezpiecza rośliny przed zgnilizną twardzikową, jak i chorobami łuszczyń, szarą pleśnią czy czernią krzyżowych - podsumowuje specjalistka.

Jak zwalczyć choroby grzybowe rzepaku wiosną?

W związku z dużą ilością opadów jesienią istnieje duże ryzyko wystąpienia chorób grzybowych w rzepaku. Dodatkowo we znaki roślinom dały się siarczyste mrozy.

— R E K L A M A —

**7 DNI PO ZABIEGU
DR GREEN RZEPAK**

BEZ DR GREEN RZEPAK



DR GREEN RZEPAK - NAJLEPSZE EFEKTY!

www.dr-green.pl

Fungicyd	Agrofag	Termin	Dawka
Priaxor®	septorioza paskowana liści, rdza brunatna, mączniak prawdziwy zbóż i traw, rynchosporioza zbóż, brunatna plamistość liści zbóż, plamistość siatkowa jęczmienia, rdza jęczmienia	od fazy pełni krzewienia (BBCH 25) aż do fazy końca kwitnienia (BBCH 69)	0,75 l/ha
Capalo 337,5 SE	łamliwość podstawy źdźbła, mączniak prawdziwy, fuzaryjna zgorzel podstawy źdźbła, rdza brunatna, rdza jęczmienia, septorioza liści, seplorioza plew, rynchosporioza, plamistość siatkowa	środek stosować zapobiegawczo lub z chwilą wystąpienia pierwszych objawów chorób od początku fazy strzelania w źdźbło do fazy pierwszego kolanka	1,4-2,0 l/ha
Tocata Duo	łamliwość źdźbła, fuzaryjna zgorzel podstawy źdźbła, mączniak prawdziwy, rdza brunatna, septorioza liści, brunatna plamistość liści, fuzarioza kłosów, rynchosporioza	pszenica ozima i jara, pszenżyto ozime od początku fazy strzelania w źdźbło do końca fazy kłoszenia, jęczmień ozimy i jary od końca fazy krzewienia do początku fazy kłoszenia, żyto - od początku fazy strzelania w źdźbło do początku fazy kłoszenia	0,8-1,0 l/ha
Duett Star 334 SE	mączniak prawdziwy, rdza brunatna, septorioza liści, septorioza plew, brunatna plamistość liści, fuzarioza kłosów, czerwony kłosa, rynchosporioza	Stosować w okresie wegetacji	1,0 l/ha
Kendo 50 EW	mączniak prawdziwy zbóż i traw (ogranicza też występowanie: brunatnej plamistości liści, rdzy brunatnej, rdzy żółtej, septoriozy liści, septoriozy plew, fuzariozy kłosów)	od początku fazy strzelania w źdźbło do końca fazy kłoszenia (BBCH 30-59)	0,2-0,3 l/ha
Soleil 274 EC	mączniak prawdziwy zbóż i traw, rdza brunatna pszenicy, septorioza paskowana liści, fuzarioza kłosów, czerwony kłosa	zapobiegawczo lub natychmiast po pojawieniu się pierwszych objawów chorób od początku fazy strzelania w źdźbło do pełni kwitnienia (BBCH 30-65)	1,2 l/ha
Toledo Extra 430 SC	mączniak prawdziwy zbóż i traw, brunatna plamistość liści, septorioza paskowa liści mączniak prawdziwy zbóż i traw, brunatna plamistość liści, rdza brunatna pszenicy, septorioza paskowa liści, septorioza plew, fuzarioza kłosów	- od fazy początku wzrostu do fazy widocznego liścia flagowego (BBCH 30-39) - od fazy początku kłoszenia do początku fazy kwitnienia (BBCH 51-61); w warunkach sprzyjających rozwojowi chorób kłosa na pszenicy ozimej zalecany termin zabiegu opryskiwania można wydłużyć do fazy dojrzałości wodnej ziarna	0,45-0,75 l/ha
Yamato 303 SE	łamliwość źdźbła zbóż, fuzaryjna zgorzel podstawy źdźbła i korzeni, mączniak prawdziwy zbóż i traw, fuzarioza kłosów	w życie od początku fazy strzelania w źdźbło do końca fazy liścia flagowego (BBCH 30-39)	1,5-1,75 l/ha
Topsin M 500 SC	łamliwość źdźbła zbóż, fuzaryjna zgorzel podstawy źdźbła i korzeni, mączniak prawdziwy zbóż i traw, fuzarioza kłosów, septorioza plew, septorioza liści, rdza brunatna, rdza żółta, brunatna plamistość liści	od początku strzelania w źdźbło do fazy pierwszego kolanka bądź zapobiegawczo lub z chwilą pojawienia się pierwszych objawów chorób od początku fazy strzelania w źdźbło do końca fazy kłoszenia	1,4 l/ha

Preparaty dostępne w firmach **BASF** i **SUMI AGRO**

ŚRODEK GRZYBOBÓJCZY

YAMATO®

303 SE

MA TO!

Skuteczność i opłacalność

- Pełna skuteczność w niskich temperaturach – już od 5°C!
- Skuteczne i kompleksowe zwalczanie chorób zbóż, rzepaku i innych upraw – uniwersalny środek na wiele patogenów
- Działa zapobiegawczo, interwencyjnie i wyniszczająco
- Oszczędność – nie musisz kupować wielu produktów, ponieważ Yamato 303 SE można stosować w wielu uprawach

Yamato 303 SE
Skuteczność i opłacalność.
Yamato ma to!

Korzyści są widoczne!
PROMOCJA!
Kup fungicyd Yamato 303 SE i odbierz 1 l Yamato – GRATIS!*

* Promocja trwa od 02.01.2018 do 30.09.2018 lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły promocji na www.sumiagro.pl

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O.
www.sumiagro.pl

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.



Jak przygotować się do sezonu

Jak stworzyć pastwisko dobre do wypasu, a krowy uchronić przed tężyczką pastwiskową?

wiescirolnicze.pl

PORTAL PRAWDZIWEGO ROLNIKA



— R E K L A M A —

PROFESJONALNA PIELĘGNACJA UŻYTKÓW ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek



Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

DOJAZD
100 KM
OD KALISZA

TEKST  Łukasz Tyrakowski

Aby pastwisko było odpowiednio przygotowane do wypasu, trzeba ocenić, jak wygląda ruń. Jeśli brakuje jakiejś grupy roślin, należy przeprowadzić podsiew. Wiosna jest optymalnym terminem do wykonania tego zabiegu, ponieważ zmagazynowana po zimie w glebie woda pozwala na spokojny i odpowiedni wzrost młodych roślin - mówi Grzegorz Manowski z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Ekspert tłumaczy, że podstawowym warunkiem, który trzeba spełnić, żeby udał się podsiew, jest bardzo niskie skoszenie starej darni. Ogranicza to konkuren-

cję starszych roślin z młodymi wsiewkami, a także pozwala pozbyć się niedojadów czy starych łajniaków, które mogły pozostać na pastwisku od poprzedniego sezonu. - Musimy także ocenić, czy na użytku zielonym nie mamy do czynienia z uciążliwymi chwastami. W przypadku ich wystąpienia podsiew należy poprzedzić wykonaniem zabiegu herbicydowego - dodaje Manowski.

Kolejną ważną sprawą, na którą zwraca uwagę, jest sposób, w jaki należy przeprowadzić nawożenie. - Przy podsiewie nie wolno stosować nawozów azotowych, jedynie fosfor i potas. Dlaczego? Azot pobudza rośliny do wzrostu. W momencie zastoso-

— R E K L A M A —

PROFESJONALNE USŁUGI DORADCZE DLA ROLNIKÓW

-  Plany rolno-środowiskowo-klimatyczne i ekologiczne
-  Ekspertyzy przyrodnicze botaniczne i ornitologiczne
-  Wnioski o płatności obszarowe
-  Prowadzenie ewidencji i rejestrów
-  Biznesplany w ramach PROW 2014-2020
-  Plany nawozowe
-  Fachowe doradztwo


REGIO NATURA

REGIO NATURA
DORADZTWO ROLNO-FINANSOWE
MAŁGORZATA CIEŚLAK

tel. 501-039-957

email: regionatura@gmail.com

www.regionatura.pl



pastwiskowego?

wania tego nawozu stara darń zagłuszy młode siewki i sprawi, że po zabiegu nie będzie widać żadnego efektu - twierdzi ekspert ODR-u.

Po jakim czasie po wykonaniu podsiewu można rozpocząć wypasanie? - Krowy mogą zacząć korzystać z pastwiska minimum półtora, a najlepiej dwa miesiące po wykonaniu podsiewu. W tym czasie młode wsiewki powinny być już na tyle dobrze ukorzenione i rozwinięte, że nie będą narażone na uszkodzenia - tłumaczy Grzegorz Manowski.

Zadbaj o krowy

Przy zmianie żywienia związanego z przejściem krów na pastwisko po okresie zimowym zwierzęta są podatne na tężyczkę pastwiskową. Jest to choroba metaboliczna spowodowana niedoborami żywieniowymi i niewłaściwym zbilansowaniem paszy szczególnie pod względem mineralnym. Krowa, która na nią zapada, staje się apatyczna, niespokojna, sztywnieją jej kończyny, drżą mięśnie, ma chwiejny chód, często oddaje mocz i kał w małych ilościach, a w skrajnych przypadkach kładzie się na boku, wyginając kręgosłup i może paść po kilku godzinach - To jedna z wielu chorób metabolicznych, bo tak samo są nimi ketoza, kwasica, zasadowica itp. Wszystko to ma podłoże w niewłaściwym żywieniu. Tężyczka jest również nazywana hipomagnezemią. Główną jej przyczyną jest niedobór magnezu, który jest zaliczany do makroelementów niezbędnych, szczególnie dla wysokowydajnych krów - mówi Jerzy Mikołajczak z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Kiedy krowy są najbardziej podatne na wystąpienie choroby? - Wiek, okres fizjologiczny, przebyte choroby metaboliczne zwierzęcia oraz rodzaj i stan pastwiska, na które zostaną wypuszczone to podstawowe czynniki. Największym problemem jest jednak całkowicie nowy rodzaj paszy. Młode zielonki są mało włókniste, co sprawia, że pasaż w przewodzie pokarmowym jest bardzo szybki, a wchłanianie bardzo małe. W okresie żywienia oborowego

krowa dziennie otrzymuje około 40 g magnezu przy wchłanianiu na poziomie 30%. Na pastwisku w początkowym okresie wypasania zwierzę pobiera natomiast około 20-30 g Mg, a wchłanianie jest na poziomie 15%. Jest to więc wyraźna różnica. Problem zbyt małej ilości włókna mijają po około 1-2 miesiącach pastwiskowania. Trawy są wtedy bardziej „zdrewniałe”, wzrasta wchłanianie, a pasaż jest powolniejszy - kontynuuje ekspert ds. przeżuważy Wielkopolskiego ODR-u.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Aby uniknąć tężyczki pastwiskowej, należy przygotować krowy na zmiany, z jakimi będą musiały sobie poradzić. - Profilaktycznie na co najmniej 2 tygodnie przed rozpoczęciem wypasu należy podać krowom preparaty magnezowe. Natomiast są również inne metody. Niektórzy rolnicy praktykują dowóz słomy, ewentualnie siana na pastwisko w trakcie pierwszych dwóch tygodni od rozpoczęcia sezonu. Zwierzęta pobierają wtedy dodatkowo paszę z większą ilością włókna, spowalniając metabolizm. Ciekawym sposobem jest również dodawanie melasy w tym okresie pastwiskowania - podaje Jerzy Mikołajczak.

Krowa, która zapada na tężyczkę pastwiskową, jest bardziej wrażliwa na stres. Czynniki stresogenne nasilają natomiast wydalanie magnezu z organizmu. - Tak zamyka się koło. W skrajnych przypadkach choroby liczy się szybkość reakcji i działania weterynarza. Zazwyczaj stosuje się wlewy dożylnie preparatów zawierających magnez - mówi Jerzy Mikołajczak z WODR-u.

Zapobiec wystąpieniu tężyczki pastwiskowej może jednak również odpowiednie runo na użytku. - Szeroka gama traw i ewentualnie ziola również pozwalają zwiększyć pobieranie magnezu. Przy mniejszym zróżnicowaniu i wartości wartościowych rodzajów traw, nawet przy większym pobraniu zielonej masy przez krowę (zwierzęta pobierają nawet do 60-80 kg dziennie) ilość pobranego magnezu będzie mniejsza. Dbanie o odpowiedni skład runi pastwiska pozwala więc zadbać lepiej o zdrowie zwierzęcia, przy okazji zwiększając wydajność - kończy ekspert. ■

Innowacje dla przyszłości



www.apv-polska.pl



SIEWNIKI PNEUMATYCZNE
do poplonów i traw



AGREGATY DO PIELĘGNACJI
użytków zielonych



ROZSIEWACZE
jedno i dwutarczowe

PRZEDSTAWICIELE HANDLOWI:

Polska Zach.	600 448 277
Polska Centr.-Wsch.	793 304 101
Polska Wsch.	571 432 080

biuro@apv-polska.pl



Dzikie zwierzęta na polach



Sarny

■ autor: Adam Zbyryt
■ zdjęcia: Cezary Korkosz

Przestrzeń w odwrocie

Według najnowszych szacunków w najbliższym dziesięcioleciu powierzchnia terenów zurbanizowanych na całym świecie zwiększy się o około 30 procent. Już dziś w wielu miejscach przestrzeń staje się dobrem deficytowym. Nie ma miejsca na parki, skwery, place zabaw, ponieważ wszędzie wokół „wyrastają” nowe budynki. Lasy zamieniane są na pola uprawne, a pola w osiedla ludzkie. Zabierając kolejne fragmenty ziemi pod zabudowę, odbieramy dzikiej przyrodzie jej kolejne ostoje. Nic więc dziwnego, że te bardziej plastyczne, mniej wybredne, a inteligentne gatunki, szybko dostosowują się do zmieniających się warunków. Liczniej zasiedlają nasze miasta i chętnie korzystają z naszych pól.

Ciepłej w domu

Wraz ze zmieniającym się klimatem coraz więcej ptaków pozostaje na zimę w naszym kraju. Dotyczy to nie tylko wzrastającej liczby osobników, ale także samych gatunków. Niektóre dalej odlatują, ale już nie do tzw. „ciepłych krajów”, a jedynie z zimniejszego końca Polski na drugi,

trochę cieplejszy (np. południowy zachód). Ostatnio spotykany częstszy brak pokrywy śnieżnej tylko potęguje to zjawisko. Bo gdy zasiewy czy ścierniska nie są przykryte grubą warstwą śnieżnego puchu, to znacznie łatwiej zdobywać pokarm. A wędrówka na zimowiska, często w odległe strony, to wielkie wyzwanie dla ptaków. Myśliwi, kłusownicy, linie elektroenergetyczne, farmy wiatrowe, ograniczone zasoby pokarmowe, niesprzyjające warunki pogodowe i wiele innych niebezpieczeństw piętrzy się na trasie ich przelotów. To dlatego lepiej zostać w domu, w miejscu urodzenia. Tak, to nie żart, gdyż jak głosi jedna z teorii ewolucji ptasich wędrówek, dla gatunków zamieszkujących północną półkulę, to m.in. nasz kraj jest ich domem, a na południe udają się jedynie, można by rzec, na długie wakacje. Czy należy im mieć zatem za złe, że gdy w „domu” robi się cieplej, a pokarm staje się łatwiej dostępny (czyli tak jak dawniej, kiedy ich pierwsi potomkowie jeszcze nie zaczęli migrować, zepchnięci przez lodowce) nie chcą go opuszczać? Tym bardziej, że wędrówka jest bezlitosna - nie daje szans maruderom i słabeuszom. Przeżywają tylko najsilniejsi (chyba że trafią pod lufy myśliwych, wtedy dobór naturalny nie działa). Tylko niemądry nie skorzystałby z takiej okazji. A ptaki nie są nie-



Kuropatwy

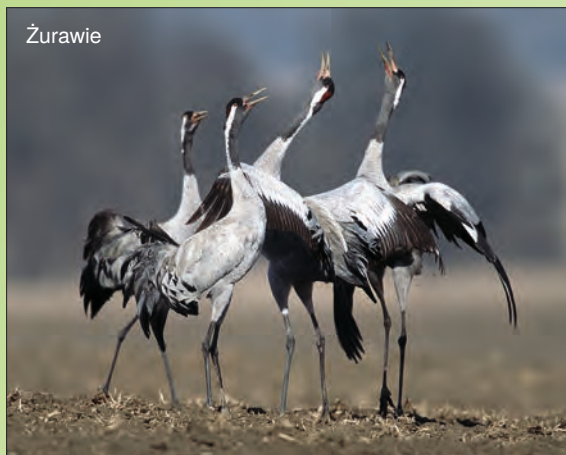
mądre. Jak pokazują najnowsze badania, określenie ptasi mózdek się zdewaluowało. Uzbrojeni w aktualną wiedzę na temat funkcjonowania ptasiego umysłu powinniśmy to określenie traktować raczej jako komplement niż przytyk. Ptaki obserwują zmiany zachodzące w przyrodzie tak samo ja my. I tak jak my, ludzie, dostosowują się do nowych warunków. Szczególnie te najmądrzejsze (tak można je nazywać i nie jest to żadna antropomorfizacja), jak gęsi, szpaki czy żurawie, czyli te, które przez człowieka postrzegane są powszechnie jako szkodniki.

Zmieniający się klimat i związane z tym coraz słabsze zimy powodują wzrost liczebności nie tylko wielu gatunków ptaków, ale także innych zwierząt, jak dziki, sarny czy jelenie. Kiedyś ich populacje były regulowane (zmniejszane) głównie przez ostre zimy. A wilki? Oczywiście, ale w ograniczonym zakresie. Podstawowym czynnikiem była pogoda. Kie-

dy zaczyna brakować śniegu i ostrych mrozów tych zwierząt przybywa, a wraz z nimi pojawiają się konflikty w związku z powodowanymi przez nie szkodami. Tutaj nie sposób nie wspomnieć o innym ważnym zjawisku, które dodatkowo to potęguje - dokarmianiu przez myśliwych. Czy to działanie nie wydaje się absurdalne w świetle przedstawionych argumentów?

Szkody na własne życzenie

Szkody powodowane przez zwierzęta na polach są faktem i z tym nikt nie polemizuje. Problem dotyczy raczej ich wielkości i wartości. Poza tym, wiele z nich, jak można by to ująć, dzieje się na własne życzenie. No bo jak inaczej nazwać postępowanie polegające na zasiewaniu ogromnych połaci pól kukurydzą w otoczeniu lub w bezpośrednim sąsiedztwie lasu? Wszystkie badania bez wyjątku pokazują (a jest ich bardzo wiele), że to



Gęsi zbożowe

właśnie te czynniki oraz oczywiście wysoka liczebność samych zwierząt są odpowiedzialne za wzrost szkód w uprawach rolnych. A kukurydzy na naszych polach z roku na rok przybywa. W 2000 roku areał zasiewów tej rośliny w Polsce wynosił około 300 tysięcy hektarów, aby w 2012 roku przekroczyć, bagatela, milion hektarów! Kukurydza długo pozostaje na polu, gwarantując dostęp do doskonałego pokarmu i schronienia. Mało tego, na jej kolbach rozwija się grzyb, który wytwarza związki przyspieszające dojrzewanie młodych łoch. Dzięki temu już w pierwszym roku mogą się one rozmnażać i mieć w kolejnych latach nawet dwa mioty rocznie! Czy po raz kolejny nie brzmi to kuriozalnie?

Zaburzona percepcja

Rolnicy przeszacowują swoje straty. Zapewne niedługo się oburzy na takie stwierdzenie. Z dowodami trudno jednak polemizować. A takie właśnie są fakty. Co ciekawe, przeszacowanie dotyczy częściej pieniężnej wartości poniesionej szkody niż jej fizycznej wielkości. Czy gęsi i żurawie rzeczywiście powodują dotkliwe szkody? Nie do końca jest to prawdą. Czasami obecność gęsi czy żurawi na polach powoduje wręcz wzrost plonów nawet o kilkanaście procent! Poza tym zgryzanie, zwłaszcza na wczesnym etapie wzrostu zbóż, praktycznie nie wpływa na końcową obfitość zbiorów. Natomiast tam, gdzie szkody faktycznie występują, udowodnio-

no, że skala i zasięg tego zjawiska są znacznie zawyżane, a ocena szkód i poniesionych strat była związana raczej z czynnikami socjologicznymi (inni narzekają, to i ja ponarzekam) oraz własną niczym niepodpartą opinią (tak mi się wydaje, więc takie są fakty). W celu złagodzenia niezadowolenia rolników niezwykle ważne jest wprowadzenie systemowych rozwiązań, w tym wypłaty odszkodowań ze Skarbu Państwa. Niestety, aktualnie polskie prawo nie dopuszcza rekompensaty za szkody powodowane przez dzikie ptaki (chyba że na drodze powództwa cywilnego). Dodatkowo, jak można zauważyć, nie jest to takie proste, bo nie zawsze dochodzi do straty, a wręcz przeciwnie, do wzrostu plonu!

Skupmy się teraz na skali wypłacanych odszkodowań - czy rzeczywiście są one wysokie? Według danych GUS w latach 2015-2016 w całej Polsce było to ponad 72 mln złotych. Dużo? Warto tylko podać, że suma nagród urzędników wyłącznie szczebla centralnego w 2012 roku wyniosła ponad 101 mln złotych (brzmi populistycznie, ale to właśnie demonizowanie szkód powodowanych przez dzikie zwierzęta jest niczym innym jak demagogią). Dopiero operując właściwą skalą i porównaniem można pojąć faktyczną skalę i wartość szkód powodowanych przez dzikie zwierzęta. A ta okazuje się niewielka, a przynajmniej grubo przesadzona. Warto przy tym podkreślić, że tolerancja rolników na szkody

jest bardzo zróżnicowana - od żadnych odstępstw i kompromisów do dużego zrozumienia i wyrozumiałości.

Remedium na szkody

Jak prawidłowo zacząć przestrzegać zjawisko szkód powodowanych przez zwierzęta w uprawach rolnych? Po pierwsze nie akcentować i nie przeceniać ich wartości. One są, to fakt (choć nie zawsze!), ale dotyczą w skali kraju tylko niewielkiej grupy osób, której dodatkowo, jak pokazują badania, wydaje się, że są poszkodowani bardziej niż w rzeczywistości. Nie oznacza to, że nie należy się im pomoc. Rozwiązania już istnieją i są wdrażane w innych krajach europejskich, np. w Szwecji. Połączenie wypłaty odszkodowań za szkody powodowane przez dzikie ptaki z innymi zabiegami, takimi jak nieobsadzanie pól atrakcyjnymi uprawami w pobliżu ich noclegowisk (co najmniej do 5 km od takich miejsc, wyłączenie jęczmienia i kukurydzy) oraz tworzenie alternatywnych żerowisk, w celu odciążenia ich od świeżo obsianych kwater lub kielkujących upraw. Poza tym na polach, gdzie ponoszone straty są największe, niestety nie można obejść się bez płoszenia (aktualnie wymagana jest na to zgodna właściwej regionalnej dyrekcji ochrony środowiska). Jego skala powinna być większa w miejscach, gdzie gęsi jest więcej, ale tylko kilkukrotne płoszenie w ciągu dnia daje efekty (co najmniej 5 razy dziennie). Tym-

czasem, jak wskazują szeroko zakrojone wyniki badań nad tym zjawiskiem, nie ma różnicy, czy na polu regularnie pojawiają się gęsi, czy też nie, wszyscy płoszą tak samo (czyli właściwie w ogóle) i narzekają tak samo (czyli stale). Jeśli już podejmują tego typu działania, to tylko po to, aby podkreślić swoją frustrację, która oparta jest raczej na słabych przesłankach faktycznych i merytorycznych. Dodatkowo trzeba sobie uświadomić, że w niektórych przypadkach zgryzanie zasiewów przez gęsi nie będzie wpływać na wielkość plonu albo wręcz spowoduje jego wzrost. Nie zawsze zatem płoszenie jest wskazane. Zanim podejmie się jakiegokolwiek drastyczne działania, warto sprawdzić na koniec sezonu, czy zebrany plon z pola, na którym stołowały się gęsi lub żurawie, faktycznie był niższy niż gdy ich tam nie było.

Kolejnym czynnikiem, który należy ograniczyć, są zasiewy atrakcyjnych upraw, jak kukurydza wzdłuż ścian lasów, a także zjawisko fragmentacji terenów zalesionych, gdyż to także przyczynia się do zwiększenia szkód spowodowanych przez dzikie zwierzęta. Następnym bardzo ważnym krokiem to zaprzestanie zimowego dokarmiania w celu ograniczania liczby zwierząt łownych (jeleni, dzików, saren), co wprost przekłada się na mniejsze straty w uprawach. Tylko wdrożenie kompleksowych rozwiązań w dużej skali może przynieść pożądane efekty.

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Uprawa wymaga pokory

Ekologiczne pomidory, sałata, rzodkiew, koperek. Do tego maliny i czarna porzeczka. Dla państwa Sikorów z Małyszyna Górnego w gm. Mirzec (pow. starachowicki) to całe życie. Uprawą zajmują się z sentymentu, umiłowania do ziemi i tradycji...

TEKST ■ Ewelina Jamka

10-hektarowe gospodarstwo ogrodniczo-sadownicze w Małyszynie ma swoją historię. Niegdyś te ziemie uprawiał ojciec pana Tadeusza. Była to jednak typowo rolnicza działalność z hodowlą zwierząt, której na wsi nie brakowało. Przed laty małżonkowie przejęli gospodarstwo po rodzicach i robią wszystko, by ziemia nie leżała odłogiem. - *Tradycje rolnicze były obecne w rodzinie męża. Po ślubie próbowaliśmy nawet kontynuować to, czym zajmował się teść, ale szybko stwierdziliśmy, że to nie dla nas* - opowiada Marianna Sikora, która do Małyszyna przeprowadziła się po ślubie w 1977 roku.

Zaczęło się od tuneli foliowych, gdzie początkowo gościły pomidory, ogórki i papryka. Na początku były trzy tunele. Z czasem gospodarze powiększyli swój areal o 2,5 ha, o 10 ha. Obecnie jest 10 tuneli, w których uprawiane są głównie pomidory, sałata, rzodkiew i koperek. Wszystko to ekologiczne, tyle że rynek zbytu wymusza sprzedaż produktów najwyższej jakości, wyłącznie w warunkach konwencjonalnych. Z czasem oprócz warzyw, w gospodarstwie państwa Sikorów zagościły owoce. Na jednym hektarze króluje porzeczka, sześć hektarów zajmują maliny.

- *Początek sezonu zaczyna się na wiosnę. Priorytet mają tunele, które trzeba zagospodarować pod warzywa. Chwasty usuwa się mechanicznie i tylko tyle można zrobić przy użyciu sprzętu w gospodarstwie ekologicznym, bo pielęgnacja i uprawa to typowo ręczna praca* - mówi pani Marianna. - *Część sadzonek kupujemy, część mamy swoich. Pierwsza jest sałata, która w odróżnieniu od pomidorów nie jest tak wymagająca. Tunele nie są ogrzewane, dlatego aura wyznacza rytm pracy. Za pomidory bierzemy się dopiero, gdy zrobi się faktycznie cieplej.*

W kwietniu, kiedy aura sprzyja, przychodzi czas na maliny. Potem porzeczki.

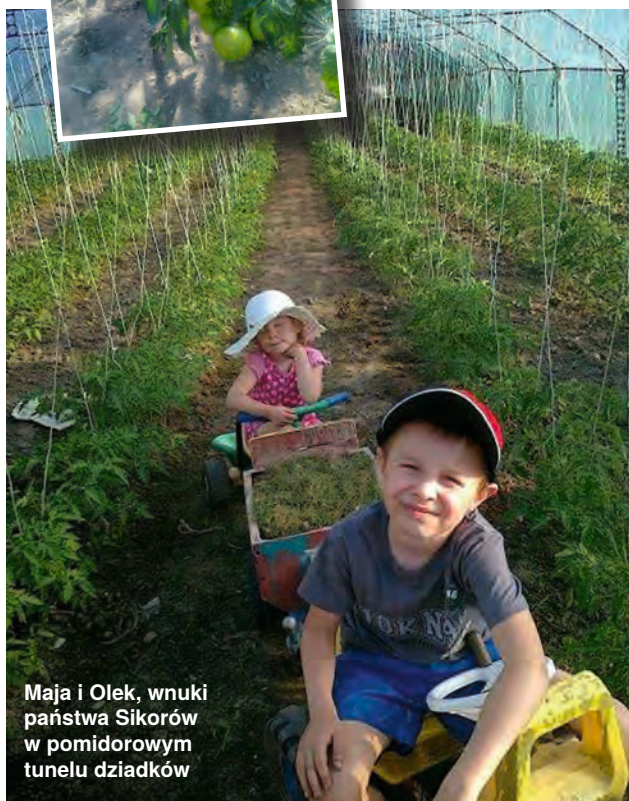
Za sprzedaż i marketing odpowiada pan Piotr, syn państwa Sikorów, który powoli przejmuje



Państwo Sikorowie mają dwoje dzieci i pięcioro wnucząt. Na zdjęciu pani Marianna z najmłodszą wnuczką Zosią, która ma niespełna dwa lata.



Pomidory dorodne i ekologiczne, jeszcze odrobina słońca i będą smakowały wybornie



Maja i Olek, wnuki państwa Sikorów w pomidorowym tunelu dziadków

gospodarstwo rodziców. Rynek zbytu na owoce znajduje się w pobliskich Starachowicach, gdzie skupuje firma Bioconcept z Kańczugi. - *Pomimo że mamy pomidory i sałatę ekologiczną, sprzedajemy je na konwencjonalnych rynkach, głównie w Starachowicach i Radomiu. Prowadzimy wyłącznie sprzedaż hurtową* - dodaje Tadeusz Sikora.

Ilości uzyskiwanych zbiorów z 10 ha są bardzo różne, w zależności od urodzaju. Bywają lata suche, jak poprzedni sezon, kiedy udało się zebrać 8,5 tony malin, a bywało nawet po 14 ton. Nieurodzajny był ub. sezon również jeśli chodzi o porzeczki - raptem 500 kg z ha.

- *Wszystko to są uwarunkowania atmosferyczne. Jak rok mokry, to nie ma maliny, bo nie lubi wilgoci, ale susza też niedobra. Mieliliśmy taki czas, że uruchomiliśmy pompę, wodę w beczkach woziliśmy, a ziemia i tak nie chłonęła* - mówi pani Marianna.

- *Gdyby nie dopłaty, to pewnie nikogo by na wsi nie było. Rolnictwo ekologiczne stworzyło nam rynek zbytu, a to jest podstawa działalności. Bez tego ani rusz. To pozwala na uprawę. W przeciwnym razie, jak większość sąsiadów odeszlibyśmy od uprawy ziemi* - dodaje pan Tadeusz.

- *Do uprawy ziemi trzeba podejść z pokorą. Niewiele człowiek ma do powiedzenia, jeśli chodzi o warunki pogodowe. Nie zawsze jest tak jakby się chciało, ale satysfakcja ze zbiorów jest ogromna* - dodają gospodarze.

- *Praca w sadownictwie i ogrodnictwie to świadomy nasz wybór. Gdybyśmy mogli cofnąć czas, pewnie poszlibyśmy tą samą drogą, ale z jednego powodu. Robimy to z sentymentu, umiłowania do ziemi i tradycji. To bardzo ciężka praca, praktycznie cały rok, czy słońce, czy deszcz, trzeba iść w pole, ale nie ma przyjemniejszej rzeczy niż zbiór pierwszych w sezonie malin* - mówi pani Marianna, która z owoców robi głównie soki, czasem dzemy lub dodaje do ciasta.

- *Żona nie dopuszcza nikogo do pierwszych malin* - dodaje pan Tadeusz...

**Jak działa Hodowla Zarodowa Zwierząt „Żołędnica”
- gospodarstwo z prawie 70-letnią tradycją?**

Produkują mleko, hodują owce, marzą o oborze za 25 mln zł

Są nastawieni na rozwój i hodowlę bydła mlecznego. Prowadzą też hodowlę owiec. Dbając o zwierzęta i bezpieczeństwo pracowników, Hodowla Zarodowa Zwierząt „Żołędnica” inwestuje w nowoczesne obiekty i park maszynowy.

TEKST ■ Honorata Dmyterko

Hodowla Zarodowa Zwierząt „Żołędnica” należy do grona strategicznych spółek Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. - Jesteśmy nastawieni na rozwój i hodowlę bydła mlecznego rasy polskiej holsztyno-fryzyjskiej odmiany czarno-białej. Prowadzimy również hodowlę owiec rasy merynos polski oraz suffolk. Chów trzody chlewnej z uwagi na niesprzyjające warunki ekonomiczne oraz brak odpowiednich budynków zlikwidowaliśmy w 2007 roku - podkreśla prezes Zbigniew Dworecki.

„Żołędnica” specjalizuje się w uprawie kukurydzy, pszenicy, rzepaku ozimego, buraków cukrowych i lucerny. - Produkcja polowa podporządkowana jest hodowli bydła mlecznego. Stado krów liczy 1.100 sztuk. Krowy mleczne są utrzymywane w trzech wolnostanowiskowych oborach w Kawczu, Zakrzewie i Golinie Wielkiej - informuje prezes. Zwierzęta z HZZ „Żołędnica” zdobywają liczne nagrody i wyróżnienia na wystawach krajowych i regionalnych. Trafiają one też do rolników w całej Polsce. Jak



ODEON - buhaj numer jeden w polskiej elicie genomowej. Urodził się 23 lutego 2012 roku. - To buhaj gwarantujący wysoką produkcję mleka, białka i tłuszczu, poprawiający mleczność i siłę zapewniającą zrównoważoną produkcję i długi okres użytkowania - podkreśla prezes.

uważa prezes, hodowla owiec jest łatwiejsza niż bydła. - Przy produkcji mleka wszystko musi być jak w aptece - czysto i dokładnie. Przy krowach pracujemy 24 godziny na dobę. Dawki pokarmowe muszą być odpowiednio ułożone, zwierzęta dokładnie wypielegnowane, obiekty zadbane, odpowiednio wyszkoleni ludzie - wszystko na bardzo wysokim poziomie. To bardzo ważne przy krowach, wśród których mamy też rekordzistki da-

jące powyżej 100 tys. litrów mleka. Pamiętam, jak przeszedłem tutaj w 2000 roku, to średnia wydajność wynosiła 5,5 tysiąca litrów mleka, a dziś niemal 13 tysięcy. Jednak mleko to nie wszystko. Wpływ na to miała poprawa środowiska, która powoduje, że krowa ma się lepiej. To pokazuje, że jak ma się lepiej, to może więcej dać mleka i dłużej żyć - stąd mamy te stutysięczniki - krowy dające przez całe swoje życie powyżej 100 tysięcy litrów

mleka - tłumaczy Zbigniew Dworecki.

W obecnym układzie organizacyjnym spółka istnieje od 1993 roku. Działa na terenie trzech gmin: Rawicza, Bojanowa i Miejskiej Górki. W jej strukturach istnieją dwa gospodarstwa: Żołędnica i Golina Wielka. - Jesteśmy spółką Skarbu Państwa, a tym samym powołano nas do szerzenia hodowli. Na ten cel wydajemy rocznie około 2 milionów złotych. Gros tych wydatków przeznaczamy na lepsze nasienie, transplantację zarodków, ocenę genomową, różne kojarzenia, wystawy i wiele innych rzeczy - tłumaczy Zbigniew Dworecki. Spora część wydatków to też przeprowadzane inwestycje. Wśród tych najważniejszych, zrealizowanych w ostatnich latach należy wymienić: budowę suszarni wraz z silosami zbożowymi w Golinie Wielkiej (za około 4,2 mln zł), budowę nowoczesnej porodówki na Zakrzewie (ponad 2 mln zł), modernizację obory dla krów „suchych” w Kawczu, przybudówkę dla krów laktacyjnych w Zakrzewie, budowę nowo-



SREDNI PLON

- pszenica ozima - 80 q/ha (z ostatnich trzech lat)
- jęczmień ozimy - 70 q/ha (z ostatnich trzech lat)
- buraki cukrowe - 878 q/ha (w 2017 roku)
- kukurydza na ziarno - 100 q/ha (w 2017 roku)

Bank siary to jedna z rzeczy, która wyróżnia oborę w Zakrzewie wśród innych podobnych obiektów. Została ona wyposażona w wysokiej jakości refraktometr elektroniczny do pomiaru jakości siary oraz pasteryzator i urządzenie do bezpiecznego rozmrażania siary mater lac pro, dzięki któremu nie ma możliwości jej przegrzania. Siara po wydojeniu przechodzi kontrolę jakości. Cielęta odpajane są tą najlepszą, a nadwyżki wysoko jakościowej siary są pasteryzowane i mrożone w opisywanych workach 2- i 4-litrowych.



2.617 ha należy do spółki w Żołędnicy. **2.566 ha** to grunty dzierżawione od KOWR w Warszawie, a pozostałe (51,3 ha) stanowią grunty wniesione do spółki aportem.

- grunty orne - 2.207 ha
- łąki - 264 ha
- pastwiska - 57 ha
- lasy i grunty leśne - 14 ha
- grunty pozostałe - 76 ha



12.878 kg tyle wynosi średnia wydajność mleczna jednej krowy
3.000 sztuk, w tym **1.110 krów** liczy stado żołędnickiego bydła
300 owiec (matek) hoduje się w HZZ „Żołędnica”
100 jałówek rocznie sprzedaje podrawicka spółka
90 osób zatrudnionych jest w „Żołędnicy”



2 mln zł kosztowała budowa obory porodowej w Zakrzewie. Główny budynek to porodówka składająca się z 21 kopców, gdzie przebywać będą krowy już 3 tygodnie przed planowanym terminem porodu, a jałówki 4 tygodnie. Jest tam również pomieszczenie dla 21 cieląt oraz izolatka dla 14 krów, które z przyczyn chorobowych muszą być odseparowane od zdrowych zwierząt.

czesnego cieleńnika w Zakrzewie (1,3 mln zł) i bukaciarni w Kawczu (1,4 mln zł). - Cały czas unowocześniamy park maszynowy. W ostatnim czasie zakupiliśmy dwa duże ciągniki John Deere o mocy 360 KM, nowoczesne agregaty, siewniki i sieczkarnie. Wprowadziliśmy do pojazdów GPS-y, które pozwalają, m.in. na zrównoważone nawożenie i opty-

malny wysiew. Inwestujemy i inwestować będziemy na miarę naszych możliwości. Marzy nam się nowoczesna obora za 25 mln zł na 700 sztuk w Kawczu wraz z całą infrastrukturą i zapleczem: zbiornikami na gnojówkę, cieleńnikami, silosami kiszonkowymi oraz utwardzeniem dróg - dodaje prezes.

„ŻOŁĘDNICA” BEZPIECZNYM MIEJSCEM PRACY

Hodowla Zarodowa Zwierząt „Żołędnica” zajęła w 2015 r. trzecie miejsce w 13. edycji konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”. Doceniono ją w kategorii „zakładów rolnych” za praktykowanie bezpiecznych rozwiązań w gospodarstwie. - Wyróżnienie, które otrzymaliśmy podczas Międzynarodowej Wystawy Rolniczej AGRO-SHOW w Bednarach z rąk ministra rolnictwa to był miły akcent na naszej drodze do zapewniania warunków bezpiecznej pracy w przedsiębiorstwie. Cieszy nas fakt, iż doceniono nasze wysiłki na rzecz bezpieczeństwa pracy i polepszających się statystyk zdarzeń wypadkowych. Należy jednak pamiętać, iż w dziedzinie BHP nie da się spocząć na laurach. To sfera, w której cały czas trzeba aktywnie działać: szkolić i ponosić nakłady rzeczowe, a i tak nie ma gwarancji uniknięcia zdarzeń. Najwięcej zależy od czynnika ludzkiego - nie do zastąpienia w procesach produkcji lecz najbardziej przyczyniającego się do zdarzeń ryzykownych, jak i dbania o bezpieczne wykonywanie pracy - podkreśla Zbigniew Dworecki, prezes HZZ „Żołędnica”.

— R E K L A M A —

* KREDYTY ROLNICZE *

gotówkowe, konsolidacyjne, inwestycyjne

CO NAS WYRÓŻNIA:

- ▶ Kredyty bez poręczycieli / hipoteki
- ▶ Wysokie sumy nawet do 400 000 zł
- ▶ Wystarczy jeden telefon aby poznać wstępną decyzję a wypłatę kredytu nawet następnego dnia
- ▶ Każdy rolnik otrzyma fachową poradę

Udzielamy kredytów przez najlepsze banki dla rolników.



Obsługujemy teren całej Polski
 Za pomoc nie pobieramy opłat
 Umowę podpiszesz w najbliższym oddziale banku.

tel. 535 410 506
lub 798 895 460

UBEZPIECZ NAJTANIEJ

SWOJE GOSPODARSTWO ROLNE

- ◆ Uprawy
- ◆ OC rolnika i budynki
- ◆ Zwierzęta
- ◆ Maszyny

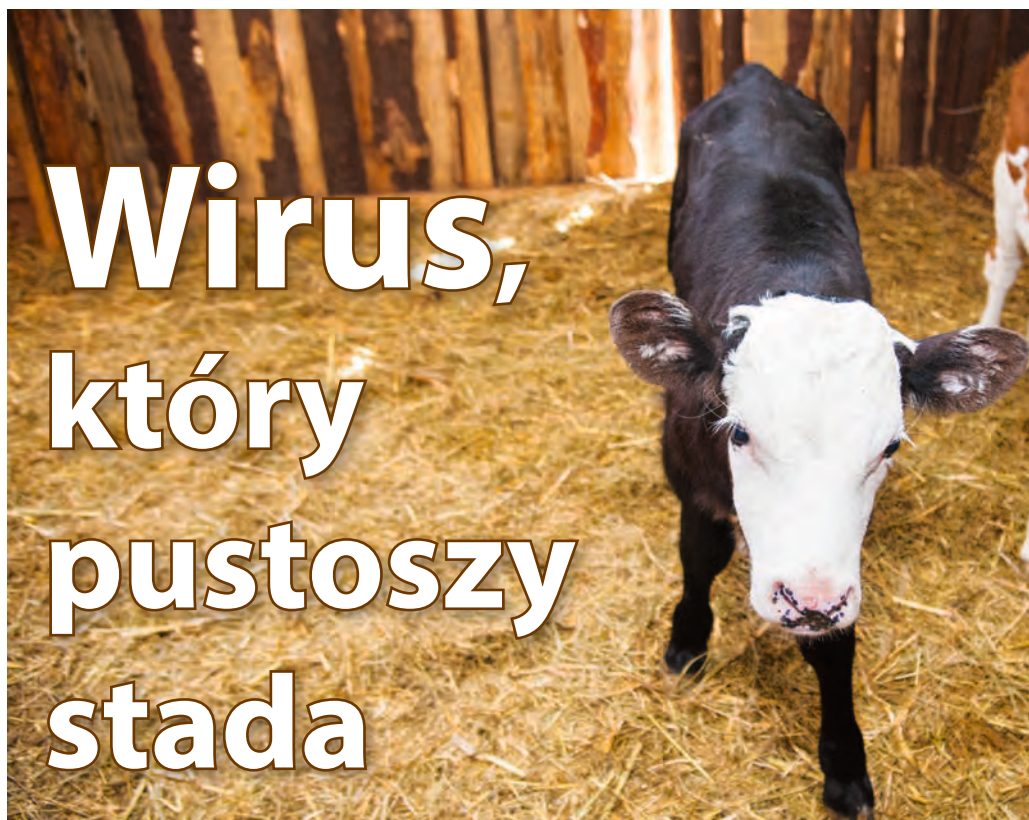
CUK UBEZPIECZENIA

Placówka w Gostyniu, ul. Kolejowa 25
 tel. 65 30 70 633, kom. 570 822 822

www.cuk.pl

Największe spustoszenie w stadach bydła w ostatnich latach powoduje choroba zakaźna BVDMD, czyli wirusowa biegunka bydła i choroba błon śluzowych. W wielu przypadkach przebiega ona niezauważalnie dla hodowców. - Jednak największe spustoszenie sieje w rozrodzie bydła oraz wśród młodych zwierząt, przyczyniając się często do powstania zespołu BRDC (choroby płuc u cieląt), w skład którego wchodzi inne wirusy oraz bakterie (szczególnie u zwierząt sprowadzanych z innych województw oraz krajów, gromadzonych po drodze w jednym miejscu) - zaznacza Kamil Olender, lekarz prywatnej praktyki w Dobrzycy (powiat pleszewski). Rolnik, chcąc ustrzec się przed wystąpieniem tej dolegliwości, musi pamiętać, by kupować zwierzęta z pewnego źródła, czyli posiadającego jakąkolwiek historię lub od ludzi, którzy są w stanie rzetelnie odpowiedzieć na podstawowe pytania o status zdrowotny stada. - Przed wprowadzeniem zwierzęcia do gospodarstwa należy poddać je kwarantannie. Nie ma możliwości wpuszczenia go od razu pomiędzy inne zwierzęta - przestrzega specjalista. Każdorazowo po zakończonej kwarantannie trzeba odkazić pomieszczenie. Trzeba wiedzieć, że wirus ginie w pH zasadowym.

Niestety, w Polsce zakażonych wirusem jest około 70% stad. - Żeby się upewnić, czy dana sztuka jest chora, warto przeprowadzić badanie wydzieliny, które jest miarodajne, a kosztuje około 30 zł - mówi Kamil Olender. Dodaje, że zwierzęta, które za-



Rolnik, chcąc ustrzec się przed wystąpieniem wirusowej biegunki bydła, musi pamiętać, by kupować zwierzęta z pewnego źródła.

każą się w życiu płodowym i przeżyją, stanowią dla stada trwałego siewcę wirusa. - Osobnik trwale zakażony nie wykazuje żadnych konkretnych objawów chorobowych. Może wyróżniać się słabszym wzrostem, ale niekoniecznie, gdyż może być równie dobrze najlepszą sztuką w stadzie - tłumaczy.

Rolnik, chcąc sprawdzić, czy w stadzie są zakażone osobniki, może zbadać wszystkie sztuki. - Najlepiej z krwi i usunąć takie zwierzęta, prowadząc dalej szczepienie profilaktyczne, by przypadkiem nie ominąć sztuki zakażonej z ni-

skim poziomem przeciwciał - podkreśla specjalista. Zaznacza, że jest możliwość szczepienia stada zakażonego bez usuwania zwierząt trwale zakażonych. - Jednak ta metoda spowoduje tylko wyrównanie stada immunologicznie, nie powodując jego uwolnienia od choroby (nie będą miały ujawnionych objawów) - zaznacza.

W Polsce od 1 stycznia 2018 roku został wprowadzony program zwalczania IBR i BVD. Jednak jest on dobrowolny i cały koszt pobierania próbek oraz badań laboratoryjnych ponosi hodowca. - Można w każdej chwili

li przerwać takowy program bez żadnych konsekwencji. Jeśli chodzi o schematy szczepień bydła, należy je ustalać indywidualnie pod każde stado w konsultacji z lekarzem obsługującym je - wyjaśnia Kamil Olender.

(abi)



Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet.
Kamil Olender
tel. 791 898 707

— R E K L A M A —



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i ферmy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



Bioasekuracja w praktyce

Każdy hodowca trzody chlewnej w Polsce musi wyposażyć swoje gospodarstwo w maty i środki dezynfekcyjne. Podpowiadamy, na co zwrócić uwagę przy zakupie tych produktów i jak utylizować zużyte materiały.

CZĘŚĆ 1

TEKST ■ Dorota Jańczak

Środki dezynfekcyjne

Preparat, który zastosujemy w chlewni, powinien być zarejestrowany jako środek biobójczy i przebadany na skuteczność zwalczania wirusa afrykańskiego pomoru świń. I taka informacja powinna znajdować się na etykiecie butelki czy kartonu. Są dwie grupy produktów, które najczęściej się stosuje. W pierwszej z nich substancją aktywną jest aldehyd. Ich zaletą jest to, że mają silne działanie penetrujące. A więc w momencie, gdy powierzchnia dezynfekowana (podeszwa obuwia, opona, posadzka) nie są dokładnie oczyszczone, ta dezynfekcja jest w stanie się odbyć. - *Minus jest taki, że jest wymagany określony czas kontaktu* - tłumaczy Urszula Teter z firmy Cid Lines, oferującej rolnikom środki dezynfekcyjne. W nieckach czy na matach dezynfekcyjnych możemy stosować także roztwory z produktami na bazie nadtlenku wodoru i kwasu nadoctowego. Ich działanie, zdaniem Urszuli Teter, jest szybsze. Jest to zaleta zwłaszcza z tego względu, że kontakt obuwia czy opony z roztworem wynosi zaledwie kilkadziesiąt sekund. Najważniejsze jest jednak to, by wybierać produkty dopuszczone do obrotu. I do końca nie sugerować się ceną, bo te najtańsze, oferowane w Internecie - mogą okazać się mało skuteczne.

Przy zakupie preparatu powinniśmy otrzymać jego kartę charakterystyki. Jeśli sprzedawca jej nie oferuje - zażądać. Dlaczego jest ona tak istotna? - *W karcie charakterystyki opisany jest cały skład chemiczny. Ale jest też informacja o zagrożeniach, które mogą wynikać ze stosowania preparatów. Są podane instrukcje postępowania w przypadku zatrucia czy poparzenia. Są także symbole zagrożeń związane z użyciem danego środka,*



Fot. Mtech

Zwracamy uwagę na to, by mata była obita plandeką, najlepiej ogumowaną

które należy przedstawić lekarzowi w razie nieszczęśliwego wypadku - wyjaśnia Robert Mielczarek, właściciel firmy PHU „MONIA”, świadczącej usługi dezynfekcyjne i deratyzacyjne. Kartę charakterystyki należy mieć także z innego powodu. O jej pokazanie mogą poprosić kontrolujący nas lekarze z inspekcji weterynaryjnej lub inne instytucje. Wszystkie preparaty powinny być przechowywane w odrębnym pomieszczeniu bądź szafie zamykanej na klucz.

Maty dezynfekcyjne

Maty powinny znaleźć się przed: wjazdami i wejściami oraz wyjazdami i wyjściami z gospodarstw, a także przed wejściami i wyjściami do pomieszczeń, w których są utrzymywane świny. Ich szerokość powinna mieć szerokość drzwi wejściowych i długość metra, a w przypadku wjazdu - szerokość rozstawu kół dużego auta i długości obwodu koła pojazdu. Standardowo produ-

cenci trzody wybierają maty o wymiarach: 1 na 1,20 metra, których koszt może oscylować w granicach 160 zł. Zdarza się, że hodowcy kupują także maty szersze (1,40 czy 1,60 m) - uzależnione jest to od wielkości wejścia do chlewni. Ich głównym budulcem jest płyta poliuretanowa, czyli pianka tapicerska. Aby zaoszczędzić, moglibyśmy teoretycznie nabyć zwykłą piankę tapicerską, położyć przy wejściu do chlewni, polać ją roztworem ze środkiem dezynfekcyjnym (niektórzy producenci świń tak robią). W praktyce plyn, który znajduje się w macie szybko przeniknie do podłoża i pianka w niedługim czasie stanie się sucha, dlatego takie zabezpieczenie może okazać się nieskuteczne.

Zwracamy więc uwagę na to, by mata była obita plandeką, najlepiej ogumowaną oraz miała solidną siateczkę. Dzięki temu mamy gwarancję, że będzie nam długo służyć,

będzie odporna na mrozy i nie zniekształci się po tygodniu. Prócz tego musimy pamiętać o tym, że mata dezynfekcyjna, zgodnie z przepisami, powinna być przytwierdzona do podłoża. Taki wymóg wynika z zachowania bezpieczeństwa (uniknięcie przesuwania się maty, co grozi poślizgnięciem) oraz po to, by każdy wchodzący miał rzeczywiście kontakt z matą. Zwracamy uwagę na to, by mocowania do podłoża były wykonywane z rozważą (nie przekłuwać mat, bo wtedy nie będą szczelne). Najlepiej jest wybrać te, które już mają wykonane mocowania przez producenta. - *Hodowca, któremu zależy na bioasekuracji, powinien zwracać uwagę na jakość materiału i szczelność maty. Jeśli i tak ponosi koszty związane z zakupem mat i środków, to niech bynajmniej spełnia to swoje zadanie* - komentuje Robert Mielczarek. Jarosław Tomaszewski z MTech dodaje, iż należy zwracać uwagę także

na gęstość pianki wewnątrz maty. Im jest ona większa, tym mamy pewność, że dłużej będzie nam służyć. Warto sprawdzać oznaczenia na produktach. - W swych matach dezynfekcyjnych wykorzystujemy piankę o gęstości T30, a wiem, że są producenci, którzy robią je z materiału o parametrze T20, a nawet niższym. Trzeba pamiętać, że gęstość pianki ma wpływ na koszt produkcji maty, bo im surowiec ma większą gęstość, tym jest droższy - tłumaczy Jarosław Tomaszewski z MTech, która posiada w swej ofercie maty dezynfekcyjne.

Kolejna sprawa to możliwość wymiany wkładu. Maty na zamek błyskawiczny mogą być wielokrotnego użytku. - Piankę na nową warto wymienić, gdy jest już rzeczywiście zużyta bądź kończymy cykl produkcyjny, wyprzedaliśmy wszystkie tuczniki i planujemy nowy wsad. Pokrowiec możemy umyć, uzupełnić nowym materiałem i dalej użytkować - zaznacza Robert Mielczarek. Jak dodaje Jarosław Tomaszewski, koszt wkładu w zależności od rozmiaru wynosi od 20 do 50 zł.

Mamy maty i co dalej? Sporządzony roztwór preparatu dezynfekcyjnego należy powoli rozlewać na powierzchnię warstwę maty. Uzupełniać go powinno się zgodnie z instrukcjami producentów, jednak nie rzadziej niż co 4 dni. Warto to także uczynić, gdy widzimy, że mata jest już bardzo brudna. Pamiętajmy, by podczas nasączania mat nie łączyć ze sobą środków dezynfekcyjnych o różnych właściwościach. A w temperaturach ujemnych do płynów dezynfekcyjnych dodawać glikol lub inny środek zapobiegający zamarzaniu cieczy. Umyta mata, przed kolejnym użyciem, powinna być wysuszona. A w trakcie gwałtownych opadów należy zakryć ją folią, by nie uległa nadmierne nasączeniu, co spowoduje rozcieńczenie środka dezynfekcyjnego. Co warto także wiedzieć, prędkość przejazdu przez maty dezynfekcyjne nie powinna przekraczać 5 km/h. I podczas poruszania się po macie należy wystrzegać się gwałtownego przyspieszania i hamowania, by jej nie uszkodzić.

Kombinezony ochronne

Każde gospodarstwo zobowiązane jest posiadać w jednym budynku hodowlanym co najmniej dwa zestawy ochrony indywidualnej. W jego skład wchodzi: kombinezon, nakładki na buty, rękawice oraz maseczka jednorazowa. Gospodarz powinien je mieć na wypadek, gdyby ktoś (w tym lekarz weterynarii czy osoba kontrolująca) przyszedł na fermę i nie posiadał takich rzeczy. Producenci oferują kombinezony o różnych rozmiarach. Warto więc mieć w gospodarstwie kilka egzemplarzy, zarówno dla niższych, jak i wyższych osób. Co jest w nich najważniejsze?

- By były przewiewne i oddychające - by stanowiły barierę ochronną, a jednocześnie były komfortowe dla użytkownika - tłumaczy Przemysław Soszka z firmy Bolte. Taką funkcję spełniają kombinezony wykonane z materiału, jakim jest polipropylen. Ich główną funkcją jest to, by chroniły przed przedostaniem się na ubranie substancji i pyłów w gospodarstwie, do których umownie zalicza się także wirusy i bakterie. - Jest wiele rodzajów kombinezonów ochronnych. Do rolnika skierowane są te, które przede wszystkim chronią przed cząstkami stałymi, jak również ciekłymi chemikaliami np. w postaci areozoli (dezynfekcja, opryski). Mają one zabezpieczyć przed substancjami, które mogą znajdować się na zewnątrz, ale powinny przepuszczać powietrze. Powinny zatrzymywać wszelkie pyły, środki chemiczne czy mgiełki przy sporządzaniu roztworów. Kombinezony dostępne na rynku występują w sześciu typach ochrony, my proponujemy typ 5.6 - dodaje Przemysław Soszka z firmy Bolte. Koszt zestawu zawierającego: kombinezon, nakładki na buty, rękawice oraz maseczkę jednorazową to 20 - 25 zł.

Utylizacja środków i mat dezynfekcyjnych

Co zrobić ze zużytymi preparatami i matami? Większość płynów dezynfekcyjnych jest biodegradowalnych, więc nie ma problemu z ich utylizacją. Jeśli jednak właściciel gospo-



- Maty dezynfekcyjne wejściowe i przejazdowe
- Środki dezynfekcyjne
- Chloramin T - najskuteczniejszy środek w walce z ASF
- Bioasekuracja gospodarstw FBS



FBS
FARM
BIOASSECURATION
STANDARD

tel. 61 656 50 77
www.mtech.net.pl



OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
"GARZYN"
Sp. z o.o.



Garzyn, ul. Leszczyńska 34
64-120 Krzemieniewo, woj. wielkopolskie
tel. 65 536 60 53 - dział sprzedaży
tel. kom. +48 603 395 047 - główny hodowca
e-mail: zootechnika@garzyn.pl, e-mail: sekretariat@garzyn.pl

www.ohz-garzyn.pl

**POLSKA
HODOWLA
ZARODOWA**
loszki i knurki WBP
i PBZ oraz knurki DUROC
i zwierzęta krzyżówkowe



**Postaw
na mocne
karty**



Zasiedlasz fermę,
remontujesz stado,
chcesz spokojnej
i opiekuńczej
lochy?
**Przygotujemy
zwierzęta
dla Ciebie!**



Fot. PHU Monia

Pamiętajmy o tym, by dezynfekować również budynki gospodarcze z zewnątrz i wewnątrz

darstwa posiada przejazdową nieckę dezynfekcyjną (zagłębienie w betonie, gdzie wlewana jest woda ze środkiem dezynfekcyjnym), musi być doprowadzony odpływ do szczelnego szamba. A do tego należy posiadać podpisaną umowę z firmą utylizacyjną, która będzie odbierała od nas te nieczystości. A co z matami? W tym przypadku wszystko

zależy do tego, gdzie je kupimy. Niektórzy dystrybutorzy, w ramach sprzedaży, oferują także odbiór zużytych mat. Wtedy problem jest rozwiązany. Gorzej, jeśli takiej umowy nie mamy. Wówczas musimy je utylizować na własną rękę. - *Maty należy utylizować zgodnie z tym, jak jest zaklasyfikowany dany produkt dezynfekcyjny. Informacje o tym są zawarte w karcie*

charakterystyki danego produktu (dla różnych produktów są różne klasyfikacje). Najczęściej resztki roztworu należy oddać do zakładu utylizacji - tłumaczy Urszula Teter.

Ile zapłacimy za maty i środki dezynfekcyjne?

Oczywiście wysokość wydatku na ten cel jest zależna od wielkości gospodarstwa. Trzeba też zdawać sobie sprawę, że będzie on wyższy na samym początku wprowadzania zasad bioasekuracji przy zakupie mat, preparatów i zestawów kombinizonów ochronnych. W najniższym standardzie i w małym gospodarstwie możemy jednorazowo wydać 600 zł. Jeśli jednak do obowiązków biobezpieczeństwa podejmiemy bardzo skrupulatnie, ochrona przed wirusem ASF może nas kosztować nawet 2,5 tys. zł. - *Są rolnicy, którzy kupują 200 ml preparatu i najważniejsze jest dla nich to, jaki jest jego okres ważności. Chcą go mieć po to, żeby*

tylko był w razie kontroli. Ale są także hodowcy, którzy na dzień dobry kupują większe ilości środka i faktycznie go stosują. I nie trzeba ich do tego przymuszać. Działają w myśl zasady: najdroższa profilaktyka jest tańsza od najtańszego leczenia - komentuje Robert Mielczarek, właściciel firmy PHU „MONIA”.

Dokładnie umyj!

Pamiętajmy o tym, że dezynfekcja będzie skuteczna tylko wtedy, gdy powierzchnia dezynfekowana będzie najpierw dobrze umyta. - *Każdy z etapów, począwszy od czyszczenia na sucho, do mycia na mokro, przy użyciu detergentu poprzez odkażanie, jest równie ważny. Czyszczenie na sucho - im dokładniej je wykonamy i pozbedzimy się wszystkich pozostałości poprodukcyjnych, tym łatwiej będzie nam umyć i zdezynfekować buty, opony, ściany czy wyposażenie w obiekcie - przekonuje Urszula Teter z Cid Lines. Myjemy często ręce (nawet kilka razy w ciągu jednego pobytu w chlewni) oraz narzędzia i odkażamy je.*

— R E K L A M A —

Jeżeli nie znasz **Virocid®** prawdopodobnie nie **jesteś stąd...**

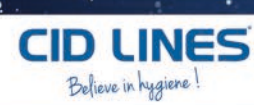


Virocid®

100% skuteczności
w zapobieganiu i zwalczaniu ASF

najsilniejszy środek dezynfekcyjny
potwierdzona skuteczność
na całym świecie (normy EN i AOAC)
powszechnie zalecany do zwalczania
ognisk chorobowych





ul. Świerkowa 20, 64-320 Nieprusze, Buk
T +48 61 896 81 90 • F +48 61 896 81 93 • biuro@cidlines.pl • www.cidlines.pl

Szereg produktów biobójczych z ziołami. Przed użyciem zapoznaj się z treścią etykiety produktu i innymi dostępnymi informacjami na jego temat. Ten produkt nie jest obiektem dystrybucji i zapewniania w/wzrostu krajów.



PAKIET AGRO w Banku Spółdzielczym w Jarocinie

Jarocin, Aleja Niepodległości 5, tel. 62 747 22 07

I. Rachunki bieżące:

1. Dla klientów nie korzystających z bankowości internetowej - **BS Rolnik**
 2. Dla klientów korzystających z bankowości internetowej - **BS eRolnik**
- Obydwa rachunki dla rolników prowadzone są na warunkach preferencyjnych (bez opłat za wpłaty i wypłaty gotówkowe), a przy rachunku z usługami internetowymi nie są pobierane opłaty za korzystanie z usług elektronicznych.

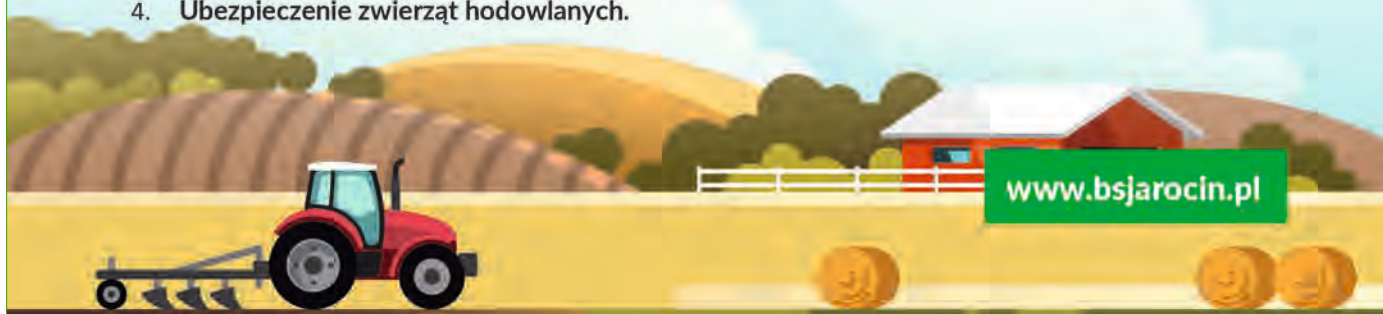
II. Kredyty:

1. **Kredyt odnawialny w rachunku bieżącym rolniczym (RBR)** - jest kredytem o charakterze odnawialnym, po upływie okresu 1 roku od dnia zawarcia umowy, okres korzystania z kredytu może zostać wydłużony na kolejny rok bez konieczności jego spłaty.
2. **Kredyt obrotowy** - kredyt obrotowy w rachunku kredytowym udzielany jest na okres do 36 miesięcy.
3. **Kredyt obrotowy „Rolnik”** - udzielany jest na okres powyżej 36 miesięcy do 60 miesięcy.
4. **Kredyt inwestycyjny na zakup gruntów** - może być udzielony rolnikom indywidualnym, oraz podmiotom prowadzącym działalność rolniczą na okres do 10 lat.
5. **Kredyt inwestycyjny „Przyszłość”** - przeznaczony na realizację inwestycji związanych z działalnością rolniczą, w tym budowę, rozbudowę, modernizację, remont obiektów służących działalności rolniczej oraz na zakup stada podstawowego zwierząt.
6. **Kredyt inwestycyjny na zakup nowych i używanych maszyn.**
7. **Kredyty preferencyjne z dopłatą ARiMR do oprocentowania -**
Linie kredytów preferencyjnych w Banku Spółdzielczym w Jarocinie:
 - a) Kredyty na inwestycje w rolnictwie i rybactwie śródlądowym (linia RR)
 - b) Kredyty na zakup użytków rolnych (linia Z)
 - c) Kredyty na inwestycje w przetwórstwie produktów rolnych, ryb, skorupiaków i mięczaków oraz na zakup akcji lub udziałów (linia PR)
 - d) Kredyty na wznowienie produkcji (linia K01 - kredyt inwestycyjny), (linie K01 - kredyt obrotowy)
8. **„Kredyt unijny”** - udzielany jest w celu umożliwienia realizacji całości planowanego przez wnioskodawcę przedsięwzięcia przed uzyskaniem dofinansowania ze środków funduszy pomocowych.
9. **Kredyt mleczarski** - Kredyt inwestycyjny przeznaczony na realizację inwestycji związanych z hodowlą krów i produkcją mleka.
10. **Kredyt - promocyjne finansowanie fabryczne wyrobów produkowanych przez URSUS S.A.** - przeznaczony na finansowanie zakupu wyrobów URSUS S.A.

III. Ubezpieczenia

Bank Spółdzielczy w Jarocinie, jako Agent Ubezpieczeniowy współpracujący z dwoma firmami ubezpieczeniowymi, oferuje następujące rodzaje ubezpieczeń dla swoich klientów:

1. **Ubezpieczenia na życie.**
2. **Ubezpieczenia majątkowe** - nieruchomości, pojazdy mechaniczne, maszyny i urządzenia rolnicze.
3. **Ubezpieczenie upraw polowych.**
4. **Ubezpieczenie zwierząt hodowlanych.**





**Własna pasza?
Tylko z naszej
mieszalni!**

Przemysłowe MIESZALNIE PASZ
o dużych wydajnościach
www.sobmetal.pl



SOBMETAL
PRACOWNIA SPOŻYWCZY

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
☎ 65 547 16 75
mail: biuro@sobmetal.pl
Radosław Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645



INSEKT2.pl

28 lat doświadczenia
w branży

**ŚMIERĆ
SZKODNIKOM!**

**Pozbądź się owadów
i gryzoni w swoim domu**

Tani i skuteczny środek
na **muchy** do budynków
inwentarskich



Zabezpiecz swoje
magazyny i silosy przed
szkodnikami zbożowymi




Skutecznie zwalczamy:
**muchy, komary, mrówki, osy,
szerszenie, myszy i inne**



☎ 501 636 449
666 467 706

✉ biuro@insekt2.pl
www.insekt2.pl

Magazynuj zboże odpowiednio



TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Aby odpowiednio magazynować zboże warto zastanowić się nad profesjonalną bazą magazynową. Właściwie kierunki są dwa: magazyn płaski lub silosy zbożowe. Magazyny płaskie są wielofunkcyjne, bowiem gdy nie ma zboża mogą posłużyć nam na przykład jako garaż, oprócz tego ziarno lepiej oddycha i nie musi być aż tak dobrze dosuszone przed magazynowaniem. Jednak jest to system dość pracochłonny przy rozładunku i załadunku zboża, a poza tym dość kosztowny. Dlatego rolnicy na ogół wybierają system silosowy magazynowania ziarna, który wydaje się dużo tańszy oraz wygodniejszy. Rolnik decydujący się na budowę silosu staje przed decyzją, czy wybrać silos płaskodenny czy lejowy. Oba rodzaje mają swoje wady i zalety. Wszystko zależy tak naprawdę od potrzeb konkretnego gospodarstwa. Niemal każdy powie, że bardziej funkcjonalny jest silos lejowy. Ponadto umożliwia pełne opróżnianie. Jest jednak

zdecydowanie droższy. Silos płaskodenny można więc polecić rolnikom, którzy stawiają na ekonomię i którzy jednocześnie zasypują silos raz na długi okres i systematycznie opróżniają zbiornik przez cały rok. Niepełne opróżnianie nie jest tak odczuwalne, kiedy z dna silosu trzeba wybrać ziarno raz w roku. Jeśli więc skala produkcji w gospodarstwie nie jest duża, można postawić na silos płaskodenny.

Rolnicy wielkoobszarowi i z dużą rotacją zboża zdecydują się raczej na silos z lejem - przede wszystkim z uwagi na wspomnianą wyżej możliwość całkowitego grawitacyjnego opróżniania zbiornika. Są one jednak zdecydowanie droższe. Pamiętać należy też, że przy budowie bazy składającej się z kilku silosów, przy wyborze lejowych możemy zaoszczędzić na przenośniku - wystarczy wówczas tylko jeden, który będzie przebiegał pod wszystkimi lejami. Przy płaskodennych przenośników potrzeba więcej. Jeśli dodatkowo doliczy się koszt przenośników ślimakowych, które są potrzebne do opróżniania dna silosu

Jak przechować materiał, nie tracąc jego wartości i unikając problemów z insektami?



plaskodennego, a które są zbędne przy lejowym, różnice cenowe w obu rodzajach zbiorników nie są już tak duże. Podczas żniw warunki często nie pozwalają na zebranie idealnego materiału. Na początek trzeba określić, jaką mają mieć pojemność, co uwarunkowane jest wielkością plonów. Warto jednak uwzględnić też plany rozwojowe gospodarstwa. Większa liczba silosów podnosi znacznie cenę, ale też istotnie poprawia funkcjonalność. Jak odpowiednio przechowywać, aby ziarno zachowało odpowiednią jakość?

- Innowacyjnych rozwiązań jest wiele. Polecamy urządzenie do czyszczenia zboża, które oddzieli od niego plewy, piasek, chore ziarna, a jednocześnie spowoduje schłodzenie i jego wstępne oczyszczenie przed zmagazynowaniem. Wtedy materiał nie paruje, nie zaciąga wilgoci, nie pleśnieje i na pewno będzie stanowił lepszy komponent paszowy dla zwierząt. Wiadomym jest, że im czystsze zboże, tym lepiej dla naszych zwierząt, przekłada się to bowiem na ich zdrowie oraz przyrosty. W większych silosach, w których przechowuje się powyżej 80 ton zboża, zaleca się montaż sondy pomiaru temperatury, aby kontrolować, co dzieje się w danym momencie z ziarnem.

- mówi Karol Sobański, właściciel firmy Sobmetal.

Jeśli chodzi o wybór przenośników poziomych, to znów stajemy przed dylematem: cena czy jakość i żywotność?

Najtańsze są przenośniki ślimakowe, ale mają one także swoje wady, do których zalicza się na przykład szybsze uleganie zużyciu, a także "śrutowanie" zboża. Alternatywą są nawet dwukrotnie droższe przenośniki łańcuchowe, tzw. redlery, które są nie tylko mniej energochłonne, ale też bardziej wydajne. Najlepszy, jeśli chodzi o eksploatację, jest pionowy przenośnik kubelkowy. Jednak to rozwiązanie jest najdroższe, zwłaszcza że oprócz przenośnika potrzebna też jest jego konstrukcja wsporcza.

Uniknij szkodników

- Najważniejsze jest sprawdzanie temperatury. Generalnie, wszystkie szkodniki wydzielają ciepło, należy więc to kontrolować, aby wiedzieć, czy nie doszło do zakażenia - mówi Michał Kulesza, właściciel firmy Insekt2. Według niego, rolnicy powinni zapobiegać występowaniu insektów już w żniwa, zasypując silosy z dawką gazu, zapobiegając i ewentualnie eliminując automatycznie szkodnika, który mógł być przywieziony z pola. - Rolnicy powinni wiedzieć, że zabieg w późniejszym terminie jest droższy i bardziej problematyczny, a niektórzy oddając do Elevatora zboże skażone wołkiem tracą od 50 do 70% wartości materiału nawet nie zdając sobie sprawy z tego, że mogą przeprowadzić zabieg we własnym zakresie - dodaje Kulesza.

Wizytówki hodowlane

KSM KALK ALKALISCH

firmy Duka Polska

To standardowy produkt używany przy budowaniu stabilnego materaca wapniowo-słomianego. Jest mieszaną magnezu i wapnia oraz składników mineralnych. Dzięki temu wapno i słoma łączą się w stabilny i trwały materac. Stosowany jest on w boksach legowiskowych. Podnosi efektywność wykorzystania ściółki. Zaletą jest stworzenie stałego pH, większego niż 9 - 10. Skutecznie zwalczająca chorobotwórcze bakterie, wirusy i grzyby. KSM Kalk, dzięki zdolności absorbowania mocznika wydalanego przez zwierzęta, nie dopuszcza do jego przekształcenia w amoniak, utrzymując prawidłowy klimat w budynkach inwentarskich. Jednocześnie zwiększa wartość nawozu (obornika i gnojowicy) i płynność gnojówki. Nie osadza się w kanałach i zbiorniku gnojówki.



Linia pasz IMPULS

firmy Piast

Tworzą ją dwie mieszanki w postaci sypkiej. Zawierają składniki o wysokiej smakowitości ułatwiające przyuczenie zwierząt do szybkiego pobierania pasz stałych. IMPULS 1 to produkt dla najmniejszych prosiąt od 5. dnia po urodzeniu do 2 tygodni po odsadzeniu. W paszy zawarto najlepszej jakości mączkę rybną, która podnosi smakowitość. Zawiera suszone rozpyłowo tłuszcze, co umożliwia efektywne pobranie energii. Białko - bardzo dobrze trawione przez prosięta - pochodzi z ekstrudowanego ziarna soi i pszenicy. IMPULS 2 to pasza dla prosiąt, które osiągnęły już 15 kg masy ciała lub do stosowania jako pierwsza pasza dla młodych zwierząt późno odsadzanych od lochy - ok 6. tygodnia życia. Dodano do niej najlepszej jakości składniki mleka - bogate w laktozę. Zastosowano źródła białka charakteryzujące się doskonałą wartością odżywczą oraz wysokim współczynnikiem strawności. Impuls zawiera ekstrudowane ziarno pszenicy. Ekstruzja jest zabiegiem, który znacząco poprawia strawność składników pokarmowych oraz redukuje ilość czynników antyżywnościowych.



Jak karmić wesołe króliki

Hodowla królików w Polsce to wciąż niszowa branża, w której dominują hobbyści. Ciężko bowiem mówić o opłacalności nie mając przynajmniej kilkuset samic.

TEKST ■ Paweł Nowicki

Pomimo tego królików z roku na rok w Polsce przybywa. Zarówno przydomowych hodowli na własny użytek, jak i stad reprodukcyjnych, w których to właściciele zwierząt troszczą się o utrzymanie najlepszych cech genetycznych poszczególnych ras. - *Fermy towarowe zajmują się produkcją masową, gdzie liczy się tylko wydajność rzeźna, a my, jako związek, dbamy o utrzymanie rasy, produkując materiał hodowlany, który jest najbliższy wzorcowi* - mówi Grzegorz Koraczyński, przewodniczący Okręgowego Związku Królików w Bielsku-Białej. W jednym tylko związku w Bielsku-Białej tatuowanych jest co roku 2.000 nowych królików. A w całym kraju liczba ta może wynosić ok. 20.000 sztuk. I mowa tu tylko o fermach reprodukcyjnych wpisanych do Krajowego Rejestru Hodowców Królików. Wielkość stada hodowlanego musi liczyć min. 8 samic. - *Ja, u siebie mam ok. 23 - 25 samic* - mówi hodowca i dodaje: - *Nasze zwierzęta muszą być po prostu ładne. Muszą mieć*



Pan Grzegorz na wystawie w Słowacji w 2013 r.

odpowiednie futro, kolor i barwę okrywę włosowej. Bardzo ważny jest ogólny wygląd i budowa ciała, aby była najbliższa wzorca. Liczy się także waga. I jak zdradza nam hodowca, pasza, którą karmi zwierzęta przed wystawą powinna zawierać dużo nasion oleistych, tj. siemię

lniane, słonecznik czy chleb świętojański. Króliki pana Grzegorza nie mogą jednak narzekać na menu. Właściciel bowiem podaje swoim podopiecznym m.in. marchewkę, buraczkę, jarmuż, rzepe, gałęzie z malin, porzeczek, jabłoni czy drzew liściastych. I jak sam dodaje: - *Dieta musi być urozmaicona. Jak wypuszczę królika, to on je rzeczy, które człowiek by nawet nie pomyślał, że może zjeść. Wszystko to jest uzupełnieniem mieszanki paszowej. Oprócz tego króliki mają stały dostęp do wody z zakwaszaczem. - Wodę daję do oporu wraz z zakwaszaczem już od 10 lat. Jest tam kwas octowy, mlekowy, mrówkowy, zmniejszają one pH wody. Królik lepiej trawi, a i sama woda się tak nie brudzi. Po prostu widać różnicę* - opowiada hodowca.

Zwierzęta w związku ze specyficzną budową układu pokarmowego, czyli z silnie rozwiniętym jelitom ślepym o długości nawet do 60 cm oraz pojemności 1.500 cm³, powinny mieć dietę bogatą w włókno. Za jego trawienie odpowiedzialne są bakterie celulo-lityczne obecne właśnie w ich przewodzie

— R E K L A M A —

UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE



Z NATURY NAJLEPSI
САМЫЙ ЛУЧШИЙ ПО НАТУРЕ
THE BEST BY NATURE



architektura krajobrazu • biogospodarka • bioinżynieria zwierząt • biologia stosowana • biotechnologia
browarnictwo i słodownictwo • dietetyka • ekonomia • environmental and plant biotechnology
geodezja i kartografia • gospodarka przestrzenna • ichtiologia i rybactwo śródlądowe
international master of horticultural science • inżynieria biosystemów • inżynieria i gospodarka wodna
inżynieria środowiska • jakość i bezpieczeństwo środowiska • jakość i bezpieczeństwo żywności • leśnictwo
ochrona środowiska • odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami • ogrodnictwo • rolnictwo
sztuka ogrodowa • technika rolnicza i leśna • technologia roślin leczniczych i prozdrowotnych
technologia żywności i żywienie człowieka • transport i logistyka • weterynaria • zarządzanie
zarządzanie i inżynieria produkcji • zootechnika

www.urk.edu.pl

pokarmowym. Warto nadmienić, że królik cechuje się stosunkowo wysokim pobieraniem paszy, a co za tym idzie również szybkim przejściem treści pokarmowej przez cały przewód, dlatego ważne jest, by dieta była odpowiednio zbilansowana. - *Pasze dla królików produkujemy od 5 - 6 lat. Na tę chwilę sprzedajemy ją głównie do mniejszych hodowli, tam gdzie ktoś utrzymuje po 20, 30, 100, 200 królików. Obsługujemy też kilka ferm towarowych. Informacje z terenu pozwalają nam z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że nasze mieszanki paszowe sprawdzają się w żywieniu królików. Na ten moment sprzedajemy 300-400 ton miesięcznie w całym kraju. Pomimo tego, że jest to niewielki procent naszej całej produkcji to rynek króliczy jest dla nas perspektywiczny. Współpracujemy również ze związkami hodowców królików, których w kraju jest bardzo dużo. Mamy podpisaną umowę z Krajowym Związkiem Hodowców Królików z siedzibą w Gnieźnie, w związku z czym możemy posługiwać się ich logiem. I na każdym naszym worku to logo jest widoczne. Podstawą każdej dobrej paszy dla królików jest odpowiedni poziom włókna, skrobi i dobrej jakości białka. Z kolei pod kątem technologicznym musi być ona bardzo twarda, dzięki temu królik będzie ścierał sobie przednie siekacze. Dodatkowo nie może zawierać pyłu, którego królik nie jest w stanie zjeść* - mówi Krzysztof Sobczak, Kierownik Sprzedaży z firmy PIAST PASZE.

- *Fermy towarowe patrzą na zysk, mijają dwa miesiące i królik musi być dobry, bo będzie strata. My robimy to z pasji i wiele byśmy dali, aby zwierzęta były ładne i zdrowe. Nasze króliki są po prostu weselsze* - puentuje Grzegorz Koraczyński, hodowca z Bielska-Białej.

Pan Grzegorz szczególnie upodobał sobie rasę Belgijski Olbrzym Szary.



— R E K L A M A —

Rośnij razem z NAMI

Wybierając paszę z PIASTA wybierasz wiedzę i doświadczenie



WYTWÓRNIĄ PASZ
PIAST



Zawsze pod ręką

www.wp-piast.pl
668 410 626

Prywatna stacja badawcza

Patryk Wiertelak z Cerekwicy Nowej (woj. wielkopolskie) ma 27 lat i wraz z ojcem oraz bratem prowadzi od 2011 roku gospodarstwo rolne o powierzchni 15 hektarów.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Uprawiamy rośliny takie jak buraki cukrowe, rzepak, zboża oraz rośliny strączkowe, dbając o odpowiedni płodozmian tak, aby nie wyjałowić jednostronnie gleby. Gospodarstwo traktuję dodatkowo również jako swego rodzaju stację badawczą roślin uprawnych. Pracuję także jako przedstawiciel handlowy w firmie Osadkowski, gdzie mam za zadanie doradzać innym rolnikom odpowiedni sposób ochrony roślin przed chorobami czy też chwastami - mówi młody rolnik.

W rodzinnym gospodarstwie chów nastawiony jest przede wszystkim na bydło mięsne. Nie brakuje jednak również trzody chlewnej. - Jeśli chodzi o trzodę chlewną, to posiadamy 10 loch, które utrzymujemy w cyklu zamkniętym. Bydło mamy na tuczu kontraktowym. Firma przywozi zwierzęta w granicach 250-300 kg, które odchowujemy przez około rok i dalej sprzedajemy. Kontrakt jest dla nas opłacalny, ponieważ gwarantuje stałą cenę skupu i nie naraża nas na jej spadki i przez to zmniejszone zyski.

Jak mówi młody rolnik z Wielkopolski, w tuczu kontraktowym utrzymuje około 50 sztuk opasów. - Przeważnie jest to rasa Limousine. Jest to spokojne bydło, które nie ma także żadnych problemów z aklimatyzacją w nowych warunkach. Zwierzęta utrzymujemy luzem, ponieważ według mnie lepiej wykształcają one wtedy mięśnie, a co ważne hodowla uwięziowa nie jest dla nich zbyt korzystna. Rasa ta nie gardzi żadną paszą, a jej przyrosty dobowe przy odpowiednim żywieniu sięgają kilograma dziennie. Pozwala to nam uzyskać zadowolające przychody - podaje nam Patryk Wiertelak i dodaje: - Na tuczu kontraktowym jesteśmy od trzech lat i na razie nie mamy zamiaru z niego rezygnować.

Pasją pana Patryka jest badanie zachowań roślin upraw-



Wśród zwierząt hodowanych w gospodarstwie zdecydowanie wyróżnia się daniel albinos

nych i testowanie różnych rodzajów nawożenia czy też efektów przeprowadzanych zabiegów herbicydowych bądź fungicydowych - Po zakończeniu edukacji w technikum rolniczym w Koźminie Wielkopolskim rozpocząłem pracę jako przedstawiciel handlowy. Przyjemne dla mnie łączę z pożytecznym - tłumaczy Wiertelak. Odpowiednie dbanie o glebę jest według niego kluczem do opłacalności gospodarstwa o tak niewielkiej powierzchni. - Praktycznie cała ziemia uprawna, jaką posiadamy, należy do trzeciej klasy bonitacyjnej. Podstawą do uzyskiwania

dobrych plonów jest wiedzieć, co ma się w glebie. Ja systematycznie badam zawartość ziemi w dane składniki, pozwala mi to odpowiednio układać strategię nawożenia. Nie próbuję także oszczędzać m.in. na zabiegach fungicydowych, ponieważ wiem, że tak naprawdę do niczego dobrego to nie doprowadzi. W tym roku w związku z dużą wilgotnością choroby grzybowe mogą być dużym problemem - mówi młody rolnik.

Jak obsiał swoje areale w tym sezonie? - Mamy obecnie tzw. czwórpolówkę. Rozłożyliśmy mniej więcej po równo pola uprawne pod: rzepak, zboża i rośliny

strączkowe. Większość gruntów mamy w bliskim sąsiedztwie gospodarstwa, natomiast najdalej położony kawałek jest oddalony od naszego miejsca zamieszkania o około 10 kilometrów - wyjaśnia Patryk Wiertelak.

Czy uprawom udało się przetrzymać w tak ciężkich warunkach? Młody rolnik zaraz po odwilży przeprowadził pierwszą ocenę. - Zboże odciąłem nad węzłem krzewienia i pozostawiłem w naczyniu z gazą zwiłżając je wodą. Po 24 godzinach w takich warunkach roślina powinna puścić odrost. Z wyników moich obserwacji wynika, że zboża nie wyglądają źle. Są odmiany, które w ciągu doby portrafiły wypuścić odrost o długości centymetra, ale są też takie, które odrósły na zaledwie 3 mm. Mimo uciążliwych mrozów rośliny przetrwały, są one jednak „zmęczone” trudnym okresem zimowym. Najgorzej sytuacja wygląda w przypadku rzepaków, które nie zostały wysiane jesienią w odpowiednim terminie i nie zdążyły przed zimą wykształcić odpowiednio silnej rozety. Na pewno już powinna być podana pierwsza dawka azotu. Należy pomyśleć także o jakiejś biostymulacji, żeby rośliny mogły odpowiednio się zregenerować - tłumaczy Wielkopolanin.

Rolnik odnosi się także do tematu afrykańskiego pomoru świń i zasad bioasekuracji, w związku z którymi najprawdopodobniej zdecyduje się zakończyć utrzymywanie trzody chlewnej. - Myślę, że trzeba będzie zrezygnować. Moim problemem jest to, że budynki, w których utrzymywane są świny i bydło łączą się ze sobą drzwiami, a także wyciągiem obornika, co w związku z tym najprawdopodobniej zmusi mnie do zakończenia hodowli trzody. Uważam, że małe hodowle świń zostaną w większości zlikwidowane, a liczyć się będą tylko wielkie fermy - kończy rolnik.

Legowiska dla krów: piasek, maty, materace, a może łóżka wodne?

Czym kierować się przy wyborze legowisk dla bydła? Jakie są wady i zalety poszczególnych rozwiązań?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Krowy w ciągu doby leżą około 12-14 godzin. Dlatego tak bardzo ważne jest stworzenie dla nich jak najbardziej komfortowych miejsc wypoczynku. Obecnie na rynku dostępnych jest wiele rozwiązań stosowanych w oborach. Producentom bydła oferowane są maty gumowe, maty z tworzyw sztucznych, materace wapniowo-słomiane, materace wiórowe, piasek, separaty czy łóżka wodne. Ciężko jest określić, które z proponowanych produktów są najlepsze. Okazuje się bowiem, że w jednym aspekcie lepiej sprawdzają się maty gumowe, a w innym piasek, wapno magnezowe czy łóżka wodne.

Beton

Z pewnością najtańsze, ale najmniej komfortowe rozwiązanie dla zwierząt. Twarde podłoże skutkuje największą ilością dotkliwych urazów kończyn u krów. Jeśli betonu nie wyścielimy trocinami, słomą, nie wysypimy piasku czy nie położymy maty, możemy być pewni tego, że nasza krowa w ciągu doby będzie leżała krócej. Badania bowiem dowodzą, że krowy wolą powierzchnie miękkie. A krótszy okres wypoczynku krowy oznacza realne straty w produkcji mleka. Pamiętajmy o tym, że przepływ krwi w wymieniu u krów leżących, w porównaniu do stojących zwiększa się o 24 - 28%, co sprzyja wyższej wydajności



Fot. SmartAgro

Unikalne właściwości łóżka wodnego wpływają na komfort krów

mlecznej oraz wpływa na lepsze dostarczanie składników odżywczych do wymienia.

Słoma i trociny

Ich zaletą może być dostępność i stosunkowo niski koszt. Wyścielanie posadzki słomą czy trocinami powoduje, że podłoże staje się miękkie i bardziej przytulne. Słoma jest elastyczna, łatwa w ścieleniu, posiada bardzo dużą możliwość wchłaniania płynnych odchodów zwierzęcych. Poza tym nie bez znaczenia jest, że słoma to materiał dość łatwo dostępny. W końcu każde gospodarstwo zajmujące się chowem bydła uprawia również zboża na paszę oraz na ściółkę. Gdybyśmy brali pod uwagę tylko te czynniki - legowisko ze słomy

czy trocin w naszym rankingu zajęłoby pierwsze miejsce. Jest jednak jedno znaczące „ale”. Podłoże organiczne, których klasycznymi przykładami są właśnie słoma i trociny, są największym zagrożeniem dla zdrowotności wymienia. Materiały te cechują się znacznie wyższym zanieczyszczeniem bakteriami, co tym samym skutkuje wyższym ryzykiem przenikania drobnoustrojów do kanałów strzykowych leżących zwierząt (i przenoszenia chorób między nimi).

Piasek

Badania dowodzą, że, mając do wyboru różne legowiska, w tym trociny, maty i piasek, krowy najchętniej wybierają ostatni z wymie-

nionych materiałów. Poza tym na stanowiskach pokrytych piaskiem odnotowano najmniej uszkodzeń kończyn u krów. Piasek dostosowuje się do kształtu zwierząt, co zapewnia im komfort leżenia. Dobrze amortyzuje ciężar, gdy krowa kładzie się i wstaje. A to sprzyja mniejszemu obciążeniu stawów skokowych. Jest wskazany dla producentów bydła zwłaszcza tam, gdzie jest ograniczony dostęp do słomy zbożowej. Wydawałoby się więc, że jest to produkt wręcz idealny - dający pełen komfort wypoczynku oraz ochronę przed florą bakteryjną. Ale i w przypadku stosowania piasku mogą pojawić się ograniczenia. Piasek pozyskiwany do legowisk powinien być dobrej

jakości, a o taki trudno w niektórych rejonach Polski. Nie jest on też tani. Poza tym legowiska wypełnione piaskiem nie nadają się do obór na rusztach, jak i do obór ze zbiornikami na gnojownicę (zgarniacze + zbiorniki) z powodu osadzania się piasku na dnie zbiorników. Do tego piasek powoduje bardzo szybkie zużycie się pomp i mieszadeł.

Maty legowiskowe

Dostępne na rynku maty wykonane są całkowicie z gumy, z gąbki lub pianki pokrytej z każdej strony gumą. Czasem przylegają one całkowicie do podłoża, dzięki czemu nieczystości nie spływają pod materac. W innych modelach wykonane są żłobienia, które ułatwiają odpływ gnojownicy. Często można spotkać maty z delikatnym spadkiem w tylnej części, co powoduje, że gnojowica samoczynnie spływa do korytarza gnojowego. Ważne, by mata legowiskowa miała antypoślizgową powierzchnię, dzięki czemu zabezpieczymy zwierzę przed upadkiem. Producenci oferują maty o grubości od 2 do 6 cm. Zaleca się jednak, by wybierać te grubsze. Standardowo najczęściej dostępne są maty o wymiarach 180 - 120 cm. Można jednak nabyć i większe, o długości 200 cm oraz szerokości 130 cm. Największą zaletą mat gumowych jest łatwość utrzymania ich w czystości. Można je myć przy pomocy myjki wysokociśn-

niowej. Trzeba je jednak dodatkowo dezynfekować. Z jednej strony powoduje to dodatkowy koszt zakupu środka dezynfekcyjnego, ale z drugiej daje nam gwarancję najwyższej higieny. Co potem może przełożyć się na ograniczenie ryzyka zapadalności na zapalenia wymienia. Poza tym, stosując maty gumowe, ograniczamy produkcję obornika (nie wykorzystujemy ściółki do ścielenia legowisk). Oszczędzamy też czas, który musieliśmy poświęcić na ścielenie. Maty gumowe to dodatkowo jednorazowy wydatek na kilka dobrych lat. Minusem mat gumowych i sztucznych może być problem z ich zniekształcaniem się po dłuższym czasie użytkowania. Poza tym powinniśmy szczególnie zwracać uwagę na twardość materiału. Im twardsza mata, tym większe ryzyko uszkodzenia kończyn krów. Pod tym kątem lepiej jest wybierać matę z tworzywa sztucznych niż gumową.

Materace słomiano-wapienne

Coraz większą popularność w polskich oborach zdobywają tzw. materace słomiano-wapienne. Składają się one ze słomy oraz nawilgoconego kwaśnego wapna magnezowego. Grubość materaca wapienno-słomianego powinna wynosić pomiędzy 18-25 cm. - *Grubość ta jest wymagana dla zbudowania stabilnego legowiska. Materac składa się z dwóch warstw: podkładu i warstwy do-*



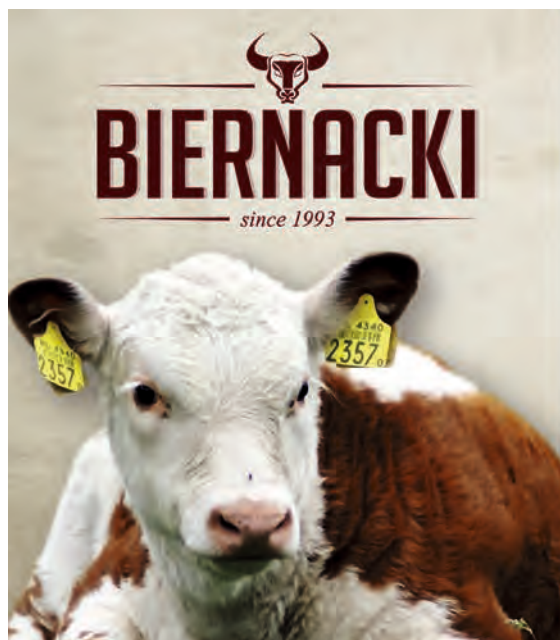
Materace słomiano - wapienne składają się ze słomy oraz nawilgoconego kwaśnego wapna magnezowego

ścielającej. Obie warstwy mieszamy w wozie paszowym. Grubość podkładu powinna wynieść około 90% grubości materaca, resztę stanowi warstwa dościelająca - tłumaczy Dariusz Stachów z firmy Duka Polska. Proporcje na warstwę podkładową wynoszą: 1 część słomy; 5 części wapna KSM (Kalk alkalish); 2-3 części wody (w zależności od tego, jak suchą słomą dysponujemy). - *Warstwę podkładową wysypujemy w legowiska, następnie ubijamy tę warstwę zagęszczarką (ok. 90 kg) w celu ustabilizowania materaca* - wyjaśnia Dariusz Stachów. Teraz musimy przygotować warstwę dościelającą. Dobrze, jeśli zachowamy następujące proporcje: 1 część słomy; 2-3 części wapna KSM; 1-2 części wody. Warstwę dościelającą przykrywamy warstwę podkładową na grubość 3-5 cm, ale tym razem jej nie ubijamy. Dariusz Stachów zaznacza, że zakładanie materaca u hodowcy zawsze odbywa się pod czujnym okiem pracownika firmy. Materac powinien mieć konsystencję mokrą, co daje nam

gwarancję stabilności materaca.

Największą zaletą materacy wapienno-słomianych jest wysoka higiena legowiska. - *Utrzymujemy wysokie pH - powyżej 10. W takim środowisku nie rozwijają się większość niepożądanych bakterii i patogenów. Możemy przez to między innymi znacznie ograniczyć ilość komórek somatycznych w mleku* - przekonuje Dariusz Stachów. Poza tym, w systematycznie dościelanym legowisku przez cały czas znajduje się duża ilość KSM-u, który okleja racice krów, tworząc naturalną barierę ochronną. Tym samym możemy w znacznym stopniu zredukować stany zapalne racic. Kolejna zaleta to oszczędność na słomie potrzebnej do dościelenia w oborze. - *Prawidłowe założenie, a później regularne dościelenie legowisk pozwala na nawet 5-krotną redukcję słomy w porównaniu ze ścieleniem samą słomą w legowiskach* - wyjaśnia Dariusz Stachów. Poza tym zaoszczędzimy czas potrzebny na dościelenie (przy ścieleniu samą słomą dościelać trzeba codziennie, w przypad-

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

ku materacy słomiano-wapiennych jest to dościelanie co 2-3 tygodnie). Jest to niewątpliwie zaleta obór na głębokiej ściółce. Tam, gdzie jest system rusztowy - uzupełnianie materiału na legowiskach to dodatkowa czasochłonna praca.

Wapno KSM poprawia także jakość gnojówki. - Przy stosowaniu KSM-u wzrasta pH gnojowicy, w której lepiej rozwijają się bakterie odpowiedzialne za rozkładanie stałych frakcji gnojowicy, czyniąc ją tym samym bardziej jednolitą i ograniczając rozwój kożucha na wierzchu. Dodatkowo każda tona KSM zastosowana w oborze to tona mniej wapna polowego sypanego na pole - tłumaczy Dariusz Stachów. Materace wapienno-słomiane mają właściwości osuszające, jak również wiążące amoniak. Systematycznie stosowane pozwalają znacznie poprawić mikroklimat panujący w oborze. Co warto podkreślić, wapno KSM jest produktem całkowicie ekologicznym (posiada certyfikat ekologiczny), tak więc może być stosowany w gospodarstwach produkujących żywność ekologiczną.

„Separat”

Ten materiał inaczej nazywany jest wytłoczynami lub zieloną ściółką. Są to odseparowane części stałe z gnojowicy. Do tego celu służą odpowiednie urządzenia nazywane separatorami. Legowiska z separatu stały się alternatywą dla gospodarstw ze zbyt małą ilością słomy do ścielenia. Przy tej technologii możemy zmniejszyć pojemność zbiornika gnojowicy o 10-30%. Odpada w gospodarstwie konieczność rozcieńczania gnojowicy przed rozlewaniem. Frakcja płynna jest rzadsza od tradycyjnej, łatwiej wsiąka w glebę, zmniejsza uciążliwy zapach i straty azotu. Trzeba jednak gospodarstwo wyposażać w separator, a to nie jest mały koszt. Dlatego bardziej opłaca się w dużych gospodarstwach, powyżej 100 sztuk bydła.

Separat z gnojowicy może powodować większe zabrudzenie krów niż ściółka ze słomy i z trocin. Sprawdza się w oborach, gdzie boksy legowiskowe są pielęgnowane i czyszczone z odchodów dwa razy dziennie.

Łóżka wodne

Łóżka wodne to całkowita nowość w Polsce. Wykonane są z gumowego tworzywa, w którym znajduje się woda. Jak tłumaczy Bartłomiej Mieczkowski ze Smart Agro nie ma obaw, że woda w materacu może zamarznąć. - Systemy te cieszą się popularnością w takich krajach jak Finlandia, gdzie często temperatury spadają poniżej - 30 stopni C - dodaje. Ze względu na płynne wypełnienie, łóżko wodne maksymalnie dostosowuje się do indywidualnego ciała krowy. Takie rozwiązanie zapewnia komfort zwierzętom oraz tworzy stałe ciśnienie „ku gorze”, dzięki któremu nie występują punkty nacisku. - Wielogodzinny nacisk może blokować krążenie krwi w nogach, co może doprowadzić do obrzęków ze wszystkimi jego konsekwencjami - przestrzega Bartłomiej Mieczkowski. Ponadto unikalne właściwości łóżka wodnego znacząco redukują możliwość wystąpienia utraty owłosienia na nogach krów. - Zaokrąglony koniec łóżka wodnego zapewnia, że wszystkie wysięki fizjolo-

giczne spływają poza koniec łóżka wodnego. Dzięki wypukłemu kształtowi oraz zapewnionemu odpływowi, ryzyko zaistnienia infekcji jest minimalne - wyjaśnia Bartłomiej Mieczkowski ze Smart Agro. Ponadto, dzięki unikalnej powierzchni, łóżko wodne pozostaje generalnie suche. Zaletą łóżek wodnych jest także ich wieloletnia trwałość. Są to jednak produkty drogie. Decydując się na łóżka wodne, musimy wziąć pod uwagę jednorazowo spory wydatek. Koszty te jednak zwrócą się po wieloletnim użytkowaniu legowisk.

W jaki sposób podchodzić do higieny materacy wodnych? Tak samo, jak w przypadku mat gumowych. Warto łóżka wodne posypywać co 2 tygodnie trocinami. - Trociny spełniają kilka zadań: minimalizują tarcie, powodują wchłonięcie wilgoci oraz samoczynnie oczyszczają krowę. Im częściej rolnik dosypuje trociny, tym krowy są czystsze i mają zapewnione komfortowe warunki w legowisku - zaznacza Bartłomiej Mieczkowski ze Smart Agro.

— R E K L A M A —



DEKAMIX®
STALLHYGIENE

Higiena i ochrona zdrowia zwierząt



KSM Kalk® KSM Kalk alkalisch®
materac wapniowo słomiany

1 część słomy i 5 części KSM Kalk® KSM Kalk alkalisch®



2 części wody i dobrze wymieszać.



3 Mieszanek wysypać do boksów legowiskowych i dobrze ubić.



Zalety stosowania DEKAMIX® :

- wymiona pozostają suche i czyste, zapobiegając rozwojowi Mastitis
- zmniejsza stężenie amoniaku
- osusza powierzchnie dezynfekowane
- skutecznie zwalcza bakterie, wirusy i grzyby
- jednorodna i płynna gnojówka
- nietoksyczny dla ludzi i zwierząt
- może być stosowany w obecności zwierząt
- zmniejszone nakłady na pielęgnację

Zalety stosowania KSM Kalk® lub KSM Kalk alkalisch®:

- KSM wchłania wodę, zapewniając suche i czyste boksy legowiskowe
- zmniejsza stężenie amoniaku
- ze względu na to, że boksy pozostają suche i czyste, ogranicza się czas pracy, jak i zapotrzebowanie na zużycie słomy
- wymiona pozostają suche i czyste, zapobiegając rozwojowi Mastitis
- KSM zwiększa pH, hamując rozwój szkodliwych bakterii, wirusów i grzybów
- czyste, suche krowy i wymiona
- poprawia gnojówkę w zakresie płynności i tolerancji roślin
- KSM jest obojętny dla skóry, nietoksyczny dla ludzi i zwierząt
- ma korzystny wpływ na urządzenia biogazowe

DuKa Polska Sp. z o. o. Tel.: 731 616 858 • Fax: 75 734 89 63 • www.duka-polska.pl • biuro@duka-polska.pl



DuKa®
...i zgodzi z naturą
POLSKA

DYLEMAT: DOJARKA RUROCIĄGOWA, HALA UDOJOWA CZY MOŻE JEDNAK ROBOT

Robot udojowy

TEKST ■ dr hab. inż. Rober Szulc

Część III

O d kilkunastu lat na rynki światowe weszły automatyczne systemy doju - zwane robotami udojowymi. Istotną rolę w tej kwestii odgrywają firmy: DeLaval, GEA Farm Technologies, Lely, ProLion Development, Gascoine Melotte. Podstawowa budowa takiego samodzielnie pracującego robota dojarskiego składa się z następujących części (modułów):

- automatycznie sterowane bramki wejściowe i wyjściowe,
- identyfikacja zwierząt i lokalizacja położenia strzyków,
- zespół myjąco-masujący wymię i strzyki,
- zespół zakładania kubków udojowych i dezynfekcji strzyków,
- centralna jednostka sterująca,
- agregat próżniowy,
- system kontroli ilości i jakości mleka.

Jaka jest zasada działania robota udojowego?

Otóż po wejściu krowy na stanowisko udojowe, robot automatycznie identyfikuje poszczególne zwierzę (za pomocą transpondera na szyi zwierzęcia) i przekazuje te dane do

centralnego komputera, w którego pamięci są zlokalizowane wszystkie dane o wybranej krowie. Jej wiek, stan zdrowia, wydajność, kiedy się ostatnio cielila, jakie ma podawane leki itp. Na podstawie tej weryfikacji robot podejmuje decyzję o tym, czy przyjąć krowę do dojenia. Dzieje się tak dlatego, iż każda sztuka bydła w oborze ma określoną ilość „możliwości” skorzystania z przywileju bycia wydojoną. Ale żeby raz wydojona krowa po opuszczeniu stanowiska szybko nie zawróciła i znów nie wpełchnęła się bez kolejki do stanowiska, komputer czuwa, aby zachować odpowiedni odstęp czasowy pomiędzy poszczególnymi udojami w ciągu dnia. Pytanie - dlaczego może się tak dziać? Otóż w każdym stadzie są krowy dominujące przewodzące innym i one jako zajmujące w hierarchii stada wyższą pozycję mogą niestety „wpychać” się przed innymi krowami na stanowisko udojowe w robo-



Fot. Dorota Janiczak

cie. A tak być nie powinno, bo mimo iż robot udojowy pracuje teoretycznie prawie 24 h na dobę, to jednak jeśli się go przydzieli na ok 50-55 sztuk bydła, to musi on „obsłużyć” każdą krowę w stadzie.

Jak już krowa zostanie zakwalifikowana do doju, następuje mycie i masaż wymienia oraz strzyków. Jest to zabieg bardzo ważny z uwagi na higienę tej części ciała krowy, ale też pobudzenie samej krowy do oddania mleka. Ten proces przebiega od momentu gdy przysadka mózgowa zacznie produkować oksytocynę, a ta z kolei razem z krwią dociera do wymienia i strzyków i pozwala na swobodne otwarcie się kanału strzykowego, a tym samym swobodne i bezproblemowe rozpoczęcie doju. Pamiętać należy, że tę czynność także należy przeprowadzić w każdym systemie doju - w hali udojowej czy też przy dojarcie rurociągowej. Dojenie krowy nieprzygotowanej, a wręcz zestresowanej - powoduje wysysanie na siłę mleka z kolejnych ćwiartek wymienia krowy, a to

niestety wpływa fatalnie na stan strzyków i samego wymienia. Stres dodatkowo powoduje wydzielanie adrenaliny („hormonu strachu”) i blokuje mięśnie oraz zaciśnięcie (nieotwarcie) kanału strzykowego. Każdy hodowca też wiedzieć powinien, że oksytocyna jest wydzielana przez przysadkę mózgową przez około 6-7 minut - i to jest ten czas, kiedy krowa MUSI zostać do końca wydojona.

Kolejną czynnością jest lokalizacja strzyków przez robota i zakładanie kubków udojowych. W odróżnieniu od hali udojowej i dojarki rurociągowej, w robocie automatycznym nie mamy do czynienia z tradycyjnym aparatem udojowym składającym się z kolektora i czterech kubków udojowych, tylko każda ćwiartka wymienia jest dojona jakby oddzielnie i mleko spływa do zbiornika osobną drogą. W hali udojowej, gdzie stosuje się powszechnie aparat udojowy, bardzo ważną sprawą jest dobieranie odpowiedniego kolektora do krow. Chodzi tu głównie o jego pojemność. Dawniej - gdy kro-



Fot. Dorota Janiczak

wy charakteryzowały się niską wydajnością mleczną - rzędu 2.500 - 3.500 kg mleka rocznie - w ciągu jednego doju, jak łatwo się domyślić, dużo tego mleka się nie pozyskiwało, a zabieg ten miał charakter dość wolnego wypływu mleka ze strzyków - z racji niskich wydajności mlecznej. W związku z tym pojemność kolektora nie musiała być zbyt wielka, aby nadążyć odbierać spływające z czterech kubków udojowych mleko. Obecnie wydajności krów są o wiele większe - a czas doju ten sam. Więc szybkość wypływania mleka - większa. Zbyt mały kolektor w aparacie udojowym powoduje, iż nie zdąża on z odbieraniem mleka i odprowadzaniem go do centralnej jednostki i schładzalnika, a cofające się mleko w aparacie wpływa z powrotem do kanału podstrzykowego w gumie strzykowej kubka udojowego i ... obmywa go. Co niestety nie wpływa korzystnie na higienę i w dalszej kolejności na jakość pozyskiwanego mleka.

Aspekt ekonomiczny

Prowadzone badania porównawcze między dostępnymi typami hal udojowych - poczynawszy od „rybia ość” po „karuzelę”, nie wykazały statystycznie istotnych różnic i wpływu typu dojarni na wysokość jednostkowych kosztów eksploatacji. Jednak przy dziennej produkcji mleka w gospodarstwie na poziomie już 7.500 - 8.000 dm³ mleka jednostkowe koszty eksploatacji dojarni typu „karuzelowa”, pomimo wysokiej ceny zakupu (kosztów inwestycyjnych), są niższe w porównaniu z jednostkowymi kosztami innych typów dojarni („rybia ość”, „tandem”, „bok w bok”).

Jednostkowe koszty utrzymania urządzeń do doju i wstępnej obróbki mleka, mieszczą się często w zakresie od ok 0,025-0,2 zł/dm³ mleka, co daje średnią ok 0,05 zł/dm³ mleka. Jednostkowe koszty użytkowania wynoszą ok. 0,055-0,2 zł/dm³ mleka (śred-

nio - ok. 0,1 zł/dm³ mleka), czyli całkowity jednostkowy koszt eksploatacji hali udojowej może wynieść ok 0,08 - 0,3 zł/dm³ mleka (średnia - 0,25 zł/dm³ mleka).

Jednak **średnie jednostkowe koszty eksploatacji automatycznych systemów doju mogą wynosić - w zależności od typu i modelu od 0,4 do 0,6 zł/dm³ mleka.** Niestety, jak już zaznaczono, zmiennych mających decydujący wpływ na ostateczne koszty jest wiele i należałoby każde gospodarstwo całkowicie indywidualnie szacować pod względem kosztów eksploatacji systemów doju, jakie oferuje rynek. Wartości te można obniżyć zwiększając np. ilość dojów - z dwóch na trzy w ciągu doby. Ale to też musi być podyktowane wielkością stada, wydajnością krów i np. możliwością - jeśli taka jest - częściowego sfinansowania inwestycji nowoczesnego systemu doju, co w konsekwencji przyczyni się do obniżenia jednostkowych kosztów pozy-

skiwania mleka w przeliczeniu na 1 liter.

Zakończenie

Podjęcie decyzji, z jakiego systemu doju korzystać i jakie rozwiązanie z bardzo bogatego rynku wybrać, niestety jest bardzo trudne, ponieważ mamy do czynienia z licznymi kryteriami niezbędnymi do spełnienia.

Jednym z czynników jest kondycja finansowa gospodarstwa i to zazwyczaj stanowi czynnik determinujący przy zakupie wybranego urządzenia. W sytuacji, kiedy koszty siły roboczej nie są zbyt wysokie, zakup robota nie byłby opłacalny, z racji atrakcyjniejszej oferty, jaką jest możliwość zakupu hali udojowej i zatrudnienia dojarza do pomocy. Jednak kiedy sytuacja ulega zmianie i koszty pracy pną się w górę (coraz trudniej zdobyć wykwalifikowanego dojarza do gospodarstwa kuszając do przeciętnym wynagrodzeniem) - zakup robota może być w pełni uzasadniony.

— R E K L A M A —

KOMPLEKSOWE WSPARCIE

NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhb.pl



CERTIFICATE OF QUALITY
Exp. 08/2021

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl



PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;
DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONAŁENIA STADA



OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ

SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;
DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE – klucz do efektywnego zarządzania stadem;
STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego;
LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.

Rozsiewacz nawozów jedno- czy dwutalerzowy?

Odpowiednio dobrze nawożone pole odwdzięcza się wysokimi plonami. W tym pomogą nam oczywiście rozsiewacze nawozów, które ciągle przechodzą modyfikacje, aby osiągać jak najlepsze normy wysiewu. Najpopularniejszymi na polach są rozsiewacze zawieszane.

TEKST ■ Marcin Machejek

Wyróżniamy dwa rodzaje rozsiewaczy: jednotalerzowy i dwutalerzowy. Kiedy zastanawiamy się nad zakupem któregoś z nich, warto przeanalizować sobie jego opłacalność. Musimy między innymi sprawdzić, czy ciągnik, z którym ma współpracować maszyna, posiada podnośnik hydrauliczny umożliwiający podniesienie rozsiewacza z pełnym zbiornikiem nawozu. Przykładowo do Ursusa C-330 podczepimy rozsiewacz dwutalerzowy Unia MS, gdzie maszyna waży 250 kg, a do zbiornika zmieści się 600 kg nawozu. Ładowanie do połowy zbiornika nie jest opłacalne. Więc nasuwa się pytanie, po co kupować większy rozsiewacz do małego ciągnika, jeśli można kupić mniejszy, który oczywiście kosztuje mniej, a przeciążanie układu hydraulicznego skutkuje



Seria MXL Premium wyposażona jest w system Vario Spread, umożliwiający wysiew sekcjami



Atutem tego rozsiewacza jest trzecia, centralna dźwignia oraz bezobsługowa przekładnia z talerzem ze stali nierdzewnej

jego częstymi naprawami. Innym aspektem jest też to, czy na swoich polach stosujemy ścieżki technologiczne. Rozsiewacze dwutalerzowe posiadają możliwość ustawienia symetrii oraz szerokości wysiewu. Ta możliwość pozwala na rozsianie nawozu już na zagospodarowanym areale, bez niszczenia upraw. W przypadku jednotalerzowych modeli jest to trudne do wykonania, choć doświadczeni operatorzy potrafią dokonać tej sztuczki, poprzez otwieranie i zamykanie zasuw

w odpowiednim kierunku. Kiedy planujemy kupić używaną maszynę, trzeba zwrócić uwagę na stan techniczny talerza lub talerzy oraz przekładni wysiewających. Luzy na wałku WOM i w tulei przy talerzu wysiewającym informują nas o rychłej wymianie całej przekładni. Nowe przekładnie przewyższają ceną używany rozsiewacz, a jeśli uda się znaleźć go z „drugiej ręki”, z pewnością będziemy musieli go kupić z całą resztą.

Obecnie w rozsiewaczach

stosowane są łożyska. Jednak zdarzają się głosy, że zastosowanie łożysk w części rozsiewającej zwiększa prędkość talerza i trafiający tam nawóz ulega rozdrobnieniu. Stosowany patent ma na celu umożliwienie rozsiewania nawozu na większą odległość. Jeśli jesteśmy przy odległościach - w rozsiewaczach istnieją dwa rodzaje talerzy: z czterema i sześcioma łopatkami. Cztery łopatki rozsiewają mniej nawozu i na mniejsze odległości, za to sześć łopatek pobiera więcej nawozu

— R E K L A M A —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

i rozrzuca go dalej niż w poprzednim przypadku.

Jeśli zastanawiamy się nad używanym modelem, warto sprawdzić stan zbiornika. Rozsiewacze jeszcze z PRL-u mają metalowe zbiorniki, których sporadyczne egzemplarze były ocynkowane. Brak warstwy zabezpieczającej powodował i powoduje szybkie rdzewienie kosza przez działanie substancji nawozowych na metal. Współcześnie producenci w przypadku rozsiewaczy jednotalerzowych wprowadzili zbiorniki z tworzywa sztucznego i powłoczenie (ocynk) w dwutalerzowych. Zakup rozsiewacza używanego według mnie nie jest opłacalny i warto czasem niedużo dołożyć i otrzymamy rozsiewacz, który popracuje nam wiele lat.

Rozsiewacz jednotalerzowy

Te egzemplarze znajdują swoje zastosowanie w każdym małym gospodarstwie, głównie ze względu na pojemność zbiornika, która waha się od 200 do 700 kilogramów. Wykonany jest on z tworzywa, co dodatkowo redukuje jego masę. Wadą tych maszyn jest niestety brak symetrii wysiewu oraz niemożliwość wykonania próby kręconej. Zabieg nawożenia wykonuje się „na oko”. Jednak małe gospodarstwa nie są wysoko produktywne i nie zwraca się uwagi na dokładną ilość posianego nawozu. Również cena takiego rozsiewacza jest idealna dla „małorolnych”. Dla przykładu rozsiewacz firmy Dexwal o pojemności 350 l kosztuje 950 zł. Podana cena jest ceną brutto. Jeśli jesteśmy już przy tej firmie, to można również wspomnieć o zamontowanej tur-

binie powietrznej umiejscowionej pod plastikowym talerzem wysiewającym wyposażonym w sześć łopatek. Zastosowanie tego patentu pozwala na szerszy zakres wysiewu nawozu. Istotną wadą jest brak trzeciej dźwigni do ogólnego zamknięcia zbiornika. Tę dźwignię posiadają już rozsiewacze firmy Grass-Rol. Rozsiewacze te, wyposażone wyłącznie w tarcze z czterema łopatkami, posiadają aluminiową przekładnię, która jest bezobsługowa. Koszt „lejki” o podobnej ładowności wynosi 900 zł brutto.

Rozsiewacz dwutalerzowy

Zdecydowaną zaletą dwutalerzowych rozsiewaczy jest dokładny i precyzyjny wysiew. Dodatkowo w każdej takiej maszynie możemy dokonać próby kręconej, która pozwoli określić, jaką ilość nawozu możemy wysiać na hektar za pomocą danego modelu. Nowością na polskim rynku jest wprowadzenie wysiewu sekcjami (system Vario Spread) przez firmę Unia w rozsiewaczach serii MXL Premium. Pozwala to na regulację szerokości roboczej podczas wjazdu „w klin”. Jeśli mowa o szerokości roboczej, to producent oferuje nam pracę w rozpiętości od 12 do 36 m. Wysiew odbywa się w systemie ślimakowym, z systemem hydraulicznym, który pozwala na płynne sterowanie dawką i utrzymywanie jej niezależnie od prędkości jazdy. Jeśli wspomniamy o systemie ślimakowym, to warto zauważyć, że maszyny te wyposażone są w czytnik obrotów ślimaka. Wiąże się to niestety z pilnowaniem prędkości ciągnika. Produkty z Brzegu pozwalają na jednorazowe rozsianie od

1.200 do 3.000 kg nawozu, dzięki zastosowaniu w nich zbiorników w takich przedziałach. Rozsiewacz wyposażony jest w system ISOBUS, który pozwala nam na pracę w systemie rolnictwa precyzyjnego. Można również wspomnieć, że zbiornik jest malowany proszkowo, a zwrócenie uwagi na detale m.in. na zastosowanie śrub wykonanych ze stali kwasoodpornej, pozwoli na długie użytkowanie maszyny i zadowolenie klienta.

Tak jak na początku wspominałem - kiedy planujemy do-

konać zakupu rozsiewacza czy innej maszyny, musimy określić, w jakich warunkach i z jakim ciągnikiem ma ona współpracować. Rozsiewacze jednotalerzowe, czyli tzw. „lejki” to opcja dla gospodarzy małorolnych. Za to rozsiewacze dwutalerzowe ze względu na zastosowanie dodatkowych podzespołów jak np. elektroniczne oprzyrządowanie działające z systemem ISOBUS stosowane przez nielicznych producentów, wymaga nowszego ciągnika, a te ciężko znaleźć w małych gospodarstwach. ■

— R E K L A M A —



scharmüller
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

ZACZEPY PROSTO Z AUSTRII

Zaczepty transportowe



Wkłady Pitonfix K80



Zaczepty oczkowe i kulkowe do przyczep



Tel. 603 645 009 Email: a.kalinowski@scharmueller.at
Tel. 601 057 881 Email: scharmueller.zaremba@gmail.com



WAŻYMY SUKCES

Twojej pracy



WAGI SAMOCHODOWE PRZEJAZDOWE CZEKAŁA

♥ STALOWO-BETONOWE ♥ NAPOWIERZCHNIOWE ♥ ZAGŁĘBIONE

W WAGACH WYKORZYSTANO:
czujniki tensometryczne, drukarki z rejestracją
masy pojazdu, oprogramowanie komputerowe
dostosowane do pomiaru masy

tel. +48 606 837 294

Zobacz nasze realizacje na www.wagi-czekala.pl

Jakie ciągniki najlepiej sprzedawały się w 2017 roku?

Na zakup traktora z salonu decyduje się coraz więcej rolników. W roku ubiegłym sprzedano 10.255 nowych ciągników. Jest to wynik o 17% lepszy niż w 2016 roku. Jeśli „rzucimy okiem” na ogólne zestawienie, to nowe traktory zakupione w 2017 r. stanowią ponad 30% udziału w rynku sprzedaży. W dalszym ciągu rolnicy stawiają na używane ciągniki.

TEKST ■ Marcin Machejek

Nieziemiennie, od 9 lat, na pierwszym miejscu w rankingu prowadzonym przez firmę Martin&Jacob, znajduje się New Holland. Traktory z serii TD5 i T7 były najchętniej wybierane przez zainteresowanych. Rok ubiegły firma zamknęła sprzedażą 1.516 sztuk ciągników. Na drugim miejscu znalazła się firma John Deere, która sprzedała 1.253 traktory. Podium zamykają nasi południowi sąsiedzi. Zetor wypuścił „z fabryki na pola” ponad 1.100 sztuk czerwonych pomocników gospodarza. Warto również wspomnieć o Kubocie i Deutz - Fahr. Te firmy również przekroczyły liczbę 1.000 sprzedanych ciągników w 2017 r.

- W 2017 roku New Holland po raz 9. został liderem rynku nowych ciągników w Polsce - podkreśla - Łukasz Chęciński, menedżer ds. marketingu marki New Holland. - Ten fakt świadczy o ogromnym zaufaniu, jakim darzą nas nasi klienci i jednocześnie o ogromnej odpowiedzialności, jaka spoczywa na nas, jako producencie maszyn rolniczych, aby nie zawieść tego zaufania. O ile można postarać się na różne sposoby o zdobycie „żółtej koszulki lidera” w jednym wyścigu, o tyle dokonanie takiego wyczynu 9 razy z rzędu nie jest kwestią przypadku. [...] W ostatnich 9 latach, od kiedy marka New Holland zajmuje pierwsze miejsce wśród producentów ciągników rolniczych, 22.063 sztuki niebieskich ciągników znalazły swoich właścicieli w polskich gospodarstwach. Wiele z tych gospodarstw posiada więcej niż jeden nasz ciągnik.

Jaki model był najpopularniejszy?

Praktycznie w każdym mie-

siącu najpopularniejszym ciągnikiem był Ursus C-380. Według mnie jest to ciągnik praktyczny i tak foremny, że może być wykorzystywany w wielu pracach w gospodarstwie. Drugi był Zetor Major 80 - ciągnik bliźniaczo podobny do lidera. Na III miejscu znalazł się produkt lidera ogólnego rankingu - New Holland TD5.85

Kiedy najczęściej dokonywano zakupów?

W ciągu całego roku sprzedano 10.255 ciągników. Jednak w ciągu roku zdarzały się miesiące grube, jak i chude. Najmniej traktorów sprzedano w styczniu. Było ich jedynie 513 sztuk. Najwięcej zaś zakupiono ich w grudniu - 2.063. Grudniowy wynik nikogo nie powinien dziwić. Firma Martin&Jacob swoje wyniki opiera na raportach Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Warto dodać, że każdy ciągnik, który został wyprodukowany, musi do końca roku kalendarzowego zostać zarejestrowany. Dla przykładu: ciągnik wytworzony w lutym 2017 r. musi zostać do końca grudnia tego samego roku zarejestrowany. W przypadku, kiedy dany egzemplarz nie został sprzedany, obowiązek rejestracji spada na producenta. Dlatego w każdym roku, w miesiącu grudniu, odnotowane są największe wyniki sprzedaży.

Nowy czy używany?

Jak już wcześniej wspominałem, w ubiegłym roku ponad 30% sprzedanych ciągników, pochodziło prosto z fabryki. Resztę uzupełniają maszyny z tzw. „drugiej ręki”. Rolnicy stawiają na nie głównie ze względów fi-

nansowych. Za używany ciągnik są w stanie zapłacić z własnej kieszeni, bez dodatkowego ryzyka finansowego. Innym argumentem, w przypadku ciągników starszej generacji, może być także prostota budowy i łatwy serwis, który w wielu przypadkach wykonuje się w przydomowych warsztatach lub który można powierzyć mechanikom ze swojej okolicy. Ale czy kupno używanej maszyny musi wiązać się z pozyskaniem starej maszyny? Wspomniałem o obowiązku rejestracji przez producentów ciągników, które zostały złożone, ale nie zostały sprzedane. Coś z nimi muszą zrobić! Są one sprzedawane po niższych cenach niż fabryczne. W końcu jest to ciągnik już zarejestrowany, traktowany jako używany, lecz z zerowym przebiegiem. Wielu rolników nie jest świadomych tego, a szczerze mówiąc jest to dobra okazja do nabycia nieużywanego ciągnika w niższej cenie.



New Holland nieprzerwanie od 9 lat jest liderem sprzedaży ciągników



Co dalej?

Patrząc na sprzedaż ciągników w styczniu i w lutym 2018 roku ciężko jest wnioskować, jak będzie wyglądał rynek zbytu w tym roku. Ze swojej strony mogą zachęcić farmerów do modernizacji swoich gospodarstw i zakupu nowych ciągników. Jest z czego wybierać. Na przykład w koncernie AGCO, a dokładnie w firmie Massey Ferguson możemy znaleźć nowości, szczególnie w serii 6700S. Całą serię rozpoczynają ciągniki o mocy 120 KM, a kończą - 180 KM. Przy doładowaniu mogą osiągnąć nawet 200 KM,

co czyni je najmocniejszymi ciągnikami z czterocylindrowymi silnikami. - *Ciągnik ten jest jednym z najzwrotniejszych w swojej klasie, ma bardzo niski promień skrętu. Świetnie odnajduje się w pracach z opryskiwaczem, czy rozsiewaczem nawozu oraz w innych pracach, bo ta moc, do 180 KM mocy maksymalnej, pozwala wykonywać ten ciągnik jako główny w większych gospodarstwach lub w firmach usługowych* - mówi Artur Kabza, product specialist tractors w AGCO Polska o modelu MF 6718S.

Nie inaczej wygląda sytuacja w przypadku jednego z największych

dealerów sprzedaży maszyn rolniczych w Polsce - firmie Korbanek. W ich ofercie możemy znaleźć m.in. ciągniki firmy Arbos oraz kombajny firmy Rostselmash. Największą nowością w sprzedaży jest kombajn Nova 330, który firma po raz pierwszy w Polsce zaprezentowała w Ostródzie, podczas Mazurskiego Agro Show.

Wspomniany wcześniej lider sprzedaży New Holland nie spoczywa na laurach i wprowadził do oferty 6 nowych modeli ciągników. Po sukcesie modelu T7.165S firma postanowiła kontynuować jego ideę i stworzy-

ła dwóch jego braci - T7.195S i T7.215S, o mocy ok 200 KM. Powstała również seria ciągników z oznaczeniem T4S. Na nią składają się 3 modele ciągników z zakresem mocy 55 - 75 KM. Mają być to ciągniki wielozadaniowe, które z powodzeniem mają znaleźć miejsce zarówno w gospodarstwach, jak i zakładach komunalnych. - *Seria T4S już na etapie projektu była tworzoną jako spójna całość razem z kabiną, co dało efekt w postaci intuicyjnej w obsłudze, łatwej w kontroli i komfortowej w pracy maszyny* - twierdzi Łukasz Chęciński, menedżer ds. marketingu marki New Holland. ■

REKLAMA

WYBIERZ SWOJĄ MASZYNĘ NA MIARĘ

Sprawdź atrakcyjne promocje na maszyny dla hodowców.

Umów się na pokaz, wysyłając SMS ze swoim kodem pocztowym oraz dopiskiem „WIESCI” pod nr tel. 604 559 559 (koszt SMS zgodnie z taryfą Twojego operatora).

www.deere.pl



5075E

Silnik 2,9 l o mocy 75 KM, 3-cylindrowy, klimatyzacja, przekładnia PowrReverser 12/12, układ hydrauliczny typu otwartego

CENA SUGEROWANA:
125 125 ZŁ

(netto)

Rata już od
860 zł/miesiąc*



5090M

Silnik 4,5 l o mocy 90 KM, 4-cylindrowy, klimatyzacja, przekładnia PowrReverser 16/16, układ hydrauliczny typu otwartego

CENA SUGEROWANA:
169 069 ZŁ

(netto)

Rata już od
1162 zł/miesiąc*



**Prasa zwijająca
V451M**

Regulacja średnicy bali od 0,9 do 1,65 m. Podbieracz o szerokości 2,2 m.

CENA SUGEROWANA:
139 139 ZŁ

(netto)

Rata już od
957 zł/miesiąc*



Ładowacze czołowe

System Click&Go do błyskawicznego montażu i demontażu. Szybka i precyzyjna praca dzięki zaawansowanym funkcjom.

PROMOCYJNY KREDYT:
0% aż na 5 lat**

przy zakupie wraz
z ciągnikiem John Deere
serii 5 lub 6



JOHN DEERE

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

* Wysokość raty miesięcznej obliczona jest przy założeniu okresu finansowania 108 miesięcy z wkładem własnym 35%.

** Promocyjny kredyt na zakup ciągników serii 5 oraz 6 w komplecie z ładowaczem czołowym na okres do 60 miesięcy przy wkładzie własnym 35%.

Promocja obowiązuje do 30.04.2018 r. lub do odwołania i dostępna jest wyłącznie dla podmiotów prowadzących działalność rolniczą lub gospodarczą. Szczegółowe warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji „Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial” dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Polska Sp. z o.o. i Credit Agricole Bank Polska S.A. Materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego.

Ursus C-380
był najczęściej
kupowanym
modelem ciągnika
w ubiegłym roku

Ciągniki dla hodowców

Ciągniki John Deere serii 5R, które zostały nagrodzone Złotym Medalem na poznańskich targach Polagra-Premiery, powinny szczególnie zaciekać hodowców.

TEKST ■ Paweł Nowicki

Nagrodzone modele to: 5090R (moc 90 KM), 5100R (100 KM), 5115R (115 KM) i 5125R (125 KM). Dzięki optymalizacji rozstawu osi, który wynosi 2,25 m, nowa rodzina ciągników John Deere 5R łączy jednocześnie konstrukcję ramy z nisko położonym środkiem ciężkości. - *Specjalnie zaprojektowana konstrukcja pozwala na ładowność równą masie całego ciągnika, czyli dopuszczalna masa całkowita wynosi 8,6 tony* - mówi Piotr Dziamski, branch tactical marketing manager. Taka konstrukcja ułatwia bardzo szybki montaż ładowacza czołowego z zachowaniem optymalnej zwrotności przy promieniu skrętu wynoszącym zaledwie 3,75 m. Za generowanie mocy odpowiada wysokosprawny silnik John Deere PWX o pojemności skokowej 4,5 litra, który jest zgodny z normami Stage IIIB/IT4. To, co szczególnie istotne, to fakt, iż te czterocylindrowe silniki, przy których nie znajdziemy zbiornika AdBlue, dysponują dodatkową mocą o wartości 10 KM, którą generuje system zarządzania mocą podczas transportu (TPM). W codziennej pracy hodowców szczególnie ważna może okazać się jedna z trzech przekładni. Command8 o układzie przełożeń 32/16 z ośmioma biegami przełączanymi pod ob-



ciążeniem i trybem ECO, który umożliwia rozwinięcie prędkości maksymalnej 40 km/h, przy prędkości roboczej silnika wynoszącej zaledwie 1.750 obr./min. Wszystkie przekładnie posiadają w pełni automatyczne sprzęgło, mechanizm indywidualnego uruchamiania biegów, układ indywidualnego ustawiania prędkości i elektryczną blokadę hamulca postojowego. Natomiast przekładnia Command8 klasy Premium o układzie biegów przód-tył 32/16 posiada też standardowo funkcję automatycznej zmiany biegów. Jest ona również dostępna opcjonalnie w przekładni CommandQuad o układzie biegów przód-tył 16/16. Otwarty układ hydrauliczny, wyposażony w standardową pompę o wydajności 96 l/min, jest również dostępny w wersji z pompą o wydajności 117 l/

min, oferującą kompensację ciśnienia i natężenia przepływu (PFC). W celu zwiększenia komfortu pracy operatora, zwłaszcza w trudnym terenie, nowe ciągniki serii 5R John Deere wyposażono w zawieszenie przedniej osi o niezależnych ramionach

i bezstopniowy układ regulacji w zakresie +/- 45 mm, który w razie potrzeby umożliwia całkowite wyłączenie ww. systemu. Ponadto nowy ładowacz czołowy 543R jest montowany na ciągniku automatycznie za pomocą systemu „click & go” oraz przez zatrzaskowy mechanizm do mocowania narzędzi. Inne jego atuty to udźwieg większy o 10 proc., większa siła odrywania i większy kąt odchylenia. Ładowacze 543R i 603R można wyposażać w zależności od wykonywanych zadań w różne mechanizmy poziomowania i układy sterowania.

Możesz umówić się na pokaz ciągników John Deere, wysyłając SMS ze swoim kodem pocztowym oraz dopiskiem „WIESCI” pod nr tel. 604 559 559.

— R E K L A M A —

CZĘŚCI do maszyn rolniczych

Zakupy w sklepie internetowym ZAPRASZAMY

Kverneland, Lemken, Gregoire, Besson, Rabewerk, Overum, Kuhn, Vogel Noot, Krone, Niemeyer, Unia Grudziądz, Frast, Horsch, Vaderstad, Kockerling, Amazone, Farmet, Kverneland/accord, Case, Claas, John Deere, Laverda, New Holland oraz wiele innych.

W OFERCIE TAKŻE:
 - CZĘŚCI DO: KOMBAINÓW, CIĄGNIKÓW, MASZYN CNH (CASE-NEW HOLLAND)
 - OPONY ROLNICZE, OLEJE I FILTRY

NASZYM PRIORYTETEM JEST JAKOŚĆ!

FRANK ORIGINAL

PIMA-AGRO S.C. PIOTR ŁABĘDZKI, MARIUSZ PAPRZYCKI
 Dobieszczyzna 110, 63-210 Żerków
 tel. 690 190 932, tel/fax: 62 740 25 51
 biuro@pima-agro.pl | www.pima-agro.pl

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

Techniczne wizytówki

EŻ rozpylacz eżektorowy zadaniowy firmy MMAT

To klasyczny zadaniowy eżektor emitujący krople grube i bardzo grube. Umożliwia aplikację środków ochrony roślin w bardzo niekorzystnych warunkach pogodowych. Gwarantuje dużą redukcję znoszenia cieczy w całym zakresie ciśnień oraz dobre pokrycie, dzięki dużemu napowietrzeniu kropel rozbijających się na powierzchni roślin. Rozpylacz umożliwia pracę przy zwiększonych prędkościach jazdy. Zalecany do preparatów herbicydowych w szczególności oprysków doglebowych. Bardzo często wybierany do odchwaszczania kukurydzy, rzepaku przed i powstosowemu Działu w ekstremalnie trudnych warunkach, odporny na wiatr do 7 m/s.

Rozpylacze dostępne w firmie MMAT z Gronówka



Przyczepa dwuosiowa PRS - 2/W12 TON - LONG

Przeznaczona głównie do przewozu produktów rolniczych, a w szczególności sypkich materiałów takich jak zboża i kukurydza. Zastosowana w niej dolna burta Fuhrmann wpływa na sprężystość oraz dokładność przylegania. W wyposażeniu standardowym znajdują się m.in.: fabrycznie nowe ogumienie, osie ADR/ hamulce WABCO, burty otwierane jak drzwi. Przyczepa PRS jest dłuższa i niższa od przyczep standardowych. Maszyna ma 24 miesiące gwarancji.

Więcej informacji można uzyskać w firmie TORAL w Gostyniu



Ładowarka kołowa Schmidt - 1915

Maszynę wyróżnia zwarta konstrukcja i mały promień skrętu, dzięki temu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki mają bardzo wytrzymałą konstrukcję i są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny, siła nośna i siła odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarki kołowe dostępne w firmie Schmidt z Lubiatowa



Agregat Uprawowy Front Paker - FP na przedni TUZ firmy Agro Tom

Maszyna przeznaczona jest do przedsiewnej uprawy gleby po orce w celu lepszego rozbicia brył i doprawienia przed siewem oraz dogniecenia gleby, gdy jest zbyt pulchna. Agregat FP jest montowany na przedni TUZ ciągnika, dzięki takiemu rozwiązaniu z tyłu można mieć zaczepiony siewnik z agregatem uprawowym lub broną aktywną. Maszyna pełni też funkcję przedniego obciążnika. Front Paker FP występuje w szerokości roboczej 2,5 m; 3 m; 3,5 m. Może być wyposażony w podwójny wał kolczasty lub cross kil. Do wyboru są też dwa narzędzia uprawowe pracujące przed wałem: włóka wyrównująca lub dwa rzędy redlic SU.

Więcej informacji o Agregacie Uprawowym Front Paker można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom

Spizarnia prababci Janiny

Piotra Garlickiego - właściciela Taheebo - firmy produkującej herbaty i przyprawy na bazie ziół oraz same zioła, spotkałam po raz pierwszy na tegorocznych targach ekologicznych Bio Fach w Norymberdze. Na stoisku reprezentowali się rodzinnie - ojciec, córka i syn. Zainteresowanie produktami ich firmy było duże.

TEKST ■ Anna Malinowski

Czar prababci Janiny

Piotr Garlicki ma 50 lat i z wykształcenia jest ekonomistą. Żony Iwony szukał, jak sam mówi, 20 lat i wspólnie mają trójkę dzieci: 24-letnią Wiktorię, 23-letnią Ewelinę oraz 14-letniego Brunona. Na życie upodobał sobie Kraków i jego okolice, ale historia rodziny Piotra Garlickiego jest długa i oddalona znacznie od Małopolski.

Cokolwiek by nie powiedzieć na temat firmy, zawsze pojawi się pani Janina, która jak dobry duch zapoczątkowała miłość u swojego wnuka Piotra oraz prawnuków Wiktorii i Brunona do naturalnego bogactwa, jakim są zioła. Urodziła się 1910 roku w Pińsku na terenie dzisiejszej Białorusi, ale jako dziecko przeprowadziła się z rodzicami do Puszczy Białowieskiej, gdzie swoje umiłowanie przyrody mogła pielęgnować i rozwijać w optymalnych warunkach. Dla Piotra Garlickiego dzieciństwo to ogromny babciny ogród, z którego Janina wyczarowywała z owoców i ziół najsmaczniejsze pod słońcem panna cotty, konfitury, dżemy czy kompoty. Na początku lat 30-tych rodzina przeprowadziła się do Krakowa na Zabłocie. Głód kontaktu z naturą zaowocował tym, że w nowym



Wikтория, Brunon i Piotr Garlickcy na Bio Fach

miejscu zarówno Janina, jak i potem jej trzy córki, którym przekazała swoje umiłowanie natury, posiadały pod Krakowem działki. W sezonie od wiosny do jesieni życie rodzinne toczyło się praktycznie w ogrodzie. W 1967 roku rodzina powiększyła się o małego Piotra, którego babcia Janina pozyskała sobie swoimi pysznościami, wśród nich kompotem czereśniowym. - *Pamiętam, jak*

zdyszany grą w piłkę wpadałem do domu i wypijałem najpierw zawartość słoika, a potem zjadałem się owocami. Koledzy zazdrościli mi tych pyszności, zwłaszcza że były to lata 70-te, gdy o smakołyki było trudno. Do dzisiaj pamiętam smak czekolady robionej przez babcię Janinę na mleku w proszku i cukrze z przydziałowych kartek. Proszę pani, ile ja bym dał za to, aby dzisiaj poczuć ten smak... - wspomina mój rozmówca.

Jego wspomnienia sięgają spacerów z babcią, gdy jako dziecko wędrował z nią po podkrakowskich łąkach, zbierając w odpowiednich porach roku poszczególne zioła. Sezon zaczynali jednak od szczawiu, z którego Janina gotowała zupę szczawiową. - *Proszę pani, dzisiaj pytam kelnera w polskiej restauracji, czy mają zupę szczawiową, a on nie wie, o czym ja mówię. Toż to są podstawy kuchni polskiej* - żali się Piotr Garlicki.

Konwencjonalnie i ekologicznie

Firma Taheebo założona została w 2003 roku. Gdy pytam o genezę nazwy, która nie jest przecież łatwa do zapamiętania, pan Piotr wyjaśnia: - *Taheebo to nazwa świętego drzewa z okresu Inków. Szamani korzystali z kory tego drzewa, aby przyrządzić leki na wiele schorzeń oraz wzmacniających układ odpornościowy. Ot skąd nazwa - kończy mój rozmówca. Obecnie firma zatrudnia pomiędzy 20 a 30 osób, w zależności od sezonu. Poza własnymi pracownikami Piotr Garlicki współpracuje z rolnikami i zbieraczami, którzy regularnie dostarczają zioła przede wszystkim z Puszczy Białowieskiej i z Bieszczad. Część towaru jest kontrak-*



Mały Piotr Garlicki
z babcią Janiną
i mamą Danielą

towana, czyli że dostawca i odbiorca podpisują umowę na nadchodzący sezon, co jest dla obu stron korzystne, chociażby ze względu na zapewnione ilości sprzedaży i zakupu. Takich dostawców jest ok. 20. Przetwarzane w firmie zioła są pochodzenia zarówno ekologicznego, jak i konwencjonalnego, z czego ekologia zajmuje aktualnie ok. 40% - i ma tendencję zwyżkową.

Proces suszenia i przetwarzania odbywa się przede wszystkim u rolników i zbieraczy. Głównie chodzi o suszenie, które jest poprzedzone często ręcznym zbiorem i selekcją. Piotr Garlicki najchętniej pozostawia zioła w naturalnej formie, bez ich przycinania czy rozdrabniania, tak aby konsument po zaparzeniu herbaty potrafił rozpoznać budowę liścia i strukturę rośliny. Sam zbiór odbywa się przeważnie ręcznie, a nawet jeżeli używa się kosiarki, to wysokość ścinanych roślin ogranicza się do 10 - 15 cm.

Wiedza na temat zastosowania poszczególnych ziół przekazywana była w rodzinie Garlickich z pokolenia na pokolenie. Wszystkie zioła

prababci Janiny są w zastoso-
waniu do dzisiaj, a sam asortyment zwiększa się w miarę upływu czasu oraz zdobywanej wiedzy. W produktach końcowych, zwłaszcza w herbatach, nie chodzi firmie o mieszanki smakowe, lecz o działanie poszczególnych składników. W żadnym z produktów nie używa się aromatów sztucznych lecz naturalne w ilości 2-3% oraz składników naturalnych. Jeśli mamy zatem herbatę czarną czy zieloną o smaku wiśniowym, to smak wiśni osiąga-
ny jest poprzez dodanie do niej owoców wiśni, a nie chemii. Dodawane owoce są naturalnie suszone i liofilizowane.

Herbatka na długie małżeństwo

W spiżarni prababci Janiny znajdują się zioła, herbaty tradycyjne, przyprawy, kawy, ale przede wszystkim herbaty ziołowe. Jednostan-
nikowe ekologiczne produkty typu: mięta, melisa cytrynowa, malina, jeżyna, liść

szałwi, mniszka lekarskiego - wszystkie rwane ręcznie - budzą ciekawość, ale jednocześnie są do wyobrażenia. Gdy przeglądam repertuar wieloskładnikowych herbat, też jeszcze wszystko wydaje mi się normalne. Uśmiech i zdziwienie pojawiają się, gdy czytam nazwy na opakowaniach: „Herbatka na długie małżeństwo”, „Herbatka na dobrą randkę”, „Herbatka na szczęście”, czy wreszcie „Herbatka na święty spokój”. To chyba trochę żart - myślę i pytam o wyjaśnienie pana Piotra. - Nic a nic. Proszę przeanalizować skład danej herbaty. Na przykład w herbacie na dobrą randkę mamy zioła o działaniu podnoszącym libido, w herbacie na długie małżeństwo znajdują się składniki kardiologiczne wzmacniające serce, czyli że przed spotykaniem z ukochaną osobą zadamy przede wszystkim o organ symbolizujący miłość - serce. W herbacie na święty spokój znajdziemy np. szyszkę chmielu czy melisę - wyjaśnia mój rozmówca.

Obok herbat, w asortymencie znajdują się również przyprawy, choć te kojarzą nam się przede wszystkim z egzotyką, np. z Indiami. Nie jest jednak tak, że w Polsce przypraw w ogóle nie mamy. - Rozmaryn, tymianek, majeranek, czosnek niedźwiedzi,

natka pietruszki czy jalowiec to przyprawy, których używano w polskiej kuchni od dawna. Ich walory nie ograniczają się tylko do tych smakowych, lecz również oddziaływających na zdrowie - wyjaśnia mi Piotr Garlicki.

Zarówno herbaty, jak i zioła oraz kawy można nabyć i spróbować w dwóch tzw. zioło-kawiarniach w samym Krakowie. Można w nich nie tylko skorzystać z gotowego asortymentu, ale również skomponować swój własny napar.

To co trudne, to co cieszy

Zajmowanie się spuścizną prababci Janiny, czyli ziołami, to dla mojego rozmówcy nie tylko źródło egzystencji lecz również satysfakcji. Jest jednak coś, z czym firma musi się zmagać na okrągło, a mianowicie z zapleczem magazynowym. - Zioła to nie jest zboże, które można składować w silosie. Zioła potrzebują dużej przestrzeni, że nie wspomnę o temperaturze i wilgotności powietrza w otoczeniu. Nie możemy spiętrzać opakowań, gdyż to co w suszu jest bardzo cenne, a mianowicie wielkość poszczególnych roślin, ulegnie rozdrobnieniu - wyjaśnia pan Piotr.

A czy jest coś, co jest jeszcze w sferze marzeń lub planów? Coś co sprawia, że na samą myśl o tym poprawia mu się humor? Okazuje się, że tak. - W Bieszczadach mamy budynek, który tylko czeka na to, aby się nim zająć i nadać mu sens. Chciałbym, aby służył swoim schronieniem zarówno nam, jak i naszym przyjaciółom oraz przyjezdnym. Ma być miejscem, gdzie ludzie w nim przebywający będą dochodzić do zdrowia, będą zgłębiać wiedzę na temat zdrowia oraz sił tkwiących w naturze - opowiada mój rozmówca, a ja jestem pewna, że prababcia Janina jest szczęśliwa, jeśli słyszy słowa swojego wnuka.



Targi Agrotech za nami

Targi Agrotech odbyły się już po raz 24. Najnowszy sprzęt eksponowany był w 11 halach na 63.000 metrów kwadratowych. Liczną grupę, blisko 800 wystawców, tworzą liderzy światowego rynku z 24 krajów, jednak to polskie firmy oraz producenci maszyn i urządzeń rolniczych wiodą wśród nich prym. Uzupełnieniem targów Agrotech 2018 są konferencje, prezentacje oraz eventy. Firmy zapewniały zwiedzającym szereg atrakcji: od konkursów z nagrodami, w których trzeba było wykazać się wiedzą branżową, po pokazy artystyczne czy możliwość testowania ciekawostek technologicznych, co działało jak



John Deere uruchomił na swojej stronie konfigurator cen ciągników rolniczych.

magnes na miłośników techniki rolniczej. Ubiegłoroczna edycja przyciągnęła ponad 70.000 zwiedzających, w tym roku było podobnie, mimo niekorzystnej aury. Jak będzie wyglądać ko-

lejna edycja targów? Tego jeszcze nie wiemy, ale organizatorzy zapraszają już dziś. A my zachęcamy do odwiedzania naszego portalu wiescirolnicze.pl, znajdziecie tam zdjęcie oraz fil-

my z największych targów w Europie Środkowo-Wschodniej.

Od 18 lat targom Agrotech towarzyszy ekspozycja Targów Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi LAS-EXPO. W 2018 roku zgromadziła ona 50 wystawców z 4 krajów, w tym oczywiście z Polski. Na zewnętrznym terenie wystawy można było obserwować, jak działają urządzenia i maszyny w trakcie pracy. Atrakcją od lat są popisy zespołu sygnalistów myśliwskich, ale na prawdziwe emocje można liczyć obserwując na żywo rzeźbienie w balach drewna przy pomocy pił elektrycznych.

Tekst i zdjęcia Paweł Nowicki



UNIA zaprezentował nowy rozsiwacz z systemem Vario Spread, który pozwala zmieniać szerokość wysiewu.

WIĘCEJ ZDJEŃ NA:
www.wiescirolnicze.pl



Case IH włącza do swojego portfolio czujnik gleby do sterowania maszynami uprawowymi i siewnikami rzędowymi.

Procam ma nowy oddział

Teraz jest przestronniej i przyjemniej. Firma Procam oferująca rolnikom środki ochrony roślin, nasiona i nawozy rolnicze ma nową siedzibę. Oddział został przeniesiony z Radziejowa do miejscowości Dobrze. Jak przekonują pracownicy firmy, znajduje się tam większa powierzchnia biurowa i magazynowa, które przygotowano w celu zwiększenia wydajności obsługi rolników z woj. kujawsko-pomorskiego. Podczas oficjalnego spotkania Wojciech Węglarz i Adam Rogalski z Procam poprowadzili wspólnie wykład na temat programu ochrony i nawożenia zbóż, rzepaku oraz buraka. Gościnnie, z kilkoma praktycznymi doświadczeniami, wystąpił także Krzysztof Zdrojewski, przedstawiciel firmy Adob.

(Oprac. doti)



— R E K L A M A —

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia LEASING zwrotny
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta **Tel. 798-751-849**

600-178-777 660-614-826
Pleszewskie Kotły
EKOLOGIA I DOŚWIADCZENIE
Z.P.H.U. Pleszewskie Kotły
biuro@pleszewskiekotly.pl
www.PleszewskieKotly.pl
od 40m² do 5000m²
Powierzchni grzewczej
od 6kW do 500kW
Moc kalila

Rekord zwiedzających na AGRO-PARK

Mimo niekorzystnej pogody po raz kolejny w historii Targów AGRO-PARK w Lublinie padł rekord. Dwudniowe wydarzenie spotkało się z olbrzymim zainteresowaniem ze strony rolników. Wystawę odwiedziło w sumie 27.358 osób.

Tak jak w poprzednich latach targi AGRO-PARK zajęły powierzchnię ponad 10.000 m². W dwóch halach wystawienniczych swoją ofertę zaprezentowało przeszło 250 wystawców. Część z nich zajęła również teren otwarty, znajdujący się przed pawilonami. - W opinii wystawców targi były bardzo owocne. Firmy na własnej skórze poczuły najwyższą w historii frekwencję oraz atmosferę sprzyjającą nawiązaniu kontaktów handlowych - zaznacza Mirosław Wituch, dyrektor projektu ze strony Targów Lublin. Pozytywne odczucia mieli także zwiedzający, którzy potwierdzali to w rozmowach z naszym reporterem. Czas pomiędzy zwiedzaniem ekspozycji można było również spożytkować, biorąc udział w interesujących seminariach.

Łukasz Tyrakowski



Fot. Łukasz Tyrakowski

Forum Rolnicze w Bachorzewie

Rolnicy tłumnie stawili się na Forum Rolniczym Powiatu Jarocińskiego, które odbyło się w Bachorzewie.



Rolnicy tłumnie zgromadzili się na spotkaniu w Bachorzewie

Organizatorzy wydarzenia poruszyli bardzo ważne obecnie dla rolników kwestie - ASF i bioasekuracji, e-Wniośku o dopłaty czy przetargów na nabycie ziemi. Starosta jarociński Teodor Grobelny wspominał również m. in. o dotacjach na usuwanie wyrobów azbestowych, na które przeznaczono 100 tys. zł. Zastępca dyrektora oddziału regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji

Rolnictwa w Poznaniu Lidia Czechak poinformowała, że w 2018 r. ARiMR przeprowadzi jedenaście naborów wniosków inwestycyjnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przedyskutowano także zmiany wynikające z ustawy o ochronie zwierząt oraz omówiono bieżące sprawy dotyczące funkcjonowania rolnictwa.

Na spotkaniu obecni byli także Pi-

otr Walkowski - prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Jan Grzesiek - prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie, Przemysław Majchrzak - dyrektor sekcji zamiejscowej poznańskiego OT KOWR w Przygodzicach, Zbigniew Surdukowski - kierownik KRUS w Jarocinie oraz Paweł Marcinkowski - powiatowy lekarz weterynarii.

Łukasz Tyrakowski

— R E K L A M A —

AGRO-CZĘŚCI

- OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW: URSUS C 385, U 902, 1204, 1614, ZETOR i pochodne 8011, 8145, 14145, 16245
- REGENERACJA PODZESPOŁÓW CIĄGNIKÓW

Bronisław Tarmasewicz, ul. Wrocławska 76-78, 62-800 Kalisz
tel/fax: 62/753 53 60, kom. 503 363 298, kom. 602 154 337
www.agroczesci.naszafirma.pl

Kredyt gotówkowy dla rolników na OŚWIADCZENIE do 350 tys.

bez zabezpieczeń lub połączenie starych kredytów w jeden z niższą ratą, bez opłat wstępnych, z dojazdem, wniosek i decyzja podczas rozmowy telefonicznej

Tel. 690-357-693

KUPIĘ

**JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE**

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

II Narodowy Dzień Świni

Pod patronatem
WIEŚCI ROLNICZE

O wszystkich najważniejszych aspektach hodowli i produkcji trzody chlewnej w Polsce mówiono podczas II Narodowego Dnia Świni.

Zagadnienia, na których się skupiono dotyczyły obecnych problemów w branży trzodziarskiej. Nie mogło więc zabraknąć tematu dotyczącego afrykańskiego pomoru świń. Zarówno Adam Grabowski prowadzący prywatną praktykę weterynaryjną Anawet, jak i Urszula Teter z Cid Lines opowiedzieli o bioasekuracji ferm. Przekonywali, w jaki sposób podchodzić do kwestii utrzymywania higieny i dezynfekcji w chlewni, a także zachowywania wszelkich środków ostrożności. Urszula Teter z Cid Lines ponadto wyjaśniła, jak stosować środki dezynfekcyjne w przypadku mat czy niecek dezynfekcyjnych.

Dużym zainteresowaniem cieszył się wykład szefa Wielkopolskiej Izby Rolniczej - Piotra Walkowskiego, który mówił o formalnych barierach modernizacji czy budowy chlewni. O obowiązkach i przywilejach podatkowych rolników opowiedział natomiast adwokat Sergiy Skorycki ze Skorycki Kancelaria Adwokacka.

Holenderska przedstawicielka firmy Fancom - Ilonka Wijers przedstawiła zebranym system zarządzania stadem wysokowydajnych loch. Zdradziła polskim hodowcom trzody chlewnej, jak do tej produkcji świń podchodzą nowoczesne holenderskie fermy. Kilku porad na temat optymalnego szczepienia prosiat udzieliła lekarz weterynarii Agnieszka Mańka z Zoetis Polska. Natomiast zalety redukcji zużycia antybiotyków w hodowli trzody chlewnej zebrani usłyszeli z ust Niels Poulsen z firmy Poldanor. Zebrali mogli także wziąć udział w wirtualnej wycieczce po gospodarstwach Holandii.

II Narodowy Dzień Świni to nie tylko wykłady. W sali wystawowej swoje produkty zaprezentowało 26 firm współpracujących z branżą trzodziarską. Wśród nich były: Cid Lines, Fancom, Agroimprex Terraexim, Pellon, Noack, Biowet Drwalew, Rector Polska, Center Plast, Syngenta, Ecolab, Timac Agro, Greenland. (doti)



WIĘCEJ ZDJEĆ NA:
www.wiescirolnicze.pl

Fot. Dorota Janiczak



Fot. P. Pawłowska

Akord z trendami w rolnictwie

„Rolnictwo 2018 - trendy - nowości” - konferencję pod tym tytułem zorganizowała firma Akord w Dębnie Polskim w woj. wielkopolskim. Gości powitali Maciej i Marcin Pawlak z Akord, przedsiębiorstwa oferującego nawozy, pasze oraz skup zbóż. W trakcie spotkania poruszono tematy dotyczące nowoczesnych technologii (uruchomienia specjalnej aplikacji) w sprzedaży płodów rolnych. Stanisław Krawczyk z ZT Kruszwica przedstawił prognozy cenowe skupu zbóż i rzepaku natomiast Bartosz Stopczyk z Saatbau Polska omówił nowe gatunki roślin uprawnych oraz nowoczesne technologie przygotowania nasion do siewu. Wątpliwości dotyczące rodzajów środków ochrony roślin, które warto stosować w uprawach wiosną, rozwiewał Witold Dziłkowski z Innvigo.

(doti)

— R E K L A M A —

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

WZMOCNIŁE

61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

PRODUCENT OKIEN INWENTARSKICH

HUAPUS Kokanin 3A/Kalisza
tel. 501 107 580

OKNA NOWOCZESNEGO ROLNIKA

Agroline • STAJNIE • OBORY
OKNA GOSPODARSTWA • CHLEWNI • GARAŻE

2 LATA GWARANCJI

www.amati.com.pl ☎ 44 710 22 96
☎ 604 096 414

Oddłużeniowe
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
Nie pobieramy opłat wstępnych!
Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!

www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

Targi w Marszewie z nauką wypełniania eWniosku

8 kwietnia 2018 r. Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego organizuje w Marszewie koło Pleszewa Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ. Ubiegłoroczna edycja skupiła 150 wystawców oraz około 25 tysięcy zwiedzających.

Ważnym elementem targów będzie szkolenie dla rolników dotyczące wypełniania elektronicznych wniosków o dopłaty obszarowe w aplikacji eWniosekPlus. Zgodnie z założeniami polityki Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w roku 2018 roku wszystkie wnioski o płatności obszarowe mają być składane w formie elektronicznej. Szkolenie to rozpocznie się o godz. 12⁰⁰ w biurowcu przy terenach wystawowych, a przeprowadzone zostanie przez pracowników

ARiMR i WODR. Podczas targów odbywać się będą również prezentacje aplikacji mobilnej WODR - Elektronicznej Platformy Świadczenia Usług (EPSU) oraz pokazy atestacji opryskiwaczy przy nowo powstałej Stacji Atestacji Opryskiwaczy.

Na targach (od 9.00 do 16.00) zaprezentują się firmy z obszaru zaopatrzenia rolnictwa, oferujące sprzęt rolniczy, wyposażenie obiektów inwentarskich, materiały budowlane i wykończeniowe oraz pasze, nawozy, materiał siewny i sadzeniakowy.

Ekspozycję targową wzbogacą samochody osobowe, a także usługi z zakresu budowy studni głębinowych. Swoje stoiska zaprezentują firmy świadczące usługi na rzecz produkcji rolnej, przedstawiciele sektora bankowego oferujący produkty bankowe dedykowane rolnictwu oraz wydawnictwa rolnicze. Do odwiedzenia swoich stoisk informacyjnych oprócz Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego zaproszą instytucje działające na rzecz rolnictwa: Agencja Restrukturyzacji i Mo-



dernizacji Rolnictwa, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza oraz Wielkopolska Izba Rolnicza.

Na stoisku Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego specjaliści branżowi i doradcy udzielać będą informacji nt. dotacji dostępnych dla obszarów wiejskich w perspektywie lat 2014-2020, a także podatków i ubezpieczeń oraz funkcjonowania grup producenckich, chowu trzody chlewnej, produkcji ogrodniczej i warzywniczej. Organizatorzy zapraszają również na degustację miodu pochodzącego z pasieki WODR w Sielinku.

Targom towarzyszyć będzie kiermasz ogrodniczy z bogatą ofertą roślin rabatowych, krzewów, drzew owocowych i ozdobnych, pnączy, bylin, cebul kwiatowych oraz produktów z wikliny.

Honorowy patronat nad targami objęli Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Wojewoda Wielkopolski.

Wszyscy zwiedzający zaproszeni są na godz. 11⁰⁰ na uroczyste otwarcie targów. Szczegółowych informacji udzieli Monika Wilczyńska pod numerami telefonów: 62 742 73 59, 723 678 005. Informacje oraz formularze zgłoszeń można znaleźć na stronie internetowej Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego www.wodr.poznan.pl

R E K L A M Y

WARTO SIĘ ZAREKLAMOWAĆ!
reklama@wiescirolnicze.pl

**BUDOWA
I MODERNIZACJA**
budynków inwentarskich
i gospodarczych

BUDOWA I WYPOSAŻENIE
chlewni rusztowych

Zakrzew 42a ✉ jan_urny@wp.pl
501-129-079 ☎ 62 740-14-31

Przedsiębiorstwo BIS Poznań
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

**JAŁOWIC
CIELNYCH**

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ **65 573 86 31**
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

**SPRZEDAŻ
CIELĄT**

**DUŻY
WYBÓR
NISKA
CENA**

REGON 368346851

ROBSIAL.pl

konstrukcja
ocynk
gratis!

**garaże blaszane
- wzmocnione
bramy garażowe
wiaty, hale
kojce dla psów**

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT
512 245 075, 696 753 588
www.robstal.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ **694 229 446**

**TRANSPORT
PROSIĄT**

tel. **606 427 238**

Pamiętajcie o ogrodach

Polski poeta i satyryk Jonasz Kofta, pisząc „Pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd przyszłście”, chciał oddać hołd naturze i temu co naturalne. A przede wszystkim biblijnym ogrodom Edenu, które symbolizowały raj. Zapraszam więc do ogrodu Katarzyny i Dariusza Kulińskich w miejscowości Witaszyce (powiat jarociński), którego właściciele stworzyli dla siebie taki raj na ziemi. Kochają naturę, kochają przyrodę i uwiecznianie tego piękna na fotografiach.

Ogromna kolekcja zdjęć wykonanych o różnych porach roku i dnia pokazuje, jak niesamowite zjawiska można zaobserwować na roślinach. Na zdjęciach uchwyciono ogromny wachlarz kolorów, prostotę oszronionych roślin, migoczące kropelki rosy czy też rośliny osnute pajęczyną. Skąd u moich rozmówców takie zamiłowanie do roślin? - Moi rodzice od 1964 roku prowadzili gospodarstwo ogrodnicze. Ja ukończyłam Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu na wydziale biologii i postanowiłam kontynuować ich dzieło, zakładając z mężem Dariuszem w 1996 roku Szkołę Drzew i Krzewów Ozdobnych w Pleszewie. Po przeprowadzeniu się do Witaszyc, tam założyliśmy kolejną szkołę. Jest to nasza dodatkowa pasja, gdyż oboje pracujemy w przedsiębiorstwie energetycznym. Natomiast nasi synowie ukończyli uczelnie techniczne i myślę, że kiedyś przejmą szkołę z miłości do roślin, którą im naszczepiliśmy - opowiada pani Katarzyna. Materiał szkółkarski roślin



Katarzyna
i Dariusz
Kulińscy

ozdobnych, który przeznaczony jest do handlu, musi być czysty odmianowo. Powinien być wyprodukowany zgodnie z zasadami agrotechniki szkółkarskiej oraz spełniać określone w zaleceniach wymagania. Rośliny muszą być zdrowe, bez uszkodzeń mechanicznych. Zahartowane oraz prawidłowo uformowane. Jakie rośliny do nasadzeń polecają państwo Kulińscy?

- Oferujemy naszym klientom krzewy iglaste: cisy, cyprysiki, jałowce, jodły, sosny, świerki oraz żywotniki. Są one niezbędne przy urządzaniu dużych i małych ogrodów w różnym stylu. Mamy też rośliny liściaste, które nadają ogrodom interesujący i niepowtarzalny wygląd: liście zmieniają kolory w ciągu roku, a kwiaty napełniają powietrze cudownym aromatem. Są to: berberys, budleja, bukszpan, brzoza, forsycja, hortensja, irga, klon, lilak, magnolia, trzmielina, wiśniokrzew oraz żarnowiec. Rośliny wrzosowate w ofercie to azalia i różanecznik. Na jaką ciekawą roślinę zdaniem pani Katarzyny należałoby zwrócić uwagę? - Nowością, którą uprawiamy w naszej szkółce jest żywotnik zachodni Golden Smaragd. Odmiana ta posiada wszystkie cechy znanej i cenionej odmiany żywotnika zachodniego Smaragd, jednak zabarwienie igieł jest złoto-żółte. Ta piękna odmiana żywotnika Smaragd wspaniale prezentuje się zarówno w pojedynczych nasadzeniach w ogrodzie, jak i w szpalery żywopłoto-

wym, na przykład naprzemiennie posadzona z zieloną odmianą Smaragda.

Ogród jest przestrzenią, która ma być powiększeniem domu oraz musi odpowiadać naszym potrzebom i upodobaniom. Zastanówmy się, czy lubimy częste prace pielęgnacyjne i czy mamy na nie czas. Na co zwrócić uwagę zakładając ogród? - Dopasujmy ogród do naszej osobowości i stylu domu. W ogrodzie francuskim dominują geometryczne rabaty z ciętego bukszpanu, drzewa, fontanny i rzeźby. Przeznaczony jest dla osób, które cenią ład i porządek. Wykorzystajmy: bukszpan, jałowiec, berberys, cis, róże i hortensje. Ogród angielski cechuje naturalność, nieregularne kształty, duże połacie trawników i rabaty z kolorowymi kwiatami. Kompozycje są zbudowane piętrowo: zielone tło i niższe kolorowe wypełnienie. Polecamy: żywotniki, jałowce, wierzby, buki, magnolie, róże, budleje, różaneczniki. Ogród japoński to perfekcyjna harmonia i elegancja. Cięte rośliny rosną wśród kamieni, żywi-

— R E K L A M A —

wiescirolnicze.pl

PORTAL
PRAWDZIWEGO
ROLNIKA



ru i szemrzących strumyków. Polecamy: sosnę kosodrzewinę, cięte jałowce, żywotniki i sosnę czarną oraz berberysy, azalie, milorząb i klon palmowy. Ogród wiejski - rustykalny jest pełen barw i zapachów przez cały rok. Rosną w nim kolorowe byliny i drzewa owocowe. Dopełnieniem są studnie, pergole i ceramiczne donice. Polecamy: jabłoni, brzozę, jeżynę, borówkę, świdośliwę, suchodrzew, jaśminowiec, różę i budleję wabiącą motyle, irgę, wiciokrzew i lilaki. Ogród nowoczesny zdominowany jest przez krzewy, trawy, drzewa i rośliny o ozdobnych liściach sadzone w geometryczne i kontrastowe kompozycje. Ważnym elementem są kamień, drewno, woda, szkło i światło. Polecamy: żywotniki, jałowce, miskant, trzcinnik, rozplenicę, kostrzewy, turzycę, żurawki, bukszpan, klon palmowy i hortensje - szczegółowo informuje rozmówczyni. Jak prawidłowo sadzić rośliny? - Specjalizujemy się w uprawie roślin w gruncie, w pojemnikach foliowych oraz doniczkach plastikowych. Takie rośliny mają odpowiednio ukształtowany system korzeniowy i możemy je sadzić przez cały sezon, oprócz okresu, kiedy ziemia jest zamrznięta. Większe rośliny wykopujemy z dużą bryłą korzeniową i pakujemy w tkaninę jutową. Podczas sadzenia jutę pozostawiamy na bryle korzeniowej. Dół pod sadzenie powinien być dwukrotnie większy od bryły korzeniowej rośliny. Jeśli gleba jest uboga i przepuszczalna, dół wypełniamy podłożem próchnicznym i zwięzłym, a gdy jest ciężka i wilgotna, rozluźniamy ją piaskiem. Delikatnie wyjmujemy roślinę z pojemnika, rozluźniamy korzenie, obcinając poskręcane lub zbite. Dół obsypujemy ziemią i lekko ubijamy, aby roślina się nie przemieszczała. Podlewiamy obficie wodą powodując osiadanie i oblepienie korzeni glebą, co zapobiega ich zaschnięciu - radzi pani Katarzyna.

Nadmiar lub niedostatek składników pokarmowych wywołuje u roślin objawy chorobowe.

Pani Katarzyna gorąco na-

mawia do wykonania analizy podłoża w laboratorium oraz do stosowania nawozów wolno działających o kontrolowanym sposobie uwalniania składników pokarmowych.

- W ten sposób nawozimy rośliny do końca czerwca, aby nie przedłużać okresu wegetacji i nie narażać ich na przemarznięcie. Rośliny sadzimy zgodnie z mapą stref mrozoodporności w Polsce. Zachęcam Państwa do lustracji ogrodu. Dzięki ukie-
runkowanej obserwacji możemy w porę uratować rośliny. Rośliny mogą więdnąć z powodu braku turgoru lub ataku przez grzyby i bakterie. Zmiana zabarwienia wywołana może być przez bakterie, wirusy i grzyby lub przez niedobór niektórych składników pokarmowych. Natomiast skarlłowacenia są wynikiem działania grzybów, wirusów czy też zbyt małą ilością wody lub brakiem azotu - podpowiada. - Na roślinach żerują również szkodniki: nicienie, przedziorki, mszyce, czerwce, pędraki, drutowce, rolnice, turkuć podjadek i ślimaki. Całkowite lub częściowe zjadanie liści powodują chrabąszcze, opuchlaki, larwy motyli i ślimaki. Zwijanie liści powodują mszyce i przedziorki. Wyjadają miękkisz liściowy między nerwami nicienie. Zjadanie korzeni powoduje turkuć podjadek i różne larwy. Temat chorób roślin jest obszerny. Polecam korzystanie z fachowej literatury lub wiadomości w internecie - radzi pani Kulińska.

Katarzyna i Dariusz Kulińscy oprócz wielkiej pasji do roślin mają również inne zainteresowania. Uwielbiają żeglarsstwo, narciarstwo, wędrówki górskie oraz bliskie i dalekie podróże. Pani Katarzyna wychowała się wśród zieleni. - Ogród to szczęście, ponieważ go posiadamy i ponieważ jesteśmy w nim szczęśliwi. Kocham rośliny i ogrody, ponieważ są życiodajne i dostojne, wpływają kojąco na organizm człowieka i pogłębiają więzi rodzinne. Praca w ogrodzie jest doskonałym sposobem na zrelaksowanie umysłu i ciała - zapewnia.



DOROTA PIĘKNĄ-PATERCZYK
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

PRZEPISY KULINARNE

DLACZEGO WARTO JEŚĆ

SZPINAK?

Szpinak jest cennym warzywem liściastym, bogatym w witaminy i sole mineralne. Należy się tylko do niego przekonać.

Honorata Dmyterko

Wartość odżywcza szpinaku (w 100 g):

białko (2,29 g), węglowodany (1,4 g), tłuszcze (0,4 g), witaminy A, C, E, K oraz z grupy B (B1, B2, PP), składniki mineralne (duże ilości potasu, które są wskazane dla osób z anemią, żelazo, mangan, sole magnezu, wapnia, fosforu, krzemu, miedzi, jodu), oraz kwas foliowy, szczególnie zalecany kobietom w ciąży, gdyż zapobiega chorobom układu nerwowego płodu.

100 g
szpinaku
to 20 kcal

Zalet tego warzywa jest całe mnóstwo. Zawarte w nim witaminy z grupy B obniżają poziom cholesterolu we krwi. Natomiast beta karoten i inne przeciwutleniacze biorą udział w profilaktyce przeciwnowotworowej i przeciwmiażdżycowej. Z kolei witamina K ma do spełnienia ważną rolę w procesie krzepnięcia krwi, a witamina E opóźnia proces starzenia. Trzeba jednak zwrócić uwagę na kwas szczawiowy, który jest obecny w szpinaku, a może odwapniać organizm. Zbyt duża ilość szczawianów może być przyczyną powstawania kamicy szczawianowo-wapniowej. Dlatego też warto wiedzieć, jak prawidłowo przygotować szpinak, aby uniknąć problemów. Młode liście na jarzynkę lub farsz powinno się gotować w dużej ilości wody. W ten sposób spora część szczawianów zostanie wypłukana. Niezbędnym dodatkiem do przyrządzania szpinaku są produkty bogate w wapń, takie jak jogurt naturalny, jajka, ser typu feta, śmietana czy mleko. Spożycie szpinaku powinny ograniczyć, ale w żadnym wypadku nie wyeliminować, osoby chorujące na artretyzm, reumatyzm, choroby nerek, wątroby i trzustki.

Szpinak jest warzywem, które można spożywać świeże w postaci sałatek, smażone, jako farsz do pierogów, naleśników, lasagne czy tart z kruchego ciasta. Przygotowując sałatki można łączyć szpinak z owocami, np. gruszkami, winogronami, truskawkami i cytrusami, olejem oraz serami: pleśniowymi, typu feta, oscypkiem czy parmezanem. Do szpinaku szczególnie pasują takie przyprawy jak czosnek, bazylia i gałka muszkatołowa.

(HD)

SZPINAK POD BESZAMELEM

Składniki:

- 1 kg szpinaku,
- 0,5 kg piersi z kurczaka,
- 5 dag masła,
- 2 łyżki mąki,
- 2 szklanki mleka,
- 3-4 żółtka,
- sól,
- pieprz,
- 4 łyżki parmezanu lub żółtego sera



Wykonanie:

Ugotowany szpinak drobno siekam i doprawiam solą. Przekładam do żaroodpornego naczynia. Piersi z kurczaka kroję w kostkę, doprawiam i smażę na maśle. Przekładam na szpinak. Zalewam sosem beszamelowym (topię masło, dodaję przesianą mąkę, mieszam, po czym rozprowadzam mlekiem, a na końcu zagotowuję. Odstawiam i energicznie dodaję, cały czas mieszając, żółtka. Przyprawiam solą i pieprzem). Całość posypuję parmezanem. Wstawiam do nagrzanego piekarnika i zapiekam na złoty kolor.

ZIELONE NALEŚNIKI

Składniki:

- szklanka mleka,
- 10 dag mąki,
- 2 jajka,
- 2 łyżki stopionego masła,
- 10 dag szpinaku,
- łyżeczka cukru,
- pół łyżeczki gałki muszkatołowej,
- sól

Wykonanie:

Mąkę, mleko, sól, gałkę i stopione masło ubijam na jednolitą masę. Jajka ucieram z cukrem i zmiksowanym, sparzonym szpinakiem. Łączę z przygotowanym ciastem, dokładnie mieszam. Odstawiam na ok. 10-15 minut. Z ciasta smażę cienkie naleśniki. W wersji na gorąco zawijam w nie pikantny farsz lub grillowane warzywa. W wersji na zimno nadziewam je białym twarogiem chrzanowym lub wędzonym łososiem.





LEŚNY MECH Z GALARETKĄ

Składniki na ciasto:

- 3 szklanki mąki,
- 1,5 szklanki cukru,
- 1,5 szklanki oleju,
- 5 jajek,
- 4 łyżeczki proszku do pieczenia,
- 450 g szpinaku mrożonego

Składniki na masę:

- 1/2 litra śmietany kremówki,
- 3 śmietan fixy,
- 4 łyżki cukru pudru,
- 1 galaretka agrestowa,
- owoc granatu lub ciastka w kształcie grzybków

Wykonanie:

Jajka ubijam z cukrem, dodaję olej, mąkę z proszkiem i cały czas miksując dodaję zmiksowany szpinak. Piekę około 1 godziny w 180 stopniach. Do ubitej śmietany dodaję śmietan fix i tężejącą galaretkę agrestową. Upieczony i wystudzony biszkopt kroję na pół. Jedną część smaruję masą śmietanową. Drugą połowę ciasta kruszę i posypuję nim śmietaną. Wierzch posypuję pestkami granatu.



ROLADA SZPINAKOWA Z ŁOSOSIEM

Składniki:

- 1 opakowanie szpinaku mrożonego rozdrobnionego,
- 1 łyżeczka masła,
- 4 jajka,
- 1 kubek serka o smaku chrzanowym (można go samemu przygotować z gęstego białego serka i chrzanu, wymieszanych z przyprawami i naturalnym jogurtem),
- 10 dag wędzonego łosia w plastrach,
- sól,
- pieprz,
- 0,5 łyżeczki czosnku granulowanego lub świeżego.

Wykonanie:

Szpinak rozmrażam i podsmażam na maśle, doprawiam do smaku solą, pieprzem i czosnkiem, następnie studzę. Żółtka jaj dodaję do szpinaku i miksuję. Z białek ubijam pianę i delikatnie mieszam z masą szpinakową. Wylewam na blaszkę o wym. 23x38 cm wyłożoną papierem do pieczenia. Piekę w temp. 190°C ok. 15-20 min. Wystudzone ciasto smaruję serkiem, układam na brzegu łosia i zwijam w roladę. Schładzam w lodówce przez kilka godzin.

KREM SZPINAKOWY

Składniki:

- 40 dag świeżego szpinaku lub 25 dag mrożonego,
- 1 por,
- 1 ząbek czosnku,
- 3 łyżki masła,
- 1 kostka rosołowa,
- 3 ziemniaki,
- 1 marchewka,
- pół cytryny,
- sól i pieprz,
- 2 kromki pieczywa razowego



Wykonanie:

Opłukany szpinak siekam. Na maśle smażę posiekany por i czosnek. Dodaję szpinak oraz pokrojone w kawałki ziemniaki i marchewkę. Zalewam 1,5 litra zimnej wody, dodaję kostkę rosołową i gotuję na małym ogniu, aż warzywa będą miękkie. Zupę miksuję na gładki krem. Doprawiam do smaku solą, pieprzem i sokiem z cytryny. Pieczywo kroję w kostkę i rumienię w piekarniku lub na suchej patelni. Zupę podaję z przygotowanymi grzankami.

Składniki:

- ok. 100 g świeżego szpinaku,
- 1 banan,
- 1 średnia pomarańcza,
- sok z cytryny do smaku,
- 200-250 ml wody niegazowanej

ZDROWY KOKTAIL



Wykonanie:

Szpinak płuczę, pomarańczę obieram, kroję w kawałki i usuwam pestki. Banana obieram ze skórki i kroję na kawałki. Wrzucam do pojemnika do blendowania wszystkie składniki i dokładnie miksuję. Doprawiam sokiem z cytryny i ewentualnie odrobiną cukru.

SAŁATKA ZE SZPINAKIEM

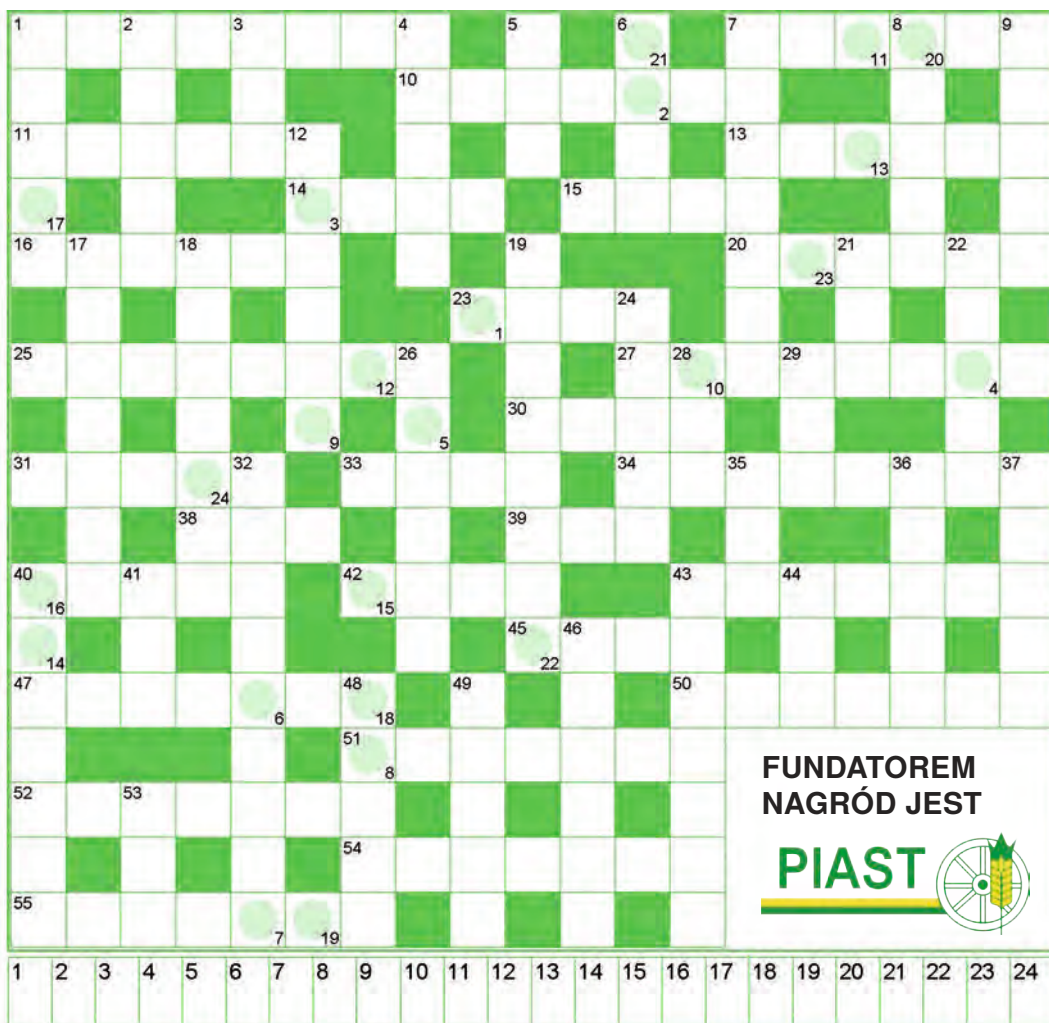
Składniki:

- 50 dag szpinaku,
- 2 jajka,
- 2 pomidory,
- 2 łyżki oliwy,
- łyżka soku z cytryny,
- ząbek czosnku,
- kilka listków bazylii lub lubczyku,
- cukier,
- sól

Wykonanie:

Liście szpinaku dokładnie płuczę pod bieżącą wodą. Niezbyt drobno kroję lub rwę na kawałki. Ugotowane na twardo jajka obieram i kroję na większe kawałki lub ćwiartki. Podobnie kroję pomidory. Rozkładam wszystko na półmisku. Przyrządzam sos z oliwy, soku z cytryny, zmiażdżonego czosnku, soli i cukru. Polewam sosem szpinak i ułożone na nim jajka i pomidory oraz posiekaną bazylię.





KRZYŻÓWKA nr 04/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**.

Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość**

(np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)

Na rozwiązanie czekamy do 20.04.2018 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

Regulamin dostępny na stronie internetowej www.wiescirolnicze.pl.

Do wygrania



3x

opryskiwacz

POZIOMO:

- 1) Położenie, zespół okoliczności.
- 7) Inaczej gąbczak.
- 10) Urządzenie współpracujące z ciągnikiem.
- 11) Stan pozorowanej śmierci.
- 13) Gwar, wrzawa.
- 14) Składnik mineralny niezbędny dla krów.
- 15) Latająca kamera.
- 16) Mała szopa, obórka.
- 20) W mitologii babilońskiej: bogini miłości, płodności i wojny.
- 23) Gad pokryty pancerzem.
- 25) Targi rolnicze odbywające się w Kielcach.
- 27) Atropina lub nikotyna.
- 30) Dawna polska furgonetka.

- 31) Stolica Lichtensteinu.
- 33) Dokumenty urzędowe.
- 34) Stopień oficera w policji.
- 38) Mocuje szybę.
- 39) Nad nim Kair.
- 40) Autor „Boskiej komedii”.
- 42) Czerwone na Monte Casino.
- 43) Wyższy urzędnik we Francji.
- 45) Na okulary.
- 47) Obywatel któregoś z państw Ameryki Łacińskiej.
- 50) Sygnał samochodowy.
- 51) Zakaz wysyłki towarów.
- 52) Biblijny prorok.
- 54) Korzeń mandragory.
- 55) Punkt orbity planety najbardziej oddalony od Słońca.

PIONOWO:

- 1) Magazyn na zboże.
- 2) Rytm serca.
- 3) Angielska jednostka powierzchni.
- 4) Terytorium federalne w pn. Brazylii.
- 5) Groźny wirus świń.
- 6) Napój produkowany z jabłek.
- 7) Agent, szpicel, wywiadowca.
- 8) Samiec kury.
- 9) Jesienny kwiat.
- 12) Dawniej: górnik.
- 17) Całkowite zniszczenie.
- 18) Uboczny lub globalny.
- 19) $2x + 1 = 5$.
- 21) Roztwór koloidowy.
- 22) Jon z minusem.

- 24) Poddany feudał; lennik.
- 26) 100 arów.
- 28) Iglasty lub liściasty.
- 29) Wschodnie imię męskie.
- 32) Jadalne i skrobiowe.
- 35) Wśród warzyw.
- 36) Prawa strona medalu.
- 37) Twardy metal lub olbrzym.
- 40) Imię Potockiej, przyjaciółki Chopina.
- 41) Do łączenia blach.
- 43) Dawniej usługiwał w hotelu.
- 44) W alfabecie greckim.
- 46) Okres pobytu w sanatorium.
- 48) Baśniowy skarbiec.
- 49) Pomieszczenie dla bydła.
- 53) Mocne piwo angielskie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 3/2018

Hasło: „PIAST PARTNEREM TWOJEGO SUKCESU”

Nagrody otrzymują: Aleksander Wasielewski, Arentowo; Grzegorz Więcel, Tydówka; Beata Goła, Kurcew.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



WIEŚCI REGIONALNE

Wiosna zagląda na pola



W ostatnich tygodniach przebieg pogody związany z falą mrozów kieruje uwagę na pola i rodzi obawy rolników oraz pytania o stan ozimin i ich prezimowanie. W Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Poznaniu dokonano wstępnej analizy warunków pogodowych i ich wpływu na stan upraw.

W okresie jesieni i zimy panowały niekorzystne warunki pogodowe. W drugim półroczu 2017 roku notowaliśmy nadmierne opady. Czy odcisną one swoje piętno na prezimowaniu ozimin? Pewne jest jedno – żeby zminimalizować negatywne skutki ich działania, należy oziminom udzielić agrotechnicznego wsparcia.

Stan plantacji ozimych na przedwiośnie jest punktem wyjścia do planowania dalszego prowadzenia plantacji. Od tego zależeć będzie wielkość zbiorów i wysokość przychodów gospodarstw. Właśnie rośliny ozime w większości gospodarstw stanowią podstawę produkcji polowej w Wielkopolsce.

W bieżącym sezonie mamy bardzo zróżnicowane plantacje ozimin. W dobrej kondycji przed falą mrozów były te, które udało się rolnikom zasiać we w miarę optymalnym terminie.

W wielu rejonach Wielkopolski oziminy były słabsze i gorzej rozwinięte. Za taką sytuacją odpowiadały znacznie większe niż w innych sezonach opady. W licznych przypadkach zmusiły one rolników do uprawy gleby i siewu ozimin w warunkach dalekich od optymalnych. Przyczyniły się one do powstawania groźnych w skutkach zastoisk wody i utrudniały, a często uniemożliwiały, wykonanie jesienią niezbędnych zabiegów pielęgnacyjnych. Zaliczyć tu należy ograniczone możliwości zwalczania chwastów w zbożach i rzepakach, mszyc na zbożach, śmietki i chorób w rzepakach, a także regulacji pokroju w rzepakach i dolistnego podania mikroelementów. Większe opady odpowiedzialne są również za powstanie niedoborów tlenu, zniszczenie struktury gleby i wypłukanie składników pokarmowych. Jesienno-zimowy przebieg pogody do lutowo-marcowych mrozów sprzyjał rozwojowi wielu grzybów chorobotwórczych.

Chociaż powolny, to jednak nieprzerwany rozwój roślin spowodował, że nawet wieloskładnikowe zaprawy (2-3 substancje aktywne) zastosowane do ziarna zbóż dawno przestały działać. Dlatego już przed mrozami zboża były porażone przez grzyby chorobotwórcze na korzeniach, pochwach liściowych oraz liściach. Przeprowadzone zimą oceny podstawy źdźbła i korzeni wskazywały na znaczne nasilenie występowania fuzaryjnej zgorzeli podstawy źdźbła i korzeni, powodowanej przez grzyby z rodzaju *Fusarium*. Stan ten będzie wpływał na możliwość wystąpienia chorób, takich jak rynchosporioza zbóż oraz septorioza na plantacjach

pszenicy i pszenżyta. Na wielu plantacjach wystąpił mączniak prawdziwy zbóż i traw.

Na polach w Wielkopolsce (oraz w wielu regionach Polski) obserwowane jest wyjątkowo wysokie porażenie rzepaku ozimego suchą zgnilizną kapustnych. Taka sytuacja nie wystąpiła od wielu już lat. Specyficzne warunki pogodowe i wysoka wilgotność sprawiły, że okres aktywności zarodników suchej zgnilizny kapustnych był wyjątkowo długi i trwał aż cztery miesiące - od początku września do końca grudnia. Tak długo-trwałe uwalnianie zarodników chorobotwórczych grzybów spowodowało, że jednokrotny zabieg fungicydowy najczęściej

*Już przed mrozami zboża były porażone przez grzyby chorobotwórcze na korzeniach, pochwach liściowych oraz liściach
Na polach w Wielkopolsce obserwowane jest wyjątkowo wysokie porażenie rzepaku ozimego suchą zgnilizną kapustnych.*



Pszenżyto ozime, odmiana TWINGO, zimotrwałość 6.5, z plantacji zasianej 3 października 2017 r.

był niewystarczająco skuteczny, aby zabezpieczyć plantację. Dlatego już w lutym tego roku można było zaobserwować, że uprawy niechronione, po jednym zabiegu lub traktowane zbyt słabymi fungicydami, na ogół wyglądały bardzo podobnie. O ile do tej pory identyfikowano porażenie jesienne na poziomie 5%, to ryzyko porażenia na poziomie 10-20% stworzyło poważne zagrożenie. Sytuacja w tym sezonie jest nadzwyczajna. Biorąc pod uwagę, że oprócz suchej zgnilizny wystąpią jeszcze wtórne infekcje innymi

chorobami grzybowymi, trzeba szacować, że potencjalne straty mogą być dotkliwe. Jeżeli plantator nie będzie pracował bardzo wczesną wiosną nad ograniczeniem rozwoju suchej zgnilizny kapustnych, to można spodziewać się znacznych strat, które będą skutkowały niską plonem rzepaku.

Ciepłe dni, 11 i 12 marca wskazały, że chowacze łodygowe już czekają, żeby wyjść z zimowych kryjówek. Zaobserwowałem pierwsze osobniki gotowe do „ataku” na rzepakowe plantacje.

Niezbędne będzie odnowienie zasobów pokarmowych w składniki mineralne zarówno te makro (azot, fosfor, potas, magnez, siarkę), a także mikro (bor, cynk, mangan, molibden i miedź).

Na wielu polach nie wykonano jesienią zwalczania chwastów, które wznowią wegetację zahartowane, doskonale rozrośnięte. Długa i wilgotna jesień spowodowała stałą, powolny wzrost chwastów, do których należą następujące gatunki: miotła zbożowa, fiołki, chabry, przytulia czepna, rumiany, gwiazdnica, przetaczniki oraz maki. Wschodzą one równocześnie ze zbożami, często masowo, nawet po kilkaset roślin na jednym metrze kwadratowym. Stanowią ogromną konkurencję, zagłuszając i zacinając roślinę uprawną. Poza tym pobierają z gleby duże ilości składników pokarmowych.

Na większości plantacji ozimin już jesienią i wczesną zimą można było zaobserwować wyraźne przebarwienia świadczące o silnych niedoborach różnych pierwiastków. Liście żółkły lub przebarwiły się na fioletowo lub purpurowo. Jest to konsekwencją

— R E K L A M A —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W OFERCIE M. IN.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali

- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplón PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt

- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)
- Kreda granulowana

SUPER CENY!

MATERIAŁY BUDOWLANE
„WESOŁEK”
www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

Chocicza	ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00
Piła	Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52
Śrem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32
Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wlkp.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30
Poznań	ul. Gdylska 39, tel. (61) 878-00-95
Gądk	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Solec	ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Konin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Kalisz	ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

KUP DACH

12 000 zł *

+

membrana za 2,00 zł / rolka

*O SZCZEGÓŁY ZAPYTAJ SPRZEDAWCĘ

Roben

Czynne
pn. - pt. 7.00 - 18.00,
sobota 7.00 - 13.00
PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY



Rzepak ozimy „prowadzony” na plon 5 t, zasiany 25 sierpnia 2017 r., nawożenie pod zakładany plon, jesienna ochrona herbicydowa, fungicydowa, insektycydowa (śmietka) oraz regulacja pokroju wykonana w pełnym zakresie

nadmiernych opadów, które z jednej strony wypłukały znaczną część dostępnych składników pokarmowych, a z drugiej strony były przyczyną niedoborów tlenu w glebie. Oziminy często są głodne. Niezbędne będzie odnowienie zasobów pokarmowych w składniki mineralne zarówno to makro (azot, fosfor, potas, magnez, siarkę), a także mikro (bor, cynk, mangan, molibden i miedź). Zapowiada się niezmiernie pracowita wiosna. Trzeba będzie podjąć działania zmierzające do ratowania ozimin - nawożenie, zwalczanie chwastów, chorób i szkodników.

Silne mrozy (do -17°C), zwłaszcza tam, gdzie nie sypnęło śniegiem, nie były obojętne dla ozimin. Szczególnie narażone na uszkodzenia mrozowe były te najsłabsze plantacje, które weszły w spoczynek zimowy niedojrzałe fizjologicznie, z objawami wielu niedoborów lub porażone chorobami grzybowymi. Czy rośliny poradzą sobie z takim stresem? Czas pokaże.

Jest bardzo prawdopodobne, że właśnie rusza wiosna. W Wielkopolsce śnieg, który spadł w nocy z 6 na 7 marca, roztopił padający deszcz. Około 10 l wody zasililo każdy metr kwadratowy pól. Powinniśmy przygotować się do przynajmniej wstępnej oceny przezimowania rzepaku i zbóż. Wstępnej, bo cały marzec, a nawet kwiecień, to miesiące, w których ostatecznie ważą się losy ozimin. Bywa, że to w tym okresie dochodzi do największych strat w obsadzie roślin.

Decyzja o tym, czy zostawić albo zaorać oziminy przeredzone mrozem, wysmalaniem, wysadzaniem, nigdy nie jest łatwa. Często dodatkową trudnością przy takich działaniach jest to, czy potrafimy ocenić stan plantacji. Jak zatem zabrać się do takiej oceny przezimowania? Jak wykonać proste testy, po których stwierdzimy, ile roślin jest żywych?

Aby upewnić się, w jakim stanie są rośliny zbożowe, zachęcam do wykonania szybkiego i prostego testu. Wszystko, co będzie nam

potrzebne, to szpadel, nożyczki, lignina lub ręczniki papierowe i około godziny czasu.

1. Z plantacji pobieramy kilka roślin wraz z bryłą ziemi, tzw. monolitem glebowym.
2. Następnie korzenie roślin płuczemy w wodzie.
3. Liście i żdźbła ucinamy na wysokości 3-4 cm nad węzłem krzewienia i tak przygotowane rośliny układamy na ligninie, gazie lub ręcznikach papierowych zwilżonych wodą.
4. Całość odkładamy w ciepłe miejsce, $18-20^{\circ}\text{C}$.

W zależności od stanu roślin wynik może być widoczny już po 12 godzinach w postaci odrostów z wnętrza uciętych rozkrzewień.

Test i ocenę przezimowania rzepaku zaczynamy od pobrania stosownych prób. Z kilku miejsc na plantacji wykopujemy po około 10-15 roślin rzepaku (im więcej, tym wynik testu będzie bardziej wiarygodny). Wykopanie roślin, gdy gleba nie jest w pełni rozmrożona, nie jest łatwym zadaniem. Najlepiej wykopać je razem z bryłą ziemi. Wykonując tę czynność, należy zwrócić szczególną uwagę, aby nie uszkodzić roślin - szyjki korzeniowej i stożka wzrostu. Trudno też wykopać rośliny z całym systemem korzeniowym. Wystarczy jednak zostawić około 6-10 cm korzenia głównego. Jeśli rośliny są jeszcze „zamrożone”, to dobrze jest je odstawić na 24 godziny do pomieszczenia o temperaturze powietrza $12-18^{\circ}\text{C}$ w celu powolnego rozmrożenia.

Dalsze postępowanie przebiega następująco:

1. Myjemy rośliny, odcinamy u nasady wszystkie liście, pozostawiając te najmłodsze zawiązki ulokowane tuż przy stożku wzrostu.
2. Korzeń skracamy do około 5-6 cm,
3. Tak przygotowane rośliny umieszczamy w płaskim naczyniu (plastikowa tacka lub kuweta) i przykrywamy ligniną, gazą lub ręcznikiem papierowym część korzeniową. Materiał okrywający korzenie musi być cały czas wilgotny.
4. Przygotowaną próbę umieszczamy w pomieszczeniu o temperaturze $22-25^{\circ}\text{C}$, w miejscu z dostępem do światła. Monitorujemy nawilżenie materiałów okrywających korzenie.

Wyniki uzyskuje się po 7 dniach przechowywania.

Rośliny bez przyrostów liści, gnijące, na których z korzenia odchodzi skórka, a po naciśnięciu z szyjki korzeniowej „wypływa” woda, szyjka po przycięciu jest wiotka, gąbczasta - to oznaki, że roślina jest martwa i nie ma szans na zregenerowanie.

U roślin żywych widoczny jest wyraźny przyrost liści. Na przekroju podłużnym widać szklistą tkankę szyjki korzeniowej, korzeń główny jest biały i jędrny, a skórka nie oddziela się od miąższu.

Andrzej Obst
główny specjalista WODR
Wolsztyn, 18 marca 2018 r.



**PLATFORMA
ROLNICZA**
AGRIPLATFORM.EU

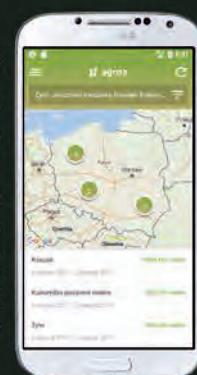
- **Sprawdzaj oferty w całej Polsce**
- **Sprzedawaj zboża**
- **Bądź zawsze na bieżąco**
- **Monitoruj swoje transakcje**
- **Pomoc profesjonalistów**

ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ

GET IT ON
Google Play

f/agroa.eu
www.agroa.eu
☎ 22 299 33 30

Jesteś punktem skupu?
Wejdź na
www.agroa.eu
i zacznij
dodawać
swoje oferty



Doradcy ciągle się szkolą

Z WIESŁAWĄ NOWAK - dyrektorem Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu rozmawia Aleksandra Pilarczyk

• Po co rolnikom ośrodki doradztwa rolniczego?

Służby doradcze, jak sama nazwa wskazuje, są po to, aby służyć rolnikom, mieszkańcom obszarów wiejskich pomocą, wsparciem przy podejmowaniu decyzji - ogólnie ujmując z zakresu Wspólnej Polityki Rolnej. Obszary wiejskie, w tym rolnictwo, to temat bardzo szeroki. Wiele radości działań ujętych w licznych programach krajowych, unijnych wymagają szczegółowej wiedzy, znajomości przepisów, a z tym nie każdy rolnik sobie radzi. Zresztą trudno wymagać od każdego znajomości większości zapisów pozwalających na korzystanie z poszczególnych programów. Właśnie po to są służby doradcze, aby wskazać różne możliwości dywersyfikacji pozyskiwania przychodu w rolnictwie i na obszarach wiejskich. Szeroko rozumiana produkcja rolnicza to szereg wyzwań, którym sprostanie wymaga głębokiej wiedzy. Szybkie tempo rozwoju cywilizacyjnego, łatwy dostęp do wielu środków niezbędnych do produkcji rolniczej, różnorodność technologii produkcji to aspekty które mogą zadecydować, czy gospodarstwo będzie dochodowe, rozwojowe czy też nie. Jak znaleźć się na tym trudnym rynku, aby zapewnić sobie i swojej rodzinie dobrą jakość życia? A pamiętać trzeba, że ZIEMIA to nie jest wartość przypisana tylko jednemu pokoleniu. Zrównoważone rolnictwo to zatem poważne problem, które należy rozwiązywać systematycznie, korzystając z różnych form wsparcia finansowego oferowanego przez każdy kraj członkowski UE. I tu jest niezbędne doradztwo. Decyzja jednak zawsze należy do rolnika.

• A skąd doradcy czerpią wiedzę? Co sprawia, że są na bieżąco z nowościami?

Cały czas trwa proces doskonalenia doradców. Obecnie próbujemy wraz z Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie budować system podnoszenia kwalifikacji doradców. Mamy szkolenia e-learningowe i szkolenia bezpośrednie z ludźmi, którzy mają tę wiedzę najświeższą. Uczestniczymy w różnych formach szkolenia zawodowego organizowanych przez instytucje naukowe, branżowe w kraju i poza granicami. Ośrodki doradztwa państwowego w Polsce funkcjonują od ponad 60 lat i przez te wszystkie lata jednostki w różnych konfiguracjach organizacyjnych miały dostęp do nowości technicznych, technologicznych itd. Funkcjonowały niczym „kaganek oświatywśród dorosłych mieszkańców wsi” i nie tylko. Teraz zwiększyła się konkurencja, pojawiły się prywatne, banki i inne podmioty świadczące usługi z zakresu doradztwa rolniczego, typowe doradztwo komercyjne.

• Doradców szkolą eksperci z ośrodków naukowych czy firm?

Różnie to wygląda. Korzystamy z doświadczeń zarówno firm branżowych, jak i doświadczeń instytucji naukowych. Chodzi o wykorzystanie osiągnięć nauki w praktyce. Istnieją już firmy, które doskonale umieją to robić i to w kraju, jak i za granicą. Stąd nasz udział w licznych wyjazdach i podglądanie, obserwowanie - dzielenie się wiedzą, i przekazywanie dobrych pomysłów

i rozwiązań. Transfer wiedzy do praktyki - to jeden z priorytetów w naszej działalności. Doradztwo to również wiedza legislacyjna, znajomość przepisów, rozporządzeń zarówno krajowych, jak i unijnych. Umiejętność znalezienia możliwości uczestnictwa naszych beneficjentów w poszczególnych działaniach i programach.

• Teraz odbywają się w Wielkopolsce spotkania z rolnikami. Jednym z punktów jest przedstawienie priorytetów działania WODR-u. Jakie to są priorytety?

Priorytety ustalamy sobie zarówno sami, jak i przejmujemy te, które nakłada na nas Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tym roku są to sprawy dotyczące bezpieczeństwa żywności, bioasekuracji i antybiotykoodporności. ASF występujący na terenach Polski już od 4 lat poszerza swój zakres działania i jest to też główny priorytet ministerstwa: bioasekuracja - świadomość wśród rolników, że bardzo dużo zależy od nich samych, dbałość w postępowaniu, zabezpieczanie gospodarstw przed czynnikiem zewnętrznym. Problem bardzo ważny. Ponadto wsparcie wdrażania systemów płatności bezpośrednich w ramach WPR 2015-2020, Programu Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 czy też promowanie działań prośrodowiskowych. Ważnym zagadnieniem jest również transfer wiedzy pomiędzy nauką a praktyką czy działania na rzecz rozwoju przedsiębiorczości i pozarolniczej funkcji wsi. Nasze własne priorytety wynikają z potrzeb oddolnych, które ujawniają się w czasie szkoleń, przy wypełnianiu przez rolników ankiet ewaluacyjnych czy na spotkaniach z grupami rolników. Zawsze jest zapytanie, jakie zagadnienia, tematy są interesujące dla danego środowiska. Oprócz tych już wymienionych upowszechniamy wiedzę z zakresu produkcji żywności, sprzedaży - rolniczego handlu detalicznego, eliminowania pośredników, ochrony środowiska, wykorzystania rezerw białkowych - promocja bobowatych, dbałość o jakość gleby, wapnowanie itp. Jednym z priorytetów jest też większa promocja służb doradczych.

• Jakież działania szczególnie promujecie?

Stworzyliśmy kompleks usług, które mają być wsparciem dla grup producentów rolnych. Mamy doradców, którzy specjalizują się nie tylko w zakładaniu grup, ale też w zakresie technologii, ekonomiki i dywersyfikacji działań. Bo grupa to wartość dodana. Dobra organizacja i dobra integracja producentów rolnych. Przy większości działań w ramach PROW-u 2014-2020, jeżeli rolnik jest umocowany w grupie, może dostać większą ilość punktów, co plasuje go na wyższej pozycji na liście rankingowej. Teraz jest pewne wyhamowanie tworzenia się grup ze względu na pojawiające się informacje o nierzetelnym postępowaniu i zwrocie środków finansowych. Chcemy temu zapobiegać. Nasi doradcy szkoleni są przez pracowników ARiMR, żeby być jak najlepiej przygotowanym i aby biznesplan był przez nich opracowywany do perfekcyjnego.

• ODR-y prowadzą też działalność komercyjną. Czego rolnik może spodziewać się za darmo, a za co musi zapłacić?



Wiesława Nowak

Płaci za wszystkie usługi, które wymienione są w cenniku. Cennik jest akceptowany przez Radę Społeczną, która funkcjonuje przy Ośrodku Doradztwa Rolniczego i zatwierdzany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Płaci się za atesty opryskiwaczy, tworzenie biznesplanu, wypełnianie wniosków do ARiMR itd. Jeśli to my wypełniamy rolnikowi wnioski w ramach PROW-u, to musi nam za to zapłacić. Natomiast jeśli rolnik przyjdzie po poradę np. żeby mu sprawdzić, czy we wniosku wszystko jest dobrze, to wtedy za to nie płaci. Można powiedzieć tak: jeśli my trzymamy długopis, to jest to płatna usługa, jeśli rolnik - porada. Płatne są też e-wnioski o dopłaty bezpośrednie.

• W ubiegłym roku takie wnioski złożyło poniżej 1% rolników...

Od roku 2015 był obowiązek systematycznego poszerzania zakresu wykorzystania nośników elektronicznych do wypełniania wniosków, ale to się nie udało. Rok 2018 powinien być rokiem, kiedy wszystkie wnioski będą składane przez Internet. Jesteśmy w tej chwili szkoleni przez ARiMR, jak te wnioski wypełniać. Między 15 lutego a 14 marca rolnicy, którzy mają areał poniżej 10 ha i spełniają warunki takie same, jak w poprzednim roku, mogli dostarczać oświadczenia i wnioski nie muszą składać. I mam nadzieję, że ci którzy złożą pierwszy wniosek, będą też mieli pierwszy dopłatę. Żeby honorować tych, którzy nie czekają na ostatnie 2 tygodnie.

• Jeśli chodzi o wnioski wypełniane przez pani podwładnych w ramach PROW-u, np. na modernizację gospodarstw, czy pani ma informacje zwrotne z agencji, na ile są one profesjonalnie przygotowane?

Dużo mamy rolników, którzy korzystali z prywatnych służb doradczych, a później przychodzą do nas i proszą o poprawienie wniosków. Nasz przekaz na każdym spotkaniu brzmi: ZAPRASZAMY do NAS. Nie możemy traktować korekty wniosku opracowanego przez podmioty zewnętrzne jako reklamacji. Wniosek taki przyjmowany jest jako nowe zlecenie. Dla rolnika jest

Modele Hyundai w wersjach Go!

Suma korzyści
do **13 000 zł**

Przetestuj i weź udział w loterii!
Do wygrania setki nagród.

Hyundai oficjalnym partnerem Mistrzostw Świata FIFA 2018

Z okazji Mundialu w salonach Hyundai czekają na Ciebie nowoczesne modele w wersji specjalnej Go! z bogatym wyposażeniem, upustami, premią za odkup i sumą korzyści nawet do 13 000 zł. Ponadto Hyundai i10, i20, i30 i Tucson w wersji Go! dostępne są w dedykowanym kolorze Champion Blue.

Przetestuj lub kup jeden z modeli Hyundai, aby wziąć udział w loterii z okazji Mistrzostw Świata FIFA 2018. Do wygrania: Hyundai i30 Go! Plus, podwójne bilety na mecze Mundialu i repliki oficjalnych piłek meczowych. **Umów się na jazdę testową już dziś!**

**auto
centrum LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis
Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00
Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20
www.autocentrumlis.pl



Maksymalna suma korzyści 13 000 zł dotyczy modelu Tucson Go! z silnikiem 1.6 GDi 6MT 2WD lub 1.7 CRDi 6MT 2WD i składają się na nią upust 7 000 zł, premia za odkup używanego samochodu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai w wysokości 2 000 zł oraz dedykowane wyposażenie w promocyjnej wersji Go!, z korzyścią 4 000 zł względem wersji Comfort. Liczba samochodów objętych promocją jest ograniczona. Promocja obowiązuje od 01.03.2018 do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Autoryzowanego Dealera. Samochody prezentowane w reklamie mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. Szczegóły promocji dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla Hyundai i20 wynosi od 4,6 do 6,7 l / 100km, a średnia emisja CO₂: od 107 do 155 g/km, dla Hyundai i30 hatchback wynosi od 3,6 do 5,6 l / 100km, a średnia emisja CO₂: od 95 do 130 g/km, dla Hyundai Tucson wynosi od 4,6 do 7,5 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 119 do 175 g/km. Regulamin loterii oraz szczegóły dostępne u Autoryzowanych Dealerów Hyundai i na stronie mistrzowski.hyundai.pl. Okres sprzedaży promocyjnej i rejestracji zgłoszeń w loterii to 15.03.2018 – 13.07.2018.

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W GOLINIE
www.skrGolina.com.pl

Prowadzi szeroki asortyment środków do produkcji rolnej:

- Pasze i koncentraty firm PROVIMI
- nawozy azotowe (RSM!) i wieloskładnikowe
- zboża paszowe (skup - sprzedaż), materiał siewny
- suszenie zbóż i kukurydzy, magazynowanie
- środki ochrony roślin
- części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych
- opał: węgiel, miat, orzech
- dodatki paszowe - efektywne Mikroorganizmy EM
- usługi rolnicze
- STACJA KONTROLI OPRYSKIWACZY (przeglądy i naprawa opryskiwaczy z dojazdem do klienta)

Golina ul. Wolności 51, tel: (62) 740 40 32

SKUP TRZODY CHLEWNEJ
najlepsze ceny szybka płatność

Spółdzielcza Grupa Producentów "BIZON" w Budziniu

tel. 500 599 580

- skup bydła rzeźnego
- skup jałówek cielných
- transport zwierząt
- integracja w rolnictwie



WIOSENNE TARGI ROLNO-OGRODNICZE

AGROMARSZ

8 kwietnia 2018

Marszew k. Pleszewa w godz. 9.00 - 16.00

Maszyne i ciągniki rolnicze
Środki do produkcji
Materiały budowlane
Doradztwo i konsultacje
Kiermasz ogrodniczy

Ponadto:

- Szkolenie dla rolników „Wypełnianie wniosków za pomocą aplikacji eWniosekPlus”
- Pokazy atestacji opryskiwaczy
- Prezentacja Elektronicznej Platformy Świadczenia Usług, w tym aplikacji EPSU Mobilne

WODR

Marszew 25
63-300 Pleszew
tel./faks 62 74 27 359
cew.marszew@wodr.poznan.pl
www.wodr.poznan.pl



to dodatkowy koszt. Natomiast jeśli w wypełnionym przez nas wniosku jest jakiś błąd, to w naszej procedurze jest możliwość reklamacji i poprawienia wniosku bezpłatnie.

• Jeśli podlegli pani doradcy są tak dobrze przygotowani, czy nie stwarza to pokusy, aby wnioski wypełniali prywatnie?

Zawsze jest jakaś pokusa. Wszystko zależy od etyki zawodowej, która - tak jak w każdej branży - jest na różnym poziomie. Mam świadomość, że jakaś szara strefa istnieje. Ale póki się kogoś za rękę nie złapie, nie można oskarżać. Nie będę reagowała również na skargi rolników w przypadku, kiedy nie potrafią wskazać konkretnego zdarzenia i konkretnej osoby, a uprzejmie donoszą, iż zjawisko miało miejsce. Rolnicy wykorzystujący takie metody wspólnie z naszymi pracownikami podcinają nasze „być albo nie być” w służbie mieszkańcom wsi. Usługi odpłatne są ważnym czynnikiem pozwalającym na funkcjonowanie instytucji WODR oraz ważnym składnikiem wynagrodzenia doradców.

• Czy są chętni do pracy w ośrodku, skoro doradcy skarżą się na niskie płace? Czy przychodzą młode osoby?

Ubolewam, że WODR jest zakładem „starym”. Mogę tak mówić, bo sama jestem dojrzałą kobietą, podobnie jak większość pracowników. To są plusy i minusy. Plusy - bo wiedza jest bardzo ugruntowana, jest doświadczenie i potencjał intelektualny. Minusem jest to, że z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego, przy tak dużym procencie osób doświadczonych, pracownicy mogą mnie pożegnać i nie zdążą wyedukować nowej kadry. Potrzeba co najmniej dwóch lat, aby adept stał się doradcą i mógł zostać wpisany na listę doradców prowadzoną przez CDR w Brwinowie. To fakt, że zarobki w ośrodkach doradztwa są niskie. W tej chwili płaca minimalna w Polsce to 2.100 zł. I tyle oferuję na starcie młodemu pracownikowi. Mamy jeszcze system premii regulaminowej od 5 do 30%, w zależności, jak wygląda nasza kondycja finansowa. Stąd tak ważne są usługi komercyjne. Doświadczeni doradcy mają tę przewagę nad młodymi pracownikami, że pomimo niższej zasadniczej są doradcami z uprawnieniami, z doświadczeniem i doskonale wykorzystują możliwość świadczenia usług komercyjnych. Dwie trzecie pracowników pięknie realizuje komercję (co nie znaczy, że pozostali 1/3 stanowi młoda kadra) i ich zarobki są wyższe. Stworzyłam system nagradzania, którego integralną częścią jest uwzględnienie działalności zarobkowej ośrodka: „robisz to, co jest misją i się z tego wywiązujesz, realizujesz zadania komercyjne - jesteś doceniony przez szefa”. Najniższa nagroda

to powyżej 300 zł, najwyższa nawet 6.000 zł. Nagrody staram się wypłacać dwa razy w roku. Mam jeszcze tak zwaną premię uznaniową, która pozwala mi nagrodzić osoby kreatywne, pełne pomysłów. Nie zawsze to wystarcza. Oprócz emerytów odchodzą z ODR-ów także czterdziestolatkowie - będący w tzw. w dobrym okresie zawodowym. I wtedy żal...

• ODR-y przeszły spod kurateli marszałków województw pod kuratelę administracji państwowej, ale w Wielkopolsce za instytucją nie poszedł majątek, który teraz jest w użyczeniu. Czy są w związku z tym jakieś problemy?

To taka dosyć przykra sprawa. Poprzedni dyrektor na przełomie lat 2014/2015 wystąpił z ofertą do Urzędu Marszałkowskiego i zaoferował pozbycie się majątku. Stwierdził, że jest mu ten majątek niepotrzebny. Dotyczyło to Centrum Wystawowo-Szkoleniowego w Sielinku, wyremontowanych placówek w Marszewie i Golaszynie. Pan marszałek zareagował tak jak biznesmen: skoro mam coś dostać za darmo, zawsze mogę to sprzedać. I skorzystał z tego, majątek został przejęty, podatek z tego tytułu niecałe 900 tys. zł zapłacił WODR, bo tak ustalono w umowie. Przypominam: nieruchomości przekazana nieodpłatnie. Ofertę złożył ówczesny dyrektor, a po wygaśnięciu kontraktu powołana pani dyrektor podpisała akt notarialny, stawiając kropkę nad i. Obecnie trwa postępowanie karne przeciwko ówczesnej pani dyrektor. Postępowanie karne nie zmienia faktu, że jako dyrektor realizujący Plan Działalności WODR nieodpłatnie związany z wykorzystaniem powyższych nieruchomości, muszę się liczyć w każdym momencie z wypowiedzeniem mi użyczenia, co może wywoływać niepokój przy organizacji imprez takich jak Targi Rolnicze czy Regionalne Wystawy Zwierząt Hodowlanych, wymagających kilkumiesięcznego wyprzedzenia przygotowawczego. Umowa użyczenia podpisana z Urzędem Marszałkowskim obowiązuje przez okres 3 lat, czyli do 12 maja 2019 roku. Czy będzie szansa nadal wykorzystywać ten majątek? Z tym zapytaniem zwróciłam się do Urzędu Marszałkowskiego. W tym samym piśmie wystąpiłam o rozważenie możliwości zwrotu majątku. Urząd marszałkowski nie inwestuje w niego nic, a ja - zgodnie z prawem - też nie mogę tego czynić. Ten majątek wymaga inwestycji. W 2018 roku zamierzamy zorganizować Regionalną Wystawę Zwierząt Hodowlanych w Sielinku we współpracy z innymi ośrodkami: dolnośląskim, łódzkim i lubuskim i aż prosiłoby się, żeby tę infrastrukturę trochę „podrasować” i pokazać nasze województwo z jak najlepszej strony.

Wnioski o dopłaty obowiązkowo przez Internet

Wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich za 2018 r. oraz tegorocznych płatności obszarowych finansowanych z budżetu PROW składa się **wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus**. Należy to zrobić **od 15 marca do 15 maja 2018 r.** Rolnicy, którzy złożą wnioski po tym terminie, ale nie później niż do 11 czerwca br., będą mieli obniżone należne im płatności o 1 proc. za każdy roboczy dzień opóźnienia. Zmiany do już złożonego wniosku można składać bez żadnych sankcji finansowych do 1 czerwca.

NOWA APLIKACJA eWniosek

Aby ułatwić rolnikom złożenie wniosków przez internet, Agencja przygotowała nową aplikację eWniosekPlus. Jest ona przejrzystsza, prostsza i bardziej intuicyjna niż poprzednia.

Aplikacja eWniosekPlus prowadzi rolnika przez cały proces składania wniosku. Wypełnianie wniosku rozpoczyna się od wyrysowania upraw na działkach referencyjnych (ewidencyjnych) spersonalizowanych na podstawie wniosku o przyznanie płatności na rok 2017 lub na dodanych nowych działkach referencyjnych. Po wyrysowaniu uprawy rolnik zaznacza płatność, o którą ubiega się do danej uprawy. Może dodać niezbędne załączniki, a pozostałe dane we wniosku wypełniane są automatycznie przez aplikację.

Aplikacja eWniosekPlus udostępnia rolnikom dane wygenerowane na podstawie danych z roku 2017. Personalizacji podlegają wnioskowania o płatności (poza płatnością do bydła), dane dotyczące: działek referencyjnych, działek rolnych oraz powierzchni niezgłoszonych do płatności, zatwierdzone/wyrysowane w roku 2017. Na podstawie wyrysowanych przez rolnika w kampanii 2017 geometrii działek rolnych w eWniosekPlus zostaną utworzone geometrie

upraw, które dodatkowo będą ograniczone automatycznie do granic maksymalnego kwalifikowanego obszaru – MKO. Prezentowana jest także informacja, czy dany rolnik uczestniczy w systemie dla małych gospodarstw.

LOGOWANIE DO APLIKACJI eWniosekPlus

KROK PIERWSZY to zalogowanie się do systemu informacyjnego ARiMR.

Rolnicy, którzy posiadają już konto w aplikacji e-Wniosek, mogą zalogować się na istniejące konto. W przypadku, gdy rolnik nie posiada konta w aplikacji e-Wniosek, powinien je utworzyć na stronie www.arimr.gov.pl w zakładce eWniosekPlus. Do założenia konta wystarczy podać trzy dane weryfikacyjne:

- numer identyfikacyjny producenta – „numer gospodarstwa”,
- kwotę ostatniego przelewu otrzymanego z ARiMR, zrealizowanego w roku 2017 (w przypadku gdy rolnik w danym dniu otrzymał więcej niż jeden przelew należy wprowadzić kwotę z największego przelewu, w przypadku braku otrzymania przelewu od ARiMR w roku 2017 należy wprowadzić wartość 0),
- 8 ostatnich cyfr numeru rachunku bankowego wskazanego we wniosku o wpis do ewidencji producentów, ewidencji gospo-



darstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

Po poprawnej weryfikacji system automatycznie założy konto oraz pozwoli na wprowadzenie indywidualnego hasła celem zapewnienia możliwości ponownego logowania do systemu.

KROK DRUGI to wypełnienie wniosku o przyznanie płatności na rok 2018 z wykorzystaniem odpowiedzi wyświetlanych na bieżąco i dołączenie wymaganych dokumentów. Aplikacja automatycznie sprawdzi, czy wszystkie pola obowiązkowe we wniosku zostały wypełnione i czy wniosek został wypełniony poprawnie.

KROK TRZECI to wysłanie wniosku i pobranie potwierdzenia.

SZKOLENIA I POMOC

Rolnicy, by wypełnić obowiązek ubiegania się o dopłaty za pośrednictwem e-wniosku, nie zostaną pozostawieni sami sobie.

Już 16 lutego br., udostępniona została wersja DEMO aplikacji eWniosekPlus, która cały czas służy użytkownikom. Tyma samym

beneficjenci mają szansę poznania podstawowej ścieżki wypełniania wniosku o przyznanie płatności w kampanii 2018 jeszcze przed złożeniem ostatecznej deklaracji. W celu zapoznania wnioskodawców z nową aplikacją ARiMR przeprowadza także cykl szkoleń praktycznych mających na celu przygotowanie zarówno pracowników ośrodków doradczych jak i samych rolników. Aktualny harmonogram szkoleń w poszczególnych miejscowościach można znaleźć na stronie internetowej www.arimr.gov.pl. Dodatkowo na stronie internetowej ARiMR udostępnione zostały filmy instruktażowe oraz wszelkiego rodzaju instrukcje obejmujące swoim zakresem całość procesu składania wniosku - począwszy od założenia konta w aplikacji eWniosekPlus po wysłanie kompletnego wniosku do ARiMR przez internet.

W najbliższym czasie zorganizowane zostaną także dni otwarte w biurach powiatowych, w trakcie których rolnik będzie mógł skorzystać z pomocy technicznej zapewnionej przez pracowników ARiMR. **W wielkopolskich biurach dzień otwarty zaplanowany został na 5 kwietnia br.**

Rolnicy prowadzący małe gospodarstwa mogli do 14 marca złożyć oświadczenia o braku zmian we wniosku o przyznanie płatności za 2018 rok w porównaniu z tym złożonym w ubiegłym roku. Złożenie takiego oświadczenia było równoznaczne ze złożeniem wniosku o przyznanie tegorocznych dopłat bezpośrednich. W przypadku, gdy po złożeniu oświadczenia w gospodarstwie wystąpiły zmiany w zakresie wnioskowania, działek referencyjnych lub rolnych, należy złożyć zmianę do wniosku w terminie do 31 maja 2018r. Kto jednak nie zdążył złożyć oświadczenia do 14 marca, a chce otrzymać należne mu dopłaty, musi wypełnić wniosek o przyznanie dopłat za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus.

Wielkopolski Rolnik Roku - statuetki Siewcy przyznane

Właściciele dziesięciu wielkopolskich gospodarstw zostali uhonorowani statuetkami Siewcy oraz czekami na 10 tysięcy złotych.



Sala Ziemi MTP wypełniona była po brzegi gośćmi gali. Konkurs „Wielkopolski Rolnik Roku” odbywa się już od 17 lat. Do tegorocznej edycji przystąpiło 56 gospodarstw z 23 powiatów województwa wielkopolskiego. Gospodarstwa reprezentowały następujące kierunki produkcji: roślinny i zwierzęcy (bydło mleczne i opasowe, trzoda chlewna) warzywnictwo, sadownictwo, drobiarstwo, hodowla koni, ryb,

norek oraz grzybów. Jury konkursu pod przewodnictwem prof. Grzegorza Skrzypczaka nominowało do nagród 20 gospodarstw. Właściciele wszystkich zostali zaproszeni na scenę i przedstawieni.

Dziesięć spośród nominowanych zostało laureatami konkursu. Otrzymali statuetkę Siewcy oraz czek na 10 tysięcy złotych. Nagrody wraz z przewodniczącym jury wręczali Marszałek Województwa Wielkopolskiego - Marek Woźniak

Do wielkopolskich rolników trafiło 176 statuetek Siewcy



Sala Ziemi wypełniona była po brzegi



oraz wicemarszałek Krzysztof Grabowski. - *Dziękuję wam wielkopolscy rolnicy za waszą ciężką i ofiarną pracę. Ci, którzy pochodzą z wielkopolskich wsi i pracują na nich, wiedzą doskonale, jak trudna jest to praca. Zasluguje ona nie tylko na dobre słowa, ale również na to, aby ją docenić, co samorząd województwa wielkopolskiego czyni od 17 lat* - podkreślił wicemarszałek Grabowski. Złożył też życzenia sołtysom z okazji ich święta.

Impreza była także okazją do prezentacji dokonań polityków. Marszałek Woźniak i wicemarszałek Grabowski wskazywali na ogrom działań i inwestycji, które udało się wykonać w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 z pulą ponad 530 mln zł. Środki te przeznaczono na budowę lub modernizację dróg lokalnych, działalność Lokalnych Grup Działania oraz Lokalnych Grup Rybackich.

Artystyczną atrakcją wieczoru byli: Katarzyna Zawada, wykonująca piosenki Anny German oraz zespół Trubadurzy, z którymi publiczność śpiewała większość utworów.

Zdjęcia: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

LAUREACI KONKURSU „WIELKOPOLSKI ROLNIK ROKU”



Jolanta i Paweł Tomczykowie
ze Skrajni (60 ha)



Andrzej Wojciechowski
z Marianowa Brodowskiego (740 ha)



Paulina i Rafał Cholewa
z Uścikowa (40 ha)



Aleksandra i Janusz Karaś
ze Starego Sielca (560 ha)



Maria i Andrzej Gmerek
z Biskupic Obłobocznych (69 ha)



Sylwia i Cezary Lisowsky
z Olszewa (105 ha)



Ewa i Waldemar Januchowscy
z Nowego (175 ha)



Wioletta i Witold Słowińscy
z Morzyczyna (40 ha)



Małgorzata i Jan Skoczylas
z Przybysławic (36 ha)



Jolanta i Piotr Gebler
z Marciniowa (51 ha)

POZOSTALI NOMINOWANI W KONKURSIE „WIELKOPOLSKI ROLNIK ROKU”



Teresa i Krzysztof Bardecki
z Moraczewa (120 ha)



Bartomiej Cichorek
z Prusinowa (150 ha)



Agnieszka i Szymon Kaj
z Lutogniewa (55 ha)



Jolanta i Andrzej Uruscy
ze Skoraszewa (120 ha)



Dorota i Marek Mruk
z Cichmiany (71 ha)



Michał Chądził i Roman
Lipowczyk Gospodarstwo
Rolne Drzewca (365 ha)



Monika i Janusz Pietrzak
z Łubowa (60 ha)



Renata i Leszek Simińscy
ze Szczytnik Czerniejewskich
(39 ha)



Ewa i Wojciech Siwakowscy
ze Studzierca (5 ha, prod.
brojlerów kurzych)



Dagmara i Daniel Skonieczny
z Przybyłowa (41 ha)

Inwestuje z myślą o następcy

Marian Zadłużny z Aleksandrii (powiat kaliski) nie boi się sięgać po środki unijne. Pierwsze pieniądze pozyskał na zakup maszyn rolniczych. Teraz stara się o dotację na panele fotowoltaiczne. Chce, aby syn Łukasz, kiedy przejmie gospodarstwo, nie musiał inwestować w park maszynowy.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Marian Zadłużny z rodziną kilka lat temu zajmował się hodowlą knurków. Z czasem zrezygnował z tego zajęcia. Zniesiono dopłaty i rolnicy przestali kupować knurki, bo postawili na inseminację. Jednak z hodowli trzody chlewnej

rolnik się nie wycofał. – *W tej chwili mamy 26 macior i to, co się urodzi, to odchowujemy. Rocznie sprzedajemy około 500 sztuk tuczników* – opowiada rolnik. Zaznacza, że nie ma problemów ze zbytem swoich zwierząt. – *Sprzedajemy do „Animexu” oraz do firmy z Lututowa. Nie zwiększamy produkcji* – wyjaśnia Marian Zadłużny.

Czekają na lepszą cenę

Rolnik jest właścicielem 40 ha, a 20 ha dzierżawi. Kilka lat temu dokupił ziemię. Teraz już nie ma szans na zwiększenie powierzchni gospodarstwa. – *Nie ma po prostu od kogo kupić. W Aleksandrii w zdecydowanej większości są dobrzy rolnicy, któ-*

rzy też chętnie dokupiliby ziemi – twierdzi. Na powierzchni 20 ha siane jest zboże, głównie pszenica, jęczmień i pszenżyto. – *I to idzie na paszę dla prosiąt, macior i tuczników. Zwierzęta karmimy własnym zbożem. Dokupujemy tylko śrutę sojową i premiksy* – opowiada pan Marian. Na po-



— R E K L A M A —



**• SKUP
BYDŁA**

**• SPRZEDAŻ
CIELĄT**

• UBÓJ Z KONIECZNOŚCI

 **883 993 179**





SKUP BYDŁA
Mariusz: 603 231 470

**KONTRAKTOWY
TUCZ CIELAKÓW**
Mateusz: 603 700 365

Damy C'cielaka, zrob z niego bydlaka!

 skupsprzedazywca@o2.pl  Wojnowice 45, 64-113 Ocieczna



**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



**CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI**



Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO

**OFERUJEMY TAKŻE
UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!



zostałym areale uprawiana jest kukurydza na ziarno. – Mamy siewnik, kombajn z przystawką do kukurydzy i suszarnię. Sami siejemy i sami zbieramy. Kukurydzę prawie w 90% to składujemy w silosach i czekamy na lepszą cenę. Jesienią zboże jest najtańsze i nie oplaca się sprzedawać. Z synem Łukaszem obserwujemy, co dzieje się z cenami kukurydzy na świecie. (...) Z informacji wynika, że cenna wzrośnie. (...) Ktoś może powiedzieć, że jesteśmy tylko w Polsce. Ale to, co dzieje się z cenami na świecie, też ma odzwierciedlenie w naszym kraju – uważa rolnik.

Obawiają się pomoru

Marian Zadłużny, podobnie jak inni hodowcy trzody chlewnej, z niepokojem patrzy w przyszłość. A to wszystko przez Afrykański Pomór Świń. – Jest ryzyko, że ten ASF do nas przyjdzie. Oby nie. Mają być rekompensaty, ale to nie będą duże pieniądze. Jak będzie trzeba zlikwidować produkcję, to jakoś sobie poradzimy. Nie mamy dużych kredytów. A co z rolnikami, którzy wzięli kredyty na rozwój produkcji. Skorzystali ze środków unijnych, ale i z kredytów. Agencja nie będzie robiła problemów, bo likwidacja stada będzie zakwalifikowana do tzw. siły wyższej. A banki nie będą czekać na spłatę – uważa hodowca. Podkreśla, że on przestrzega zasad bioasekuracji. Posiada maty i środki dezynfekcyjne. – Wiem, że niektórzy rolnicy wątpią w skuteczność, ale ja uważam, że jak nie pomoże, to i nie zaszkodzi, a lepiej mieć te maty – tłumaczy.

Chce, aby syn miał łatwiej

W gospodarstwie pracują również żona Alicja, syn Łukasz i synowa Agnieszka. I to oni przejmą gospodarstwo. Teraz przyszły następca posiada 8 hektarów. – Syn lubi tę pracę. Mamy też wymagany sprzęt, bo skorzystałem ze środków przedakcesyjnych SAPARD oraz z programów w latach 2005-2007. Kupiliśmy trzy ciągniki, kombajn do zbóż z przystawką do zbioru kukurydzy. Wtedy też było łatwiej dostać pieniądze, bo ludzie jeszcze się bali sięgać po te pieniądze. Syn już w sprzęt nie musi inwestować, bo on jeszcze będzie sprawny przez kolejnych 10 lat i ręce będą czyste – opowiada. Zaznacza, że jeśli chodzi o środki unijne, to nie powiedział ostatniego słowa. Będzie starał się o kolejne dotacje. Jeśli dostanie pieniądze, to na budynku zamontuje panele fotowoltaiczne o mocy 15 kW. – Jak spełnię warunki i się zakwalifikuję, to wówczas zrealizuję plany fotowoltaiczne – mówi pan Marian.

Rolnik i piłka halowa

Pan Marian uważa, że rolnik powinien mieć czas nie tylko na pracę, ale i pasję. Nie przepada za dłuższymi wyjazdami wakacyjnymi. – Żona z córką częściej wyjeżdżają. Ja natomiast zawsze się interesowałem piłką. Raz w tygodniu jeżdżę na „halówkę”. W szkole podstawowej nr 17 w Kaliszu spotykamy się w każdy poniedziałek. Jest nas od 10 do 12 osób i gramy. Lubię też czas spędzić na basenie. Trzeba dbać o zdrowie i kondycję. To jest taka moja odskocznia, żeby choć trochę zapomnieć o problemach. Stres jest zawsze, bo to cenna spada; albo wchodzi się do chlewa, a tu leży martwy 120-kilogramowy tucznik. No i nie ma 600 czy 700 zł w portfelu – opowiada rolnik. Dodaje, że od dwóch kadencji udziela się jako delegat w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Kaliszu. – Za każdym razem zwracam uwagę posłom, aby dokonali zmian, jeżeli chodzi o zasiłek chorobowy dla rolników. Aktualnie ten zasiłek wynosi 10 zł. A można by podnieść o 50 zł. I wówczas rolnik, który jest chory, może czas poświęcić na leczenie i na zastępstwo zatrudnić osobę do pomocy – uważa.

MATY DEZYNFEKCYJNE PRZEJAZDOWE ORAZ WEJŚCIOWE



Czarna wierzchnia siatka elastyczna

- dobrze przepuszcza płyn dezynfekcyjny
- zatrzymuje zanieczyszczenia na wierzchu maty
- odporna na rozdarcia, przetarcia oraz duży nacisk

gramatura 265g/m, przepuszczalność 45%, wytrzymałość na zerwanie 1900N/50mm, Wytrzymałość na rozdarcie 380N, wytrzymałość termiczna od -40 do +70

Nieprzepuszczalny materiał antypoślizgowy (plandeka)

- nie przepuszcza płynu dezynfekcyjnego
- posiada wypustki antypoślizgowe
- mocna i wytrzymała

gramatura 620g/m, wytrzymałość na zerwanie 3000N/5cm, wytrzymałość na rozdarcie 300N, wytrzymałość termiczna od -40 do +70

Chłonna płyta poliuretanowa

wkład chłonny wymienny, zatrzymujący ciecz oraz nadający kształt macie dezynfekcyjnej. Zamek błyskawiczny umożliwiający wymianę wkładu chłonnego.

Wymiary mat dezynfekcyjnych:

60 cm x 80 cm x 4 cm
60 cm x 90 cm x 4 cm
190 cm x 120 cm x 4 cm
200 cm x 240 cm x 4 cm (modułowe)
200 cm x 500 cm x 4 cm (modułowe)
350 cm x 400 cm x 4 cm (modułowe)



Producent;

tel; 512-239-354

PROFESJONALNE Myjki wysoko ciśnieniowe zimnowodne oraz gorącowodne



MYJKA LAVOR HYPER C

KOD: 8.654.0031
CIŚNIENIE: 200 BAR
PRZEPŁYW: 1260 L/H
MOC/NAPIĘCIE: 9400W-400V/50HZ
RODZAJ POMPY: MPWS/1450 OBR/MIN
MAX TEMP WODY: 40c



MYJKA LAVOR HYPER L

KOD: 8.621.09028
CIŚNIENIE: 300/200 BAR
PRZEPŁYW: 1300/1260 L/H
MOC/NAPIĘCIE: 9700W-400V/50HZ
RODZAJ POMPY: CLS/1450/PM
MAX TEMP WODY: 40c/140c

!!!KONKURENCYJNE CENY!!!

Ponadto oferujemy wysokiej jakości chemię myjącą i dezynfekcyjną dla ferm oraz samochodową i przemysłową.

Świadczymy usługi w zakresie Dezynfekcji, Dezynsekcji oraz Deratyzacji

**MASZ PROBLEM ZE SZKODNIKAMI
ZADZWOŃ
DORADZIMY, POMOŻEMY**



CENTRUM ZWALCZANIA ZAGROZEŃ SANITARNYCH I OCHRONA PRZED SZKODNIKAMI

- DEZYNSEKCJA
- DERATYZACJA
- DEZYNFEKCJA

PHU „MONIA” Wielkopolska tel. 512-239-354
www.ratsbusters.pl

Uszczęśliwiają ich kwiaty, dzieci i muzyka

Szklarnie, w których Małgorzata i Mirosław Grzechowiakowie hodują dziś kwiaty, wybudował w 1971 roku w Pleszewie dziadek pani Małgosi - Wacław Doczekalski. Ale wówczas rosły w nich warzywa. Ich uprawą zajmowali się rodzice pleszewianki - Irena i Zygmunt Stanichowie. - Pomidor, ogórek, hodowla przyspieszona, ogrzewana - relacjonuje Małgorzata Grzechowiak. Kiedy ona wraz z mężem przejęła gospodarstwo w 2007 roku, zdecydowali się tylko na kwiaty.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Dlaczego taka decyzja? - *Mieliśmy zbyt małe gospodarstwo, żeby przebić się z hodowlą pomidora i ogórka. To już były inne czasy* - mówi pani Małgosia. Jej mąż dodaje: - *Kiedyś we wtorki i czwartki jeździło się na giełdę. Potem trzeba było już zapewniać towar codziennie. Mieć kontakty w marketach. Dla takiej produkcji trzeba*

mieć hektary i duży asortyment. Hodują więc kwiaty, do których pani Małgosia zawsze miała rękę. Zajmowała się tym już w liceum. Dlatego wraz z mężem, obok szklarni, postawili też tunele. Państwo Grzechowiakowie mają w nich kwiaty i rośliny tzw. skalniaki. To niewielki, rodzinny interes. A jego właściciele bardzo lubią swoją pracę. I choć mogłoby się wydawać, że kwiatki

rosną tylko wiosną i latem, praca jest tu niemal cały rok.

Każdy lubi mieć ładny balkon

Bratki są wysiewane w sierpniu. Po to, aby można je było wiosną posadzić na naszych balkonach czy tarasach. - *We*



FENDT

VALTRA



Techniczno – Handlowa Obsługa Rolnictwa TORAL
ul. Poznańska 65, 63-800 Gostyń

☎ 65 575 16 05

🌐 www.toral.com.pl

✉ biuro@toral.com.pl

SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH

W OFERCIE:

agregaty uprawowe • pługi zagonowe i obrotowe • agregaty talerzowe
agregaty uprawowo-siewne • agregaty podorywkowe • brony talerzowe
rozsiewacze nawozów • ciągniki rolnicze • siewniki • prasy zwijające
owijarki bel • przyczepy rolnicze • rozrzutniki obornika

SIPMA Bomet MEPROZET

CynkoMet AGRO MASZ PICHON



Produkty SIPMA
finansowanie 0%
☎ 695 923 726

🏠 „Agromechanika” Ireneusz Mikołajczyk, Józef Saganowski
ul. Helleny 6 62-860 Opatówek

☎ 601 405 543 • 62 761 80 07 • 62 761 84 69

www.agromechanika.pl

RATY!



Dezacid VR RED

**Nowy, skuteczny środek
dezynfekujący. Doskonały,
niezawodny zamiennik
kosztownych preparatów.
Jego substancja aktywna
oraz właściwości składników
odpowiedzialnych za dezyn-
fekcję gwarantują bezpieczne
dla ludzi i zwierząt użycie.**

**7 POWODÓW, DLA KTÓRYCH
WARTO STOSOWAĆ
DEZACID VR RED**



Skuteczny, bardzo
wydajny środek
dezynfekujący



Wszelkie
stosowanie
w hodowli



Dezynfekcja
obór, chlewni
i kurników



Do stosowania
w obecności
zwierząt



Dezynfekuje
wodę i systemy
pojenia



Nadaje
się do mat
dezynfekcyjnych



Łatwy
w stosowaniu

tel.: 785 555 285
www.acrylmed.pl/rolnictwo/

wrzeźniu je doniczkuje. Takie bratki są naprawdę dobrej jakości. Kiedy wyjmie się je z doniczki widać, że są ładnie rozkrzewione i bryła korzeniowa jest przerośnięta, nie rozsypuje się - mówi Mirosław Grzechowiak. - Chodzimy wkoło tego, oglądamy, obserwujemy pogodę, od której jesteśmy uzależnieni i trzeba działać w przypadku każdej jej zmiany - dodaje pani Małgosia. W gospodarstwie hoduje się także wczesnowiosenną stokrotkę. Potem kwiatki tzw. balkonowe: pelargonie, surfinie, petunie. - Teraz są czasy, że każdy jednak chce mieć ładny balkon czy taras. Kiedyś się chyba aż tak do tego nie przywiązywało wagi. I my bardzo się z tego cieszymy - uśmiecha się właścicielka gospodarstwa.

Pogoda może być sprzymierzeńcem, ale i wrogiem

Latem, już w lipcu zaczyna się hodowla chryzantem: doniczkowych i ciętych. Trzeba wszystko tak zaplanować, żeby zakwitły w październiku. Tutaj znacznie mają lata doświadczeń. - Choć trzeba przyznać, że jest teraz moda, aby groby dekorować różami. Staje się to coraz bardziej popularne. Na szczęście są osoby, które lubią nasze tradycyjne chryzantemy - mówi pani Małgosia. Wiele zależy też od pogody. Jeśli zdarzą się przed 1 listopada przymrozki, klienci często decydują jednak o zakupie sztucznych kwiatów. - Tak więc aura może być naszym sprzymierzeńcem albo wrogiem - podkreśla pan Mirek Grzechowiak. Coraz trudniej też o pracowników do ogrodnictwa. Właściele gospodarstwa pomyśleli więc o zakupie doniczki. Maszyna bardzo ułatwiła by im pracę. - Składaliśmy wniosek o dofinansowanie na zakup doniczki z Unii, ale został odrzucony. Odpisano nam, że mamy za duży metraż, jak na dopłatę dla małych gospodarstw i że za dużo na tym zarabiamy, aby pomoc otrzymać. Ale odwołaliśmy się i mam nadzieję, że będzie dobrze - mówi pani Małgosia.

Lubią swoją pracę, lubią kwiaty i ludzi

Pani Małgosia ukończyła studia na wydziale ogrodnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Jej mąż pochodzi z gminy Dominowo pod Środą Wlkp., gdzie rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. - Jeździmy też na szkolenia, na wystawy kwiatów. Dużo czytamy, ale najważniejsza nauka odbywa się metodą własnych prób i błędów - uważa pan Mirek. Dla nich to nie jest tylko praca, ale też pasja. - Nie wyobrażam sobie wstać, iść do tych szklarni, bo muszę, i wyjść na koniec dnia, z ulgą, że już. U nas tak to nie działa - dodaje ogrodnik. Ze swoimi kwiatami jeżdżą też na giełdy oraz targowiska. Lubią mieć kontakt z klientami, doradzać,

jak zajmować się roślinkami. Oboje są bardzo weseli, uśmiechnięci i pozytywnie nastawieni do życia.

Poznali się na... giełdzie!

Jak przystało na małżeństwo ogrodnicze, poznali się właśnie na giełdzie. Na poznańskim Franowie. - Stałam całą noc, koło takiego faceta, ale on słowa do mnie nie powiedział, tak więc ja też się nie odzywałam - śmieje się pani Małgosia. Jej mąż precyzuje, że w tamtym czasie na giełdę do Poznania przyjeżdżało wielu ogrodników z Pleszewa, a on miał tam wykupione na stałe swoje miejsce - jak wielu gospodarzy z jego okolic. - Zналиśmy się tam wszyscy, wiedzieliśmy, że danego dnia tej czy tamtej osoby nie będzie. Więc powiedziałem Gosi, że może sobie tu stanąć, bo sąsiada nie ma. Nikt jej więc stamtąd nie wygoni. I to było tyle. Nie zmieniliśmy nawet słowa - dodaje.

„Tańczyłem tylko z nią”

Pół roku później pan Mirek przyjechał na dyskotekę do Pieruszc, z kolegą i jego narzeczoną, która pochodziła z tych okolic. - Wydawało mi się, że to koniec świata jest. Kiedyś rozmawiałem na giełdzie z panią z Pleszewa, mówiła, ile godzin ona tu jedzie, więc myślałem, że to strasznie daleko! - opowiada pan Mirek z uśmiechem. Poprosił panią Małgosię do tańca, bo zauważył, że zerka w jego stronę. Potem wyjawiała, że spoglądała, bo pamiętała go z giełdy. - Przypominałem ją sobie. Tańczyłem tylko z nią, ale pojechałem do domu nawet bez numeru telefonu... - wspomina pan Mirek. Niecały rok później zobaczył ją znowu na giełdzie w Poznaniu i już nie pozwolił odejść. Było to prawie 19 lat temu.

Medycyna, aktorstwo czy muzyka?

Państwo Grzechowiakowie mają dwoje dzieci: Magdę - 14 lat i Miłosza - 11 lat. - Nasze dzieci nie będą pracowały w gospodarstwie. Tak sobie postanowiliśmy, a one się z tym zgadzają - mówi pani Małgosia. - Po prostu nie widzimy przyszłości dla nich w tej branży. Chcielibyśmy, aby zdobyli swoje wymarzone zawody i szli swoimi drogami - dodaje pan Mirek. Magda uczy się w gimnazjum oraz w I klasie szkoły muzycznej II stopnia w Kaliszu. Gra na skrzypcach i na altówce. Marzy jej się jednak medycyna. Konkretnie chirurgia plastyczna. Jeśli jednak by się nie udało, chce związać swoją przyszłość z muzyką. Miłosz gra w pleszewskiej szkole - na akordeonie. Tak, jak jego tata, który jednak uczył się trochę w ognisku i potem prywatnie. Miłosz nie ma jeszcze sprecyzowanych planów, ale myśli, że mógłby zostać aktorem. Lubi wymyślać scenki i występować przed kolegami i koleżankami. Pan Mirek z dziećmi od czasu do czasu występują razem. Mama jest ich wierną słuchaczką i fanką.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL MAREK **TRIOLIET I KRONE NA POLSKĘ**

- NAJWIĘKSZY MAGAZYN ORYGINALNYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO MASZYN
- PROFESJONALNY SERWIS



Rojęczyn 36, 64-130 Rydzyna
tel. (65) 538-81-81 fax (65) 538-82-76
office@agromix.agro.pl www.agromix.agro.pl

PAS NOVO GRIP
3 lata gwarancji
lub 30 000 bali gwarancji !!!



Atrakcyjne Finansowanie



TRIOLIET **KRONE**

mac
stacja demontażu
pojazdów

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
Czarkowo 19, 64-125 Poniec

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

**OSOBOWYCH, BUSÓW, CIĘŻAROWYCH
ORAZ SPRZĘTU ROLNICZEGO**

**ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA
WŁASNY TRANSPORT AUTOLAWETA**

tel. 662 142 228





Weterynarze z Tarzec

Zabiegi chirurgiczne, podawanie leków i bezpośredni kontakt ze zwierzętami to główne atrakcje nauki w klasie weterynaryjnej.

Od kilku lat w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach (powiat jarociński) bardzo popularnym kierunkiem jest technikum weterynaryjne. Nauka trwa cztery lata. Młodzież oprócz teorii zdobywa doświadczenie. Zajęcia praktyczne prowadzone przez zawodowych weterynarzy pozwalają na zdobycie istotnych umiejętności. - *Najbardziej cenię wiedzę, która pomaga mi spojrzeć z innej perspektywy na zwierzęta i zrozumieć ich zachowania* - mówi Karina Jankowska, uczennica klasy III weterynarii. Wielu

uczniów nieprzypadkowo chce się uczyć weterynarii. Podkreśla, że zwierzęta są ich pasją od najmłodszych lat. - *Nie ma nic bardziej wartościowego niż pomoc bezbronnym zwierzętom, które potrafią okazać swoją wdzięczność, są oddane i nie oczekują nic w zamian* - twierdzi Karina Wielgosz. - *Na tym profilu jest dużo nauki. Nie ukrywam, że są czasami trudne momenty, ale najważniejsze jest to, żeby się nie poddawać* - uważa Mikołaj Banaszak. Absolwenci w trakcie czteroletniej nauki uczą się anatomii i fizjologii zwierząt. - *Mają także zapewnione bezpłatne prawo jazdy* - informuje Sławomir Wilak, dyrektor szkoły w Tarcach. Po ukoń-

czeniu technikum młodzież może pracować w gabinecie weterynaryjnym lub prowadzić gospodarstwo hodowlane. - *Młodzi technicy weterynarii potrafią ocenić stan zdrowia zwierząt, rozpoznawać różne choroby oraz je leczyć* - mówi doktor Andrzej Giertych, nauczyciel zawodu. - *W czasie praktycznej nauki szczególnie mamy wiele ćwiczeń. Wykonujemy USG zwierzętom, pobieramy krew, odczytujemy różne wyniki badań* - wyjaśnia Dawid Lisiecki, uczeń klasy III. Wszyscy uczniowie weterynarii podkreślają, że lubią zajmować się zwierzętami, leczyc je. Potrafią wykonać wybrane zabiegi chirurgiczne. - *Większość ma także miesięczne praktyki w gabinetach weterynaryjnych. Tam też często znajduje pracę* - dodaje dyrektor. Przyszli weterynarze już od klasy pierwszej uczą się rozpoznawania chorób, diagno-

zowania i leczenia. Dominika nie ukrywa, że jest dość dużo nauki, ale zawsze wiąże się ona z zainteresowaniami, więc jest przyjemna. - *Nie boję się pracy ze zwierzętami: kolczykowanie, korygowanie racic, rogów czy zębów to dla mnie żadna trudność* - wyjaśnia Monika Borowczyk z klasy trzeciej. - *Rodzice prowadzą gospodarstwo rolne, dlatego od dziecka wiedziałam, że praca ze zwierzętami to moja przyszłość* - dodaje. Szkoła zapewnia zdobywanie wielu dodatkowych kwalifikacji w tym zakresie, na przykład w ferie odbył się kurs na inseminatora. Martyna Ostojka podkreśla, że każdego dnia dowiaduje się nowych faktów na temat medycyny weterynaryjnej. - *Wybrałam ten kierunek, ponieważ uwielbiam jazdę konną. W przyszłości będę chciała prowadzić może hipoterapię* - opowiada Dagmara Krawczyk.

(in)

**TRANSPORT
ZWIERZĄT**
TEL. 601 057 112

**MIEJSCE NA
TWOJE
OGŁOSZENIE**

**KONTAKT:
512 135 918
508 510 537**

reklama@wiescirolnicze.pl

SPRZEDAM
BYCZKI I JAŁÓWKI
RAS MIĘSNYCH
oraz KRZYŻÓWKI
RAS MIĘSNYCH
RÓWNIEŻ NCB I HF
transport w cenie
601-057-112, 65 571-02-03

SKUP
STARYCH
MOTOCYKLI
539 627 722

P.U.H. TERMIT
pest control

- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża [w silosach, magazynach, przymach]
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja
- » ozonowanie
- » zamgławianie
- » odgrzybianie

Posiadamy w sprzedaży skuteczne środki na muchy i inne szkodniki
Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie.com.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

gwarancja na wykonane usługi!
dojazd GRATIS!



WIEŚCI ROLNICZE

OGÓLNOPOLSKI magazyn dla rolników

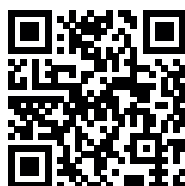
*Czysta nas
cała Polska!*

NAKŁAD
KONTROLOWANY

od 47.000
egz.



wiescirolnicze.pl
Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl



REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl

PROMOCJA
DLA GOSPODARSTW ROLNYCH

REKLAMA

fusaro[®]Xpro[™]

Nieskończenie skuteczne

DELARO[®]

Variano[®]
Xpro



**DO JĘCZMION
I PSZENIC**

**Kup Fusaro Xpro
i odbierz kartę
paliwową!**



Promocja Paliwo na zabieg

Zdobądź **kartę paliwową o wartości 150 zł**
za każdorazowy zakup Fusaro Xpro
(Delaro 2x5 l + Variano Xpro 15 l)
lub **kartę paliwową o wartości 50 zł**
za każdorazowy zakup Fusaro Xpro
(Delaro 3 l + Variano Xpro 4,5 l).

Zarejestruj zakup na stronie www.paliwonazabieg.pl 

Pełny regulamin promocji na stronie www.paliwonazabieg.pl



Bayer Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa
tel. 22 572 36 12
www.agro.bayer.com.pl



Delaro[®] 325 SC, Variano[®] Xpro 190 EC – ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.